

To ich szczepionka na odporność

>>8

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Dzieci tyją i chorują
– Ryby ze stawów poszły na łąki
– Jak siostry naciągnęły sąsiadów na kasę

Kramik: 8409 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

5⁰ 4⁰

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

25 listopada 2011
piątek
227(17415)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Pow. bielski >> Część mieszkańców nie dowierza wójtowi

Boćki w strachu przed smrodem

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Farmutil HS, firma byłego senatora Henryka Stokłosy, chce w Boćkach mieć punkt zbiórki ubocznych produktów zwierzęcych. Na jej wniosek już zostało wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla jednej z nieruchomości na terenie gminy.

– Wystarczy, że ich tutaj wpuszczą, to z miejsca spalarnię zrobią – nie ma wątpliwości Waldemar Rynans, jeden z najgorętszych orędowników wprowadzenia zakazu dla tej inwestycji. – I jeszcze to firma tego Stokłosy, wszyscy wiedzą jakie cyrki z nim były. Zasmrodzą nam Boćki i kto będzie chciał tu żyć?

– Taki wniosek może złożyć każdy, dla jakiejkolwiek działki, ale dopóki nie będzie zgoda ludzi na tą inwestycję, to i ja się na to nie zgodzę – próbuje uspokajać emocje Stanisław Derehajło, wójt Bociek. – Dla mnie nie ma tematu w tej chwili.

Kto wierzy wójtowi

Temat jednak jest i to dla coraz większej grupy mieszkańców tej gminy. Pierwsze informacje o planowanej inwestycji Farmutilu HS w Boćkach pojawiły się tu już kilka miesięcy temu, jeszcze latem. Ale ponieważ wójt Derehajło nic na ten temat nie mówił, to i ludzie zaczęli myśleć, że od tej idei odstąpiono. Spokój nie trwał długo. – Jakiś tydzień temu do sołtysów trafiło pismo, z którego wynika, że Farmutil wystąpił o warunki zabudowy nieruchomości dzierżawionej przez inny zakład utylizacji – mówi Kazimierz Jabłoński, mieszkaniec Bociek, radny powiatu bielskiego.

Opinia

> Waldemar Rynans
mieszkaniec Bociek



To byłby koniec naszych Bociek. Mówi się, że nawet z terenu trzech województw zwierzęta miałyby być tu utylizowane. Nie możemy i nie chcemy zgodzić się, by tuż pod naszymi oknami przewożono padłe zwierzęta.

Jego kolega, Bogusław Przywózki, radny Bociek, dodaje: – Kiedyś już mieliśmy problem z tą obecną firmą – Struga S.A. – kiedy z powodu ich działalności smród był tutaj tak straszny, że ani żyć, ani pracować się nie dało. Walczyliśmy z nimi, była nawet telewizja i oni zmienili zasady działania. Jest spokój. Ale teraz boimy się, że może znowu nas to czekać.

Kto wierzy wójtowi

Część radnych zażądała więc w czwartek na sesji rady gminy jednoznacznej deklaracji od wójta – że on na Farmutil HS się nie zgodzi.

– Nie zgodzę się – obiecał i nam wójt. Ale dodał: – Chyba, że sami mieszkańcy zmieniliby zdanie na ten temat. Taka decyzja należy jednak do rady sołectwa, a ta na razie jest na „nie".

– Ja mu nie wierzę! Bo na razie jego słowa przeczą temu, co się dzieje – unosi się Rynans. – Dlatego musimy protestować.

Z firmą Farmutil HS nie udało nam się skontaktować.

Konkurs >> Nagrody

Namaluj okładkę gazety

Naszych najmłodszych Czytelników zapraszamy do udziału w konkursie plastycznym. Tematem konkursu są zbliżające się święta Bożego Narodzenia.

Zwycięska praca będzie okładką numeru świątecznego „Gazety Współczesnej", który ukaże się w sprzedaży 23 grudnia. Prace w formacie 260x230 mm należy przysłać do redakcji do 9 grudnia (decyduje data stempla pocztowego) na adres: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Świąteczna okładka". Na odwrocie każdej z prac prosimy o podanie: imienia i nazwiska autora, nazwy placówki oświatowej oraz telefonu kontaktowego. Wybór techniki prac pozostawiamy naszym małym artystom plastykom.

W konkursie udział mogą brać dzieci w wieku przedszkolnym i ze szkoły podstawowej. Na autorów czekają nagrody i upominki, których fundatorem jest „Gazeta Współczesna". Ponadto na łamach naszego dziennika opublikujemy wywiad z laureatem konkursu.

Redakcyjne jury wybierze 20 prac i 13 grudnia opublikujemy je na naszej stronie internetowej. Następnie Czytelnicy w sms-owym głosowaniu wskażą tę jedną pracę, która ozdobi pierwszą stronę świątecznego wydania „Współczesnej".

Redakcja

Białystok >> Pożar

Mężczyzna zginął w ogniu

Zaprószenie ognia było prawdopodobnie przyczyną tragicznego pożaru w Białymstoku. Doszło do niego w czwartek kilkanaście minut po godz. 1.

W ogniu stanął jeden z kontenerów socjalnych przy ulicy Kawaleryjskiej. Mimo szybkiej reakcji straży pożarnej nie udało się uratować samotnie mieszkającego 65-letniego mężczyzny. Okoliczności jego śmierci bada policja. **(bisu)**

Podlaski Hipokrates

Trwa głosowanie. 45 lekarzy i pielęgniarek bierze udział w tegorocznym plebiscycie Podlaski Hipokrates 2011. Dzisiaj prezentujemy ostatnią część listy kandydatów do tytułu. Głosowanie na najlepszych zdaniem Państwa medyków, za pomocą SMS-ów i kuponów, drukowanych w gazecie, potrwa do 14 grudnia.

>>10

Znamy zwycięzców drugiego losowania w loterii Współczesnej



Fot. Wojciech Wojtkiewicz

Ze stosu kopert, jakie trafiły do Biura Loterii, w czwartek wylosowanych zostało 10. Zwycięzcy otrzymają od nas od 500 zł do 2 tys. zł. Większość nadawców szczęśliwych losów to... kobiety. Czy 22 grudnia będzie podobnie, przekonamy się za miesiąc. Wówczas odbędzie się ostatnie, a zarazem najbardziej emocjonujące losowanie. Suma 20 tys. zł – czyli nagroda główna – znajdzie swego nowego właściciela. Więcej o czwartkowym losowaniu na stronie 11. (ika)

promocja

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

BITWA O PRAWO JAZDY



JAK ZDAĆ PO NOWEMU?
CZYTAJ NA STRONACH 6,7,8

bial

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was


Gazeta Współczesna

„Gazeta Współczesna" nr 197 (9173), poniedziałek 15 września 1980 r.

Cena: 1 złoty

Pisaliśmy 31 lat temu:

„Rok 1905 – rok wielkich przemian. W podłowickiej miejscowości Pilaszewo powstaje pierwszy związek nauczycieli Polaków. 75-letni jubileusz ZNP został uczczony w Ełku przez zarząd Sekcji Emerytów i Komisję Historyczną przy miejscowym Oddziale ZNP. W Klubie Nauczycielskim otwarto wystawę pamiątek z tego okresu. Zgromadzone eksponaty to m.in. monografie, wspomnienia, dawne podręczniki, programy szkolne, dyplomy, odznaczenia, liczne zdjęcia z okresu pierwszej i drugiej wojny światowej. Są tu pierwsze czasopisma, m.in. unikalny numer dwutygodnika Życie Młodzieży, który w latach 1926-29 wychodził w Olsztynie i stanowi cenny dowód polskości Mazur i Warmii."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
5⁰ 0⁰	5⁰ 1⁰	5⁰ 3⁰
Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
6⁰ 1⁰	5⁰ 1⁰	4⁰ 2⁰
Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 993 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
5⁰ 1⁰	4⁰ 2⁰	5⁰ 2⁰
Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1001 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
6⁰ 1⁰	5⁰ 1⁰	4⁰ 2⁰
Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

Ponad 130 osób chce oddać szpik chorym na białaczkę


Fot. Wojciech Wojtkielewicz

Iwona Faszczewska (na zdjęciu) to jedna ze 132 osób, jakie odpowiedziały na apel o zarejestrowanie się w banku potencjalnych dawców szpiku. W czwartek taką akcję w Białymstoku przeprowadziła Fundacja DKMS Polska. Poszukiwany był dawca szpiku dla 27-letniego, chorego na ostrą białaczkę Grzegorza Kleszczewskiego z Białegostoku, ale też innych potrzebujących chorych z całego świata. Zgłosiło się sporo osób, w różnym wieku (rejestrować się można między 18. a 55. rokiem życia). Czy uda się uratować zdrowie młodego białostoczanina okaże się za kilka tygodni, gdy będą znane wyniki badań pobranych próbek krwi. W Polsce zarejestrowanych jest 230 tys. potencjalnych dawców, z czego 161 tys. to osoby zarejestrowane w Fundacji DKMS Polska. Spośród nich dotąd aż 93 osoby oddały swoje komórki macierzyste, ratując czyjeś zdrowe i życie. **(luk)**

Białystok/Augustów >> Odszkodowanie za areszt

Sąd dał nieco więcej

Sto szesnaście tysięcy złotych odszkodowania i zadośćuczynienia otrzyma Jan S., uniewinniony od zarzutu zabójstwa żony. Wydany w czwartek przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrok stał się od razu prawomocny i ostatecznie zakończył ciągnącą się od 1999 roku sprawę.

To wówczas, jak wielokrotnie informowaliśmy, doszło do zabójstwa 41-letniej Teresy S., augustowskiej nauczycielki. Kobieta została w nocy uduszona we własnym domu. Po trwającym dwa lata śledztwie prokuratura sporządziła akt oskarżenia. Janowi S. zarzucono zabójstwo żony. Motywem miały być nieporozumienia rodzinne. Szczegółów opinia publiczna nigdy nie poznała, bo postępowanie odbywało się z wyłączniem jawności.

Sąd w Suwałkach Jana S. trzykrotnie uniewinniał z braku wystarczających dowodów. Prokuratura się odwoływała i sprawa trafiała do ponownego rozpatrzenia. Za czwartym razem S. został skazany na 15 lat więzienia i tymczasowo aresztowany. Za kratami spędził blisko 9 miesięcy. Jednak sąd apelacyjny go uniewinnił. Gdy wyrok się uprawomocnił, wystąpił o odszkodowanie. Najpierw domagał się 185 tys. zł. Dostał 90 tys. Zakwestionował to zarówno Jan S., jak i prokuratur. I sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia. Tyle, że augustowianin domagał się już ponad 650 tys. zł. Za drugim razem sąd przyznał mu blisko 79 tys. zł. Apelacje złożyli zarówno S., jak i prokurator. Teraz białostocki sąd uznał, że najodpowiedniejszą kwotą będzie 116 tys. zł. **(tom)**

Białystok >> Dzięki reakcji policji...

Pieniądze nie dotarły do fałszywej kuzynki

Mieszkanka Białegostoku omal nie straciła pieniędzy, bo uwierzyła oszustce. Udało się je odzyskać, dzięki dociekliwości jej męża i pomocy policji.

W środę późnym popołudniem mąż 79-latki poinformował białostockich policjantów o tym, że kobieta odebrała telefon od fałszywej kuzynki. Oszustka prosiła starszą kobietę o natychmiastową pomoc finansową. 79-latka uwierzyła rozmówczyni.

Gdy kobieta poszła do banku, by przelać pieniądze, mąż postanowił zadzwonić do rodziny, by potwierdzić informację. I wykrył, że żona odebrała telefon od oszustki, o czym natychmiast powiadomił policję.

– Funkcjonariusze wspólnie ze zgłaszającym sprawdzili dwie placówki bankowe – poinformowała asp. Aneta Łukowska z zespołu prasowego KWP w Białymstoku. – Nie zastali jednak 79-latki. Wrócili do mieszkania starszych państwa, do którego chwilę później weszła kobieta, która powiedziała, że dokonała przelewu.

Policjanci wraz z małżeństwem udali się do banku. Dzięki natychmiastowej informacji udało się w ostatniej chwili anulować przelew, a tym samym uratować oszczędności 79-latki. **(bisu)**

Grajewo >> Lekarze w sprawie Grzegorza L.

Gdy mordował był poczytalny

Specjaliści z Choroszczy zbadali grajewianina Grzegorza L., który w maju zamordował swoją żonę zadając jej 17 ciosów nożem.

– Mężczyzna w momencie czynu był poczytalny – tłumaczy Tadeusz Januszek, szef grajewskiej prokuratury. – Teraz przechodzimy do kolejnych czynności.

Śledczy nie chcą zdradzać szczegółów lekarskiej opinii.

27-letni Grzegorz L. zamordował 30-letnią żonę Iwonę 4 maja tego roku. Do zbrodni doszło w bloku przy ul. Wojska Polskiego. Mężczyzna zadał swojej ofierze siedemnaście ciosów nożem. Ciało ukrył w piwnicy bloku.

5 maja Grzegorz L. zgłosił się do komendy policji w Białymstoku, gdzie przyznał się do popełnionego morderstwa. Dręczyły go wyrzuty sumienia. Od tego czasu zatrzymany grajewianin przebywa w areszcie tymczasowym, który już kilkakrotnie był wobec niego przedłużany. Ostatnio w październiku na kolejne dwa miesiące.

– Akt oskarżenia w tej sprawie mamy przygotować do 5 stycznia. Obowiązują nas „sztywne" terminy. Proces może więc ruszyć w okolicach lutego przyszłego roku – dodaje Tadeusz Januszek.

27-latkowi grozi nawet dożywocie. **(eRBe)**

Białystok >> W piątek i sobotę

Zobacz Forum E-Biznesu

Dwudniowe I Podlaskie Forum E-Biznesu rusza w piątek o 10. Jest to impreza dla wszystkich, których interesują nowe technologie i ich wykorzystanie do zarabiania pieniędzy.

– Zaprezentujemy możliwości, jakie daje internet do prowadzenia działalności biznesowej – mówi Joanicjusz Nazarko, dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Białostockiej, współorganizator.

W ramach forum odbędą się liczne prelekcje, prezentacje, warsztaty. Szczegółowy program znajduje się na stronie www.forumebiznesu.pl. Impreza odbędzie się na Wydziale Zarządzania PB, który znajduje się przy ul. Ojca Tarasiuka 2 w Kleosinie. **(mł)**

nekrolog

Drogiemu Koledze
TOMKOWI KUBASZEWSKIEMU
wyrazy współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
MAMY

składają
koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej"

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

85 748 74 74

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
25 listopada 2011
piątek

Społeczeństwo >>

Fundacja i wolontariusz nagrodzeni

Fundacja „Pomóż Im" na rzecz Dzieci z Chorobami Nowotworowymi i Hospicjum dla Dzieci z Białegostoku została wyróżniona tytułem „Organizacja Przyjazna Wolontariuszom". Z kolei jeden z wolontariuszy fundacji, Łukasz Kononiuk, został laureatem konkursu Barwy Wolontariatu. Oba konkursy organizuje Sieć Centrów Wolontariatu w Polsce.

– Konkurs na „Organizację Przyjazną Wolontariuszom" zorganizowany został po raz pierwszy – mówi Dariusz Kuć, lekarz z Fundacji „Pomóż Im" w Białymstoku. – Jego celem jest wyróżnienie i promowanie pozytywnych przykładów organizacji oraz instytucji, które na co dzień korzystając ze wsparcia wolontariuszy nie tylko przestrzegają obowiązujących norm prawnych, ale we współpracy tej idą o wiele dalej. Tworzą przyjazne środowisko pracy dla wolontariuszy, dbają o ich rozwój, właściwą organizację i koordynację działań, wspierają w codziennych aktywnościach.

Poza wyróżnieniem dla samej fundacji, doceniono też pracę jej wolontariusza – Łukasza Kononiuka, który został jednym z dziesięciu laureatów XI edycji konkursu Barwy Wolontariatu. Kto zdobył I, II i III, miejsce będzie wiadomo dopiero podczas Gali Wolontariatu.

Uroczystość wręczenia certyfikatu i Gala Wolontariatu odbędzie się w Centrum Artystycznym Fabryka Trzciny w Warszawie 1 grudnia br. W gali ma wziąć udział prezydent RP Bronisław Komorowski.

(luk)

Taniec >> Impreza

Fair Play znów nas zaskoczy

GW patronat

Już w najbliższą niedzielę, 27 listopada, o godz. 17 organizujemy kolejną edycję imprezy Fair Play Jam – mówi Marta Dąbrowska z Fair Play Dance Studio. – Jest to impreza uliczna i cykliczna, która ma na celu wyłaniać w drodze bitew tanecznych najlepszych tancerzy wśród młodzieży i dzieci.

Fair Play Jam odbędzie się w Fair Play Dance Studio (ul. Tysiąclecia PP 8). Wstęp jest bezpłatny. Wydarzenie na początku zrzeszało tancerzy z Fair Play Dance Studio. Teraz jednak organizatorzy myślą, żeby poszerzyć ją o cały Białystok, a z czasem nawet Polskę. Impreza ma na celu promowanie tańca, a zarazem otwieranie tancerzy na freestyle, czyli taniec wyrażający emocje, bez wcześniej opanowanych układów i bez rutyny. Bitwy ocenia niezależne jury, złożone najczęściej z instruktorów Fair Play Dance Studio. W ramach studia FP działają też agencja artystyczna – Fair Play Art, seria ciuchów – Fair Play Fashion oraz technika sceniczna – Fair Play Sound.

(uk)

Inwestycje >> Pierwszy miejski punkt przyjmowania odpadów problemowych

Tutaj zostawisz stare sprzęty

Nie wiesz, co zrobić ze starą kanapą czy zepsutym odkurzaczem? Już wkrótce będziesz się mógł ich pozbyć w specjalnym miejskim punkcie.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Niechciane „graty" będzie można przywieźć do tzw. SOK-u, czyli punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Miasto przymierza się do budowy takiego obiektu. Będzie on miał około 500 mkw. powierzchni i powstanie przypuszczalnie na osiedlu Wygoda bądź Jaroszówka. – Jak tylko radni przyznają na ten cel pieniądze, dokonamy ostatecznego wyboru miejsca – informuje Andrzej Karolski, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miejskim w Białymstoku.

Zapotrzebowanie jest duże

Byłby to pierwszy taki punkt w mieście. W projekcie przyszłorocznego budżetu zapisano 400 tys. zł na budowę SOK-u. Według planów miałby on być gotowy pod koniec przyszłego roku.

– Chcemy, żeby obiekt znajdował się w tej części miasta, gdzie jest największe zainteresowanie społeczne – tłumaczy dyrektor Karolski. – Na podstawie doświadczeń z akcji „Wiosenne porządki" wiemy, że jest takie właśnie w okolicach osiedla Wygoda. Urbaniści wskazali nam tam kilka gminnych działek, na których mógłby powstać punkt.

Z informacji magistratu wynika, że w Białymstoku jest ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju miejsce. Ludzie często dzwonią i pytają, w jaki sposób można się pozbyć niechcianych sprzętów. Zalegają one w wielu gospodarstwach domowych. W SOK-u będzie można zostawić tzw. odpady problemowe, czyli stare meble, zepsuty sprzęt elektryczny, zdarte opony samochodowe, a nawet gruz powstały po remoncie czy... skoszoną trawę.

– Nasza oferta skierowana jest do przeciętnego Kowalskiego, a nie do instytucji – zaznacza Andrzej Karolski. – Żeby pozbyć się np. gruzu, nie będzie on musiał zamawiać specjalnego kontenera, co całkiem sporo kosztuje. Swoje odpady zostawi za darmo. Jedyny wysiłek ze strony mieszkańców będzie polegał na zorganizowaniu transportu.

Punkt nie będzie natomiast przyjmował odpadów niebezpiecznych, np. lakierów.

Odpady będą przetwarzane

Teren SOK-u zostanie ogrodzony, a nawierzchnia utwardzona. Przyjmowaniem odpadów będzie się zajmować jeden bądź dwóch pracowników.

– Należy zaznaczyć, że będzie to punkt przyjmowania, a nie składowania odpadów – mówi dyrektor Karolski. – Oznacza to, że kiedy tylko zbierze się ich odpowiednia ilość, zostaną wywiezione do zakładów zajmujących się przetwarzaniem odpadów na surowce wtórne. Na przykład ze skoszonej trawy można zrobić kompost i sprzedać go firmom ogrodniczym, a stare meble przemielić i spalić w elektrociepłowni.

Inne punkty

Obecnie w Białymstoku niechciane „graty" można nieodpłatnie zostawić tylko w jednym miejscu. Jest to siedziba firmy MPO przy ul. 27 lipca. Natomiast stary sprzęt elektryczny i elektroniczny przyjmują także firmy ASTWA i Czyścioch. W Białymstoku co jakiś czas odbywają się także akcje zbierania odpadów wielkogabarytowych na osiedlach. Punkty przyjmowania odpadów problemowych działają już natomiast w Poznaniu czy Gdańsku.

Te urocze szczeniaki muszą jak najszybciej znaleźć nowy dom


W. Wojtkiewicz

Siedem uroczych i pełnych życia szczeniaków czeka na adopcję. Obecnie około pięciotygodniowe pieski mają za sobą ciężkie przeżycia. Zostały znalezione jeszcze ślepe na jednej z podbiałostockich wsi. Początkowo opiekowała się nimi matka, ale pewnego dnia nie wróciła do dzieci. Co się z nią stało, nie wiadomo. Najprawdopodobniej zginęła, bo inaczej na pewno wróciłaby do dzieci. Na szczęście szczeniaki przed pewną śmiercią uratowali dobrzy ludzie. Trafiły do jednej z białostockich lecznic weterynaryjnych. Tu zostały odchowane. Nadają się obecnie do adopcji, potrafią już samodzielnie jeść, są odrobaczone i odpchlone. Tylko brać i kochać! Do wyboru są chłopcy i dziewczynki, każdy szczeniak jest innego charakteru i umaszczenia. Nie powinny wyrosnąć na duże pieski, ich mama sięgała do kolana. Szczeniaki potrzebują nowych domów jak najszybciej, nie mogą już bowiem zbyt długo pozostawać w lecznicy. Potrzebne są także Domy Tymczasowe, gdzie mogłyby czekać na adopcję. Każdy, kto może przygarnąć psiaka na zawsze lub przynajmniej na jakiś czas, może dzwonić pod nr 505 97 84 39. **(luk)**

Prezydent na Bojarach

Z mieszkańcami osiedla Bojary spotka się Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. Nastąpi to już w najbliższy wtorek 29 listopada, o godz. 18 w Zespole Szkół nr 5 przy ul. Kamiennej. Tematem spotkania będzie między innymi pomysł części mieszkańców Bojar, by na tym osiedlu powstał park kulturowy. Prezydent wysłucha także uwag na temat problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy. Swoje pytanie należy wcześniej przesłać na adres: pytaniedoprezydenta@um.bialystok.pl **(jsz)**

Skorzystaj z bezpłatnych porad

Notariusz poradzi za darmo. Jak zrobić darowiznę najbliższym, jak prowadzić firmę bezpiecznie dla majątku rodziny oraz jak uregulować sprawy dotyczące mienia w małżeństwie i nie tylko – o tym wszystkim będzie można porozmawiać z notariuszami. Już w sobotę, w ramach „Dnia Otwartego Notariatu: Porozmawiaj z notariuszem o... majątku rodziny i jego bezpieczeństwie", będą oni w sobotę pełnić dyżur w godz. 9-16 w siedzibie NOT przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 2. To ogólnopolska akcja, organizowana jest po raz drugi przez Krajową Radę Notarialną oraz rady izb notarialnych. Rejenci stwierdzili, że ubiegłoroczna edycja odniosła tak duży sukces, iż warto powtarzać ją co roku. Dzięki współpracy z Polskim Związkiem Głuchych, z notariuszami dyżurować będą tłumacze języka migowego. Na miejscu będą też dostępne broszury informacyjne. Porady będą udzielane za darmo. **(d)** bial

Społeczeństwo >> Konflikt między hodowcą ryb a zarządcą drogi

Naprawił trakt i ma kłopoty

GW wracamy do...

Chcę dojść do porozumienia z zarządcą drogi i wreszcie zakończyć tę sprawę – zapewnia Sławomir Starosta.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl



W. Wojtkielewicz

Sławomir Starosta chce zakończyć konflikt. – Dopełnię wszelkich formalności – zapowiada.

Zgody chce także dyrekcja Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku, z którą mężczyzna jest od lat w konflikcie. Ma jednak swoje warunki. – Dlaczego nie mielibyśmy dojść do porozumienia? Jesteśmy przecież sąsiadami. Ale najpierw niech mi pan Starosta pokaże swoje pozwolenie wodno-prawne, w którym będzie napisane do jakiego poziomu ma on prawo piętrzyć wodę w rowie przydrożnym. Dotąd, mimo naszych wezwań, nie okazał on takiego dokumentu – zaznacza Marek Jędrzejewski, dyrektor PZD.

Zarządca: To bezprawie

Jak informowaliśmy, Sławomir Starosta jest właścicielem stawów hodowlanych znajdujących się wzdłuż drogi powiatowej ze wsi Kamionka do Bobrowej. W poprzednim tygodniu zdecydował się na desperacki krok. Postanowił zedrzeć wierzchnią warstwę żwiru. Jak twierdzi, ma do tego prawo, bo sam ją położył. Domaga się od Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku zwrotu kosztów naprawy drogi. Uważa bowiem, że prace wykonał na podstawie umowy ustnej z zarządcą. Starosta oskarża też PZD, że uniemożliwia mu prowadzenie hodowli ryb.

– W ubiegłym roku około 20 razy spuszczono wodę z rowu przydrożnego. Zdarzyło się to także w tym roku – mówi Sławomir Starosta. – Ja nie chcę konfliktu, a świętego spokoju.

Mężczyzna poniósł w wyniku tych działań straty. Szacuje je na 38 tys. zł. Akcję z ubiegłego tygodnia przerwali policjanci.

– Cały czas będę twierdził, że działania pana Starosty były bezprawne – uważa Marek Jędrzejewski, dyrektor PZD w Białymstoku. – Na szczęście jednak nie zdążył wyrządzić większych szkód i na tym odcinku drogi ruch może przebiegać normalnie. Jako zarządca mam prawo regulować poziom wody w rowie, jeśli uznam, że jest zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Kwestionuje też legalność samej naprawy drogi, do której doszło... cztery lata temu. – Nie zawieraliśmy z tym panem żadnej umowy – tłumaczy dyrektor PZD. – Mamy natomiast informacje, że drogę podsypał nie żwirem, jak twierdzi, tylko urobkiem powstałym z oczyszczenia stawów.

Hodowca ma pozwolenie

Sławomir Starosta wspomniane zarzuty dyrektora PZD ocenia jako absurdalne.

– Przecież urobek to błoto, na którym grzęzłyby samochody – dowodzi. – Mam dokumenty potwierdzające fakt, że zakupiłem żwir.

Twierdzi też, że ma pozwolenie wodno-prawne pozwalające mu na eksploatację stawów. Otrzymał je w 1990 roku. Przekonuje, że nadal ono obowiązuje. Jeśli jednak będzie je musiał zaktualizować, dopełni formalności. ▲

Park naukowy >>

Czynsz może być zerowy

Reguły działania firm w Białostockim Parku Naukowo-Technologicznym przedstawiono na czwartkowej konferencji na Politechnice Białostockiej. Jego dyrektor, dr Jolanta Koszelew ujawniła, że w marcu 2012 r. roku ruszy rekrutacja firm do Inkubatora Technologicznego, który zajmie jeden z budynków. W trzech turach o miejsce w Inkubatorze będą mogły starać się przede wszystkim firmy, które dopiero rozpoczynają działalność lub mają nie więcej niż trzy lata. Umowy najmu podpiszą też na trzy lata. Na miejscu, poza biurami, będą miały do dyspozycji sale konferencyjne i szkoleniowe, a także usługi prawne, doradcze i księgowe.

Centrum Technologiczne będzie zaś przeznaczone dla przedsiębiorców, działających na rynku dłużej niż trzy lata. Tu mieścić się będą laboratoria, hale produkcyjne, prototypownie i Centrum Przetwarzania Danych.

Budynki parku będą gotowe pod koniec przyszłego roku. Lokatorzy zaczną się wprowadzać na początku 2013 r. Będą mogli liczyć nawet na zerową stawkę czynszu. **(ab)**

Kobieta Przedsiębiorcza >>

Biznesmenki nagrodzone

Anna Mancewicz, właścicielka Majątku Howieny, i Helena Burzyńska, szefowa sieci sklepów Arhelan, to triumfatorki wczorajszego wieczoru. Obie biznesmenki zostały laureatkami konkursu Kobieta Przedsiębiorcza – Podlaskie 2011, organizowanego przez Media Regionalne, wydawcę m.in. „Gazety Współczesnej".

Panią Annę docenili jej klienci w plebiscycie sms-owym. Panią Helenę wyróżniła kapituła konkursu.

To już trzecia edycja konkursu Kobieta Przedsiębiorcza. Ma on przełamywać stereotypy, że tylko mężczyźni są w stanie poradzić sobie w biznesie. **(agsa)**

PKS Białystok >> Prokuratura sprawdzi, czy łamano prawa pracownicze

Inspekcja pracy donosi na spółkę

Prokuratura bada kolejne wątki ws. nieprawidłowości w spółce PKS Białystok. – 22 listopada wpłynęło do nas zawiadomienie z Państwowej Inspekcji Pracy o możliwości popełnienia przestępstwa uporczywego naruszania praw pracowniczych w spółce PKS Białystok – poinformował Wojciech Zalesko, szef Prokuratury Rejonowej Białystok.

Miało by ono polegać na przekraczaniu dozwolonego czasu pracy kierowców oraz nieprzestrzeganiu tygodniowego limitu czasu pracy.

– Nie mogę mówić o naszych ustaleniach – mówi Jarosław Janowicz, zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Białymstoku. – Spółka PKS Białystok złożyła wniosek o objęcie tajemnicą przedsiębiorstwa informacji zawartych w protokole kontroli.

Póki co toczyć się będzie postępowanie sprawdzające i dopiero wówczas prokurator zdecyduje, czy wszcząć śledztwo.

Miesiąc temu prokuratura odmówiła jednak wszczęcia śledztwa w podobnej sprawie, a mianowicie naruszenia praw pracowniczych przez (były już) zarząd PKS Białystok. Wówczas zawiadomienie złożyły związki zawodowe działające w tym przedsiębiorstwie. Uważają, że doszło do nieuzasadnionego rozwiązania umów o pracę. Mimo to prokurator stwierdził „brak znamion czynu zabronionego".

Tymczasem prokuratura wciąż prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży paliwa w PKS Białystok. Jak się dowiedzieliśmy, nikt w tej sprawie nie usłyszał na razie zarzutów. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył były zarząd spółki PKS. Tzw. przepały paliwa były powodem dyscyplinarnego zwolnienia we wrześniu br. dwóch związkowców, w tym przewodniczącego związku zawodowego kierowców. Załoga stanęła w ich obronie i rozpoczęła głodówkę, która przerodziła się w 11-dniowy strajk generalny. Za konflikt w PKS Białystok, zapłacił głową były prezes, Rafał Rutkowski, którego odwołania zażądali strajkujący pracownicy. Kwestią przyjęcia zwolnionych związkowców, zgodnie z porozumieniem zawartym 16 września, zajmie się nowy zarząd.

Rozstrzygnięcie konkursu na stanowisko prezesa i jego zastępcy ma nastąpić niebawem. **(lka)**

Opinie

Oto wypowiedzi w sprawie uchwały o klikaniu w autobusach:

▲ **Nick: Gość**
www.wspolczesna.pl
Opowieści że karta miejska ma służyć do sprawdzania obciążenia linii to tylko bzdury.

▲ **Nick: Gość**
www.wspolczesna.pl
Wprowadza się tyle niepotrzebnej elektroniki to może zwirtualizować autobusy do końca i udowodnić, że to będzie działało. **(sw)**

reklama



bial

redaktor odpowiedzialny Ewa Wyrwas
85 748 74 74 www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA 25 listopada 2011 piątek

Białystok >> Przed nami jeszcze dwa dni pełne koncertów

Bluesowy zawrót głowy

Czekają nas jeszcze dwa dni pełne dobrej muzyki. W piątek i sobotę bluesowe dźwięki będą rozbrzmiewać w Białostockim Ośrodku Kultury.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Białystok większości kojarzy się ze stolicą disco polo. Błędnie. W naszym mieście zakorzeniony jest inny gatunek muzyczny, a mianowicie blues. Wielu świetnych artystów (np. Martyna Jakubowicz) to właśnie na Jesieni z Bluesem stawiało swoje pierwsze, muzyczne kroki. A teraz zna ich cała Polska.

– Program staraliśmy się tak ułożyć, żeby każdy miłośnik bluesa, w różnym wieku, znalazł coś dla siebie – zapewnia Elżbieta Puczyńska z Białostockiego Ośrodka Kultury. – Liczymy, że w tym roku uda nam się też dotrzeć do nowych widzów, którzy staną się stałymi bywalcami na Jesieni z Bluesem.

Program JzB

Zobaczcie, co czeka w programie Jesieni z Bluesem.

▲ 25 listopada
– godz. 18, Forum: Marek Makaron Trio feat. Minix, Beata Kossowska & United Blues Experience (PL/DE), Pat Smillie Band (USA) – bilety 40 zł;
– około godz. 22, Fama – Zydeco Flow, bilety – 10 zł.

▲ 26 listopada
– godz. 15, Fama: spotkanie Harmonijka bez tajemnic (Łęczycki, Kamiński, Kielak, Wiśniewski);
– godz. 18, Forum: Kajetan Drozd Acoustic Trio, Latvian Blues Band (LV), Howlin' Bill (BE) – bilety 40 zł;
– około godz. 22 Fama – Harmonijkowy Atak – bilety 10 zł.

Ciekawie zapowiada się występ zespołu Marek 'Makaron' Trio. To pierwsza w Polsce grupa wykonująca emocjonalne teksty starych pieśni ludowych z okolic Dolnego i Górnego Śląska, w połączeniu z dźwiękami korzennego bluesa. Wspólny dla obu etos pracy oraz silne emocje tworzą niezwykle ciekawe połączenie. To jeden z najciekawszych bluesowych i folkowych projektów ostatnich lat. Od 2010 roku zespół z powodzeniem zaczął łączyć blues z kulturą hip-hopową, zaprosił w tym celu do współpracy czołowego polskiego beatboxera Minixa. Swoją przygodę z kulturą hip-hopową rozpoczął od malowania, poprzez breakdance i rapowanie, z czasem zaczął uprawiać human beatbox (sztuka rytmicznego naśladowania dźwięków za pomocą narządów mowy). Od 2006 roku współtworzy grupę beat-boxową Bzzzt Sound System.

Mamy dla Was bilety. Piszcie maila pt. „Blues" w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. ▲

Ełk/Warszawa >> Oglądajmu „Mam talent" i...

Pomóżmy Piotrowi wygrać!

Już w sobotę wieczorem okaże się, czy pochodzący z Białegostoku Piotr Karpienia wygra program TVN „Mam talent". My wszyscy możemy mu w tym pomóc głosując SMS-owo.

Piotr urodził w Białymstoku, gdzie studiowali jego rodzice, ale od lat związany jest z Ełkiem. Tu ma grono wiernych fanów, także sprzed jego występów w programie „Mam talent".

– Moja przygoda z muzyką zaczęła się bardzo wcześnie – opowiada Piotr. – Uwielbiałem słuchać winyli moich rodziców, a w wieku 7 lat zacząłem „plumkać" na pianinie. Po pewnym czasie rodzice widząc, że udaje mi się klecić sensowne melodie, zapisali mnie do szkoły muzycznej. A później jakoś się potoczyło.

Do pianina doszły jeszcze gitara i inne instrumenty. Miłość do muzyki pochłonęła Piotra zupełnie. Gdy tylko zdał sobie sprawę, że z czegoś trzeba żyć, postanowił żyć właśnie z muzyki.

– Cała rodzina wspiera mnie bardzo mocno – przyznaje Piotr. – Udział w programie pochłania ogromne ilości czasu i energii. Obciążenie bliskich stresem jest naprawdę duże.

Na razie ełcki muzyk planuje wygrać program. Nawet jeżeli mu się nie uda, nie zniknie ze sceny. W lutym przyszłego roku do sklepów trafi jego płyta.

(kat)

Magiczno-teatralny weekend

▲ **Andrzejki w Talizmanie >>** Wieczór Wróżb Miłosnych. W programie: porady wróżek, konsultacje bioterapeuty, horoskop partnerski dla par, indywidualna prognoza numerologiczna na 2012 rok, lanie wosku, rytuał spełniania życzeń. Każdy otrzyma powitalny upominek – niespodziankę. Wstęp wolny. Info: tel. 85 654 78 35, studioastro.pl. 25 listopada, godz. 14-19, ul. Antoniuk Fabryczny 55/20.

▲ **„Matka" Teatru Malabar Hotel w Akademii Teatralnej >>** Spektakl zobaczymy 26 i 27 listopada o godz. 19. Bilety (10-15 zł) można rezerwować mailowo: rezerwacja@malabarhotel.pl Można je również kupić na portierni AT (ul. Sienkiewicza 14).

▲ **Teatr Kolegtyw zaprasza>>** Promocja książki Anny Królicy „Sztuka do odkrycia. Szkice o polskim tańcu" w niedzielę o godz. 18.30 (wstęp wolny). Studio Działań Kreatywnych Danceoffnia, ul. Kolejowa 14C. Spektakl: „Plac Zabaw" w sobotę i niedzielę o godz. 20.30, Scena Studio A Studio Działań Kreatywnych Danceoffnia. Bilet 5 zł do nabycia na godzinę przed spektaklem. Rezerwacja: kolegtyw.artystyczny@gmail.com. **(uk)**

artykuł sponsorowany

Konferencje >> Współpraca transgraniczna czterech szpitali podniesie jakość opieki psychiatrycznej i rehabilitacji neurologicznej

Projekt służący pacjentom i szpitalom

Opieka nad osobami ze schorzeniami neurologicznymi, stany wymagające szybkiej interwencji w neurologii, rehabilitacja w neurologii i pielęgniarstwo neurologiczne to tematy seminarium, które w dniach 24-25 listopada odbywa się w Choroszczy.

To konferencja o charakterze transgranicznym, zorganizowana w ramach projektu unijnego, poświęconego tematyce z zakresu rehabilitacji neurologicznej i zdrowia psychicznego. Organizatorem i liderem projektu jest Samodzielny Publiczny ZOZ w Bielsku Podlaskim, partnerem - Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy. W konferencjach biorą udział przedstawiciele szpitali z Białorusi i Ukrainy.



Podziękowania dla Anny Lebiedzińskiej, prezes Polskiej Grupy Doradczej

– Ten ważny projekt pomógł pracownikom służby zdrowia z Podlasia w pogłębieniu wiedzy o opiece psychiatrycznej i rehabilitacji neurologicznej oraz w skutecznej pracy z pacjentem – mówi Bożena Grotowicz, dyrektor SP ZOZ w Bielsku Podlaskim, placówki, która w ostatnim rankingu szpitali w Polsce zdobyła pierwsze miejsce w woj. podlaskim. – Pracownicy korzystali bezpłatnie i na miejscu, bez konieczności dojazdów, z wykładów i wiedzy zaproszonych specjalistów, podnosząc swoje kwalifikacje. Zainteresowanie projektem było ogromne, a pracownicy, którzy w nim uczestniczyli są bardzo zadowoleni z wyniesionej z tych spotkań wiedzy, zwłaszcza że psychiatria to dziedzina, która dotyka każdy oddział szpitalny. Przy okazji wymieniliśmy się doświadczeniami z Ukrainą i Białorusią.

– Projekt służy rozwojowi naszych umiejętności – mówi Tomasz Goździkiewicz, dyrektor szpitala w Choroszczy. – To także możliwość wymiany doświadczeń transgranicznie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że była możliwość pozyskania środków na tę konferencję z programu norweskiego. Nasz projekt został bardzo wysoko oceniony i dofinansowany. Efekty przełożą się na lepszą jakość leczenia.

Z możliwości wymiany doświadczeń cieszą się też przedstawiciele szpitali z zagranicy. – Ciągle unowocześniamy różne metody i techniki leczenia, ściągamy nowości z Zachodu i wdrażamy w naszym szpitalu – mówi Wołodomir Jurijowicz Dibiel, dyrektor szpitala w Lubomlu na Ukrainie.

– Pacjenci wszędzie są tacy sami, mają te same problemy i jednostki chorobowe, ale tutaj możemy poznać metody leczenia, które mogą być nieco odmienne niż u nas, ale zawsze mają jeden cel: pomoc choremu – dodaje dr Aleksander Konovalenko, dyrektor Grodzieńskiego Wojewódzkiego Centrum Klinicznego.

Jak podkreślają wszyscy uczestnicy, projekt został zrealizowany przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu Anny Lebiedzińskiej, prezes Polskiej Grupy Doradczej. To dzięki jej kontaktom biznesowym udało się pozyskać partnerów zagranicznych z Ukrainy i Białorusi i odnieść sukces.

Ze szkoleń w ramach projektu skorzystało w sumie ok. 250 pracowników szpitali. Poza konferencją na temat rehabilitacji neurologicznej, odbyło się seminarium na temat rehabilitacji psychiatrycznej, oraz konferencja transgraniczna na temat zdrowia psychicznego. ▲



Dyrektorzy szpitali uczestniczących w projekcie (od lewej): Aleksander Konovalenko, Bożena Grotowicz, Wołodomir Jurijowicz Dibiel oraz Tomasz Goździkiewicz

norway grants

Wsparcie udzielone przez Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego i budżetu państwa, w ramach programu „Fundusz Wsparcia Inicjatyw Lokalnych, Międzynarodowych i Transgranicznych w Euroregionie Niemen".

bial

Cyrk w Mońkach

▲ **Wygraj bilet do cyrku!** Największy w Polsce cyrk – Cyrk Zalewski – już w piątek dotrze do Moniek. Namiot pojawi się przy ul. Wojska Polskiego. Start o godz. 17. W programie pt. „Afryka" pojawią się sympatyczni akrobaci z Kenii laureaci tegorocznego Festiwalu Sztuki Cyrkowej – Warszawa 2011. Prócz koni palomino i okazałych wielbłądów, będzie można zobaczyć cztery krnąbrne lwice pod dowództwem trenera Tomasa Ringlera. Zobaczymy też pokaz „głowa w paszczy lwa". Nie zabraknie małp, psów, owiec, kóz, alpak, lam. Dzieciom spodobają się barwne papugi i zaczarowane gołębie. Widzów rozbawi wesoły clown z Włoch – Chrystian Folko. Wszystko w ogrzewanym namiocie. Mamy dla Was 10 podwójnych zaproszeń (dorosły plus 1 dziecko). Żeby je zdobyć, napiszcie w piątek w godz. 11-11.05 maila pt. „Cyrk Mońki" na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr telefonu oraz uzasadnienie, dlaczego to właśnie Wam powinniśmy dać zaproszenie. **(uk)**

Nieudana próba kradzieży z rezerwatu



Straż Miejska w Białymstoku

Białostoccy strażnicy miejscy przyłapali dwóch mężczyzn na kradzieży drzewa. Informację na ten temat otrzymali w czwartek około godziny 11. Funkcjonariusze pojechali do rezerwatu Zwierzyniec. Na miejscu, dzięki szybkiej informacji i skutecznej interwencji złodzieje zostali ujęci przy ul. Letniska w Białymstoku.

– Na miejsce została wezwana policja i straż leśna – poinformował Jacek Pietraszewski, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Białymstoku.

– Na przyczepce ciągniętej przez poloneza były świeżo wycięte drzewa grabu i jesionu – około kilku metrów sześciennych. Sprawcy kradzieży to mężczyźni w wieku 58 i 43 lat. **(bisu)**

Województwo podlaskie >> Kampania społeczna

Zadbaj o ognisko domowe

Objawy zatrucia

Wdychanie tlenku węgla powoduje (wartości orientacyjne):

- ▲ w stężeniach ok. 60-240 mg/msześc., po paru godzinach – ból głowy,
- ▲ w stężeniach ok. 450 mg/msześc., po 1-2 godzinach – ból głowy, mdłości, wymioty, osłabienie mięśni, apatie,
- ▲ w stężeniach ok. 900-1000 mg/msześć., po 2 godzinach – zapaść, utrata przytomności,
- ▲ w stężeniach ok. 1800-2000 mg/msześc., po 20 minutach – zapaść i ryzyko zgonu po 2 godzinach,
- ▲ w stężeniach ok. 4000 mg/msześc., po 5-10 minutach – zapaść i ryzyko zgonu po 30 minutach,
- ▲ w stężeniach ok. 8000 mg/msześc., po 1-2 minutach – zapaść i ryzyko zgonu po 10-15 minutach,
- ▲ w stężeniach ok. 15000 mg/msześc. – zgon po 1-3 minutach

GW patronat

Ruszyła kampania społeczna „Bezpieczne domowe ognisko". Ma ona uświadamiać zagrożenie ze strony cichego zabójcy – tlenku węgla. W związku z tym w Białymstoku pojawią się bilboardy, a w całym województwie podlaskim tysiące plakatów i ulotek informacyjnych. Zostaną też przeprowadzone pilotażowe spotkania strażaków ochotników z uczniami w Szepietowie.

– Poza edukacją, chcemy namawiać ludzi do zaopatrzenia się w urządzenia, które będą chronić ich zdrowie i życie przed tlenkiem węgla – czujki, czujniki, detektory, które wykrywają czad, dym, ogień – powiedział podczas czwartkowej konferencji Mirosław Putko z białostockiej firmy Supon, która jest organizatorem kampanii.

W akcji edukacyjnej przedsiębiorstwo partnerują: Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku oraz Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

Supon – producent sprzętu przeciwpożarowego wraz ze strażakami i pogotowiem ratunkowym chce zmniejszyć liczbę ofiar zatrucia tlenkiem węgla w województwie podlaskim poprzez promocję dobrych praktyk przeciwpożarowych w budynkach mieszkalnych, korzyści związanych z instalacją czujek przeciwdymowych i przeciwczadowych.

– Najważniejsza jest profilaktyka, bo należy pamiętać, że długotrwałe skutki zatrucia tlenkiem węgla są bardzo poważne: zaburzenia neurologiczne, snu, koncentracji, pamięci – powiedział Mirosław Tarasiuk, zastępca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

– Przede wszystkim ważny jest zdrowy rozsądek – dodał Marcin Janowski, rzecznik prasowy podlaskich strażaków. – A niektóre osoby podczas ogrzewania potrafią same sobie szkodzić, np. zaklejając wentylację.

Dlaczego czad jest niebezpieczny? Jest niewyczuwalny zmysłami (bezwonny, bezbarwny i pozbawiony smaku), blokuje dostęp tlenu do organizmu, zajmuje jego miejsce w czerwonych ciałkach krwi, przy długotrwałym narażeniu (w większych dawkach) następuje śmierć przez uduszenie. Więcej na temat kampanii napiszemy wkrótce. **(bisu)**

Konkurs >> Zostało jeszcze tylko kilka dni na wzięcie udziału w konkursie

Na e-wolontariuszy czekają nagrody!

Tylko do końca listopada czekamy na prace w naszym konkursie „Wolontariat jest super" w kategorii e-wolontariatu. Jeśli jesteś osobą, która właśnie w ten sposób działa na rzecz innych, koniecznie opisz swoją historię! Możesz wygrać kilkudniową wycieczkę do Europarlamentu w Brukseli!

Uzależnienie to mocna rzecz

Oto fragment jednej z prac, jakie dotarły do tej pory na nasz konkurs:

„Naukowcy dowiedli, że najbardziej niebezpieczne jest łączenie uzależnień. Wiem coś o tym, sprawdziłam na własnej skórze. Bez obaw łączę dwie potężne siły: Internet i wolontariat. Efektem jest megauzależnienie od poczucia bycia potrzebnym. Od radości możliwości docierania do wielu. Cieszę się, gdy uda mi się wywołać zastanowienie, dyskusję. Pierwszy, opublikowany 22 stycznia 2010 roku artykuł dotyczył informacji o akcji „Zimowe pogotowie". Napisałam go, by jak najwięcej niepełnosprawnych dzieci z Białegostoku skorzystało z półkolonii zimowych. W tym samym celu zamieściłam notkę o festynie rodzinnym „Być razem". Informacja o koncercie charytatywnym zespołu EMAUS z kolei miała za zadanie poinformowanie ewentualnych darczyńców o możliwości wsparcia białostockiej organizacji, pomagającej osobom z niepełnosprawnościami i ich rodzinom".

Jak widać, e-wolontariat może mieć wiele form. Każda jest bardzo wartościowa i każdą warto się pochwalić, aby zachęcić do takich działań innych.

Ostatnie dni na udział

Do 30 listopada czekamy na prace w konkursie „Wolontariat jest super" w kategorii: wolontariat wirtualny.

Co trzeba zrobić aby wziąć udział w naszym konkursie? 1. Napisz tekst opisujący Twoją historię. Może mieć dowolną formułę np. wspomnienie, relacja, pamiętnik itp.; 2. Zamieść swoją pracę na jednym z portali społecznościowych: mmbialystok.pl, mmsuwalki.pl, mmlomza.pl w zakładce „Wolontariat jest super"; 3. Dostarcz do nas napisaną pracę wraz z formularzem zgłoszeniowym oraz deklaracją. **(luk)**

Organizatorzy:

KRZYSZTOF LISEK
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Member of the European Parliament

60 lat Gazeta Współczesna Blisko Was

moje miasto mm mmbialystok.pl · moje miasto mm miasto.pl · moje miasto mm mmsuwalki.pl

Patroni medialni:

TVP Białystok · TV Białystok · teraz białystok · www.suwalki.info · Radio 5 · bstok miasto non stop · radio Akadera 87,7 FM · Twoje Miasto w Sieci Grajewo24.pl · Twoje Miasto w Sieci Augustow24.pl

reklama



promocja



Łódź >> Ryszard Cyba przyznał się zabicia działacza PiS

Manifestu nie wygłosi

Przed łódzkim sądem okręgowym rozpoczął się w czwartek proces 63-letniego Ryszarda Cyby, który w październiku ub.r. w łódzkiej siedzibie PiS zastrzelił Marka Rosiaka i ranił nożem drugiego pracownika – Pawła Kowalskiego.

Sąd, po odczytaniu aktu oskarżenia, wyłączył jawność procesu. Cyba przed sądem – według jego obrońcy – przyznał się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia. Grozi mu dożywocie.

Sąd zgodził się na ujawnienie jego danych osobowych i wizerunku, a także utrwalenie przez media przebiegu rozprawy do czasu odczytania aktu oskarżenia. Później proces utajnił na wniosek pełnomocników żony i syna Marka Rosiaka oraz Pawła Kowalskiego, którzy występują jako oskarżyciele posiłkowi.

Uzasadniając wyłączenie jawności procesu, sąd podkreślił, że analiza zebranego do tej pory materiału dowodowego dotyczącego motywów działania oskarżonego, jego roszczeniowa postawa prezentowana tuż po zatrzymaniu, sprowadzająca się do manifestacji politycznych motywów działania i żądania opublikowania w mediach treści pisemnego oświadczenia, wskazują, że oskarżony swoje działanie podzielił na dwa etapy. Pierwszy z nich – w ocenie sądu – to zamach na życie pokrzywdzonych, a drugi sprowadzał się do planu jak najszerszego rozpowszechnienia motywów swojego działania.

– Niedopuszczalne jest jednak, by ulec presji ze strony oskarżonego - mówił sędzia Grzegorz Wasiński.

Podczas przerwy w rozprawie obrońca oskarżonego mec. Maciej Krakowiński przyznał w rozmowie z dziennikarzami, że Cyba od początku przyznaje się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia przed sądem.

Do zbrodni doszło 19 października ub.r. Ryszard Cyba wtargnął z bronią do łódzkiej siedziby PiS. Zastrzelił działacza partii i asystenta europosła Janusza Wojciechowskiego – Marka Rosiaka oraz ranił nożem Pawła Kowalskiego, asystenta posła Jarosława Jagiełły. Według świadków Cyba krzyczał, że chciał zabić Jarosława Kaczyńskiego i „powystrzelać pisowców". **(PAP)**



PAP/Grzegorz Michałowski

Ryszard Cyba, oskarżony m.in. o zabójstwo działacza PiS, zasiadł na ławie oskarżonych łódzkiego sądu za kuloodporną szybą

Katowice >> Podejrzani o korupcję wpłacili kaucje

Generał C. jest już wolny

Zatrzymani w aferze korupcyjnej, dotyczącej prywatyzacji LOT-u i STOEN-u wyszli w czwartek na wolność za poręczeniem majątkowym. Kaucje wynosiły od 500 tys. do 3 mln zł. Były szef UOP generał Gromosław C. wpłacił 1 mln zł. Podejrzani mają zakaz opuszczania kraju.

– Prowadzone od 2006 roku postępowanie prokuratury w sprawie m.in. korupcji przy prywatyzacji spółek PLL LOT i STOEN dotyczy także prywatyzacji innych podmiotów – poinformował rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach prokurator Leszek Goławski. – W żadnym punkcie tego postępowania nie dyskutujemy na temat prawidłowości prywatyzacji. Chodzi tylko o działania, jakie są podejmowane przez osoby, które mają postawione zarzuty – powiedział dziennikarzom Goławski.

Gromosław C. usłyszał zarzut przyjęcia korzyści majątkowej i „prania pieniędzy" w kwocie około 600 tys. euro, co miało polegać na przelewaniu tych pieniędzy przez różne rachunki bankowe, przy prywatyzacji STOEN.

Goławski potwierdził, że zatrzymania i zarzuty były możliwe dzięki pomocy prawnej, o jaką strona polska zwróciła się m.in. do Szwajcarii, Lichtensteinu i innych państw. To pozwoliło zgromadzić dowody na temat przepływów między rachunkami bankowymi „różnych spółek".

– Została zebrana gigantyczna dokumentacja dotycząca stanów kont, rachunków, spółek i wszystkich przelewów, jakie były realizowane – powiedział Goławski.

Generała C. pogrążyły zeznania lobbysty Marka Dochnala. Ponad sześć lat temu lobbysta opowiadał o prywatyzacji m.in. cementowni Ożarów. Wtedy też wymienił inne prywatyzacje, w których udział miał brać Gromosław C. – ustalił RMF FM.

Były szef UOP Gromosław C. został zatrzymany we wtorek, a razem z nim trzy inne osoby. Potem zatrzymano piątego podejrzanego. Prokuratorzy mają materiały, które świadczą, że w obu tych prywatyzacjach mogło dojść do wręczenia ponad 10 mln zł łapówki. **(PAP, RMF FM)**

Warszawa >> Projekt MEN korzystny dla rodziców

6-latki później do szkoły

Jeszcze przez dwa lata nie będzie obowiązku szkolnego dla sześciolatków; dzieci w wieku sześciu lat pójdą obowiązkowo do szkoły 1 września 2014 r. – takie rozwiązanie proponuje MEN w projekcie nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

Informacja o projekcie ukazała się w czwartek na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej. Projekt został skierowany do konsultacji społecznych.

Przedłużenie o dwa lata okresu, w którym rodzice podejmują decyzję o rozpoczęciu przez dziecko sześcioletnie edukacji szkolnej oznacza, że o rozpoczęciu nauki w szkole dzieci urodzonych w latach 2006 i 2007 nadal decydować będą rodzice.

Przepisy dotyczące pięciolatków nie mają być zmienione. 5-latki nadal będą objęte obowiązkiem uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym.

Jak czytamy na stronie ministerstwa zaproponowane rozwiązanie „ma umożliwić samorządom odpowiednie przygotowanie wszystkich szkół, biorąc jednocześnie pod uwagę oczekiwania rodziców i chcąc zapewnić jak najszerszy udział dzieci pięcioletnich w wychowaniu przedszkolnym". **(PAP)**

Warszawa >>

Stop „zakazowi pedałowania"

Prokuratura zaskarżyła decyzję Sądu Okręgowego w Warszawie, który zarejestrował znak „zakaz pedałowania" i krzyż celtycki jako symbole Narodowego Odrodzenia Polski.

Sąd zasięgał opinii biegłych, którzy stwierdzili, że znakom tym „nie można przypisać w sposób jednoznaczny treści o charakterze totalitarnym, nazistowskim, faszystowskim, rasistowskim i nienawiści narodowej". „Zakaz pedałowania" (przekreślony okrąg z ludzikami stojącymi jeden za drugim, a ten z przodu jest pochylony) ocenili jedyni jako „obsceniczny". **(PAP)**

Seminarium >> Odpowiedzialność w kryzysie

Będzie z nami Bartek Marszałek

Jest jedynym Polakiem w wodnej formule F1! I będzie gościem pierwszego z cyklu spotkań, które poświęcimy tematyce społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). ROzpocznie się ono 30 listopada, o godz. 11 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku. To z tą uczelnią zorganizowaliśmy już dwie edycje konkursu o tytuł Superfirmy woj. podlaskiego. Konkursu, w którym najważniejszym kryterium była właśnie społeczna odpowiedzialność biznesu.

Oprócz Bartłomieja Marszałka gościem uczestników seminarium będzie Benedykt Kozłowski, właściciel firmy Balt Yacht. Będzie więc okazja porozmawiać o relacjach między sportem a biznesem jako jednej ze sfer CSR.

Uważamy, że społeczna odpowiedzialność biznesu to temat szczególnie istotny właśnie w obecnych, rozchwianych gospodarczo czasach. Zamierzamy go więc popularyzować nie tylko przy okazji rankingu Superfirmy. Zaplanowaliśmy cykl spotkań (udział jest bezpłatny) adresowanych do kadry zarządzającej oraz działów HR, marketingu, promocji i public relations firm. Tematem tego pierwszego będzie próba odpowiedzi na pytanie: czy CSR to moda, konieczność czy wybór? Poza wspomnianymi gośćmi, zaprezentują się m.in. eksperci z Forum Odpowiedzialnego Biznesu oraz naukowcy z WSE.

– Opowiemy, jaka jest świadomość CSR wśród firm – obiecuje dr Grażyna Klamecka-Roszkowska.

Zapraszamy serdecznie. Prosimy o rejestrację swojego uczestnictwa mailem: ntur@wspolczesna.pl lub telefonicznie: 85 74 87 400 do 28 listopada, do godz. 12.

SUPERFIRMY

ORGANIZATOR:

GAZETA WSPÓŁCZESNA

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA W BIAŁYMSTOKU

PARTNER:

FORUM ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU

promocja



Białoruś >> Skandaliczny wyrok na obrońcę praw człowieka

Widać tu uszy KGB

Białoruski obrońca praw człowieka Aleś Bialacki został skazany w czwartek na 4,5 roku więzienia o zaostrzonym rygorze za zatajenie dochodów przechowywanych na kontach bankowych w Polsce i na Litwie. Obrona zapowiedziała apelację.

Sąd odrzucił wyjaśnienia Bialackiego, że pieniądze były przeznaczone na działalność w sferze obrony praw człowieka. Sędzia stwierdził, że podczas procesu udowodniono mu winę, polegającą na uchyleniu się od płacenia podatków i wyrządzeniu szkody dla państwa na szczególnie dużą kwotę. Tak jak żądał wcześniej prokurator, sąd zarządził konfiskatę mienia Bialackiego, w tym też zapisanego na inne osoby. Wyrok stanowi też, że Bialacki ma zwrócić państwu ponad 750 mln rubli białoruskich (ponad 260 tys. zł).

Działacz kierowanego przez Bialackiego Centrum Praw Człowieka „Wiasna" Uładzimir Łabkowicz zapewnił po procesie, że organizacja

Opinia

> poseł Robert Tyszkiewicz
wiceprzewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych



Wyrok skazujący Alesia Bialackiego przynosi hańbę i wstyd państwu białoruskiemu. Naszą odpowiedzią będzie natychmiastowe wzmocnienie wsparcia dla działaczy praw człowieka i środowisk opozycyjnych na Białorusi. Proces ma wymiar polityczny, zarzuty gospodarcze posłużyły tu wyłącznie za pretekst. Oddala to Białoruś od Europy i uniemożliwia jej skorzystanie ze wsparcia gospodarczego Unii.

„będzie kontynuować w pełnym zakresie swoją działalność i będzie ją prowadziła dopóty, dopóki obywatele Białorusi będą tego potrzebować". Nazwał proces Bialackiego „bezprecedensową i absolutnie cyniczną rozprawą nad obrońcą praw człowieka".

– Jest oczywiste, że cały ten kamuflaż jakoby finansowych zarzutów rozsypał się zupełnie w trakcie procesu. Widoczne jest pochodzenie tych zarzutów – ze wszystkich szczelin oskarżenia wystają nogi i uszy KGB – mówił szef rosyjskiego stowarzyszenia Memoriał Oleg Orłow po ogłoszeniu wyroku.

Jako oczekiwaną określiła decyzję sądu żona Bialackiego, Natalla Pinczuk. Zwróciła uwagę, że ton informacji o procesie w mediach państwowych „nie pozwalał oczekiwać łagodniejszego wyroku".

Polityk opozycji Wincuk Wiaczorka zauważył, że Litwa i Polska mają teraz „moralne zadanie, by zrobić wszystko, w tym na arenie międzynarodowej i wszelkimi możliwymi sposobami w celu uwolnienia kolejnego więźnia politycznego, za którego los ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność".

Szef „Wiasny" został zatrzymany 4 sierpnia. Jego aresztowanie było możliwe po przekazaniu Białorusi przez Polskę i Litwę danych o jego kontach w tych krajach. ▲

UE >> Francja, Niemcy i Włochy chcą ratować euro

Sarkozy: Trzeba dyscypliny

Francja i Niemcy przedstawią przed posiedzeniem Rady Europejskiej 9 grudnia propozycję modyfikacji traktatu UE, aby wzmocnić dyscyplinę budżetową w eurogrupie – powiedział prezydent Francji Nicolas Sarkozy, który w czwartek w Strasburgu spotkał się z premierem Włoch Mario Montiego i kanclerz Niemiec Angelą Merkel.

Według Sarkozy'ego, wszystkie trzy reprezentowane w Strasburgu największe gospodarki strefy euro są zdeterminowane, by „zrobić wszystko" dla zachowania trwałości wspólnej waluty.

Berlin chce, by w traktacie unijnym dodać automatyczne sankcje dla tych państw eurogrupy, które łamią zasady Paktu Stabilności i Wzrostu. Jak zapowiedział Sarkozy, Francja, Niemcy i Włochy będą szanować niezależność Europejskiego Banku Centralnego (EBC) i powstrzymają się od żądań pod adresem tej instytucji.

Wśród dyskutowanych rozwiązań kryzysu zadłużenia są propozycje wyemitowania euroobligacji lub skupowania przez EBC obligacji zagrożonych państw, takich jak Włochy czy Hiszpania. Do tej pory Merkel odrzucała te pomysły. Jednak niemiecka prasa donosi, że choć Berlin podtrzymuje sprzeciw wobec euroobligacji, za kulisami prowadzone są dyskusje, pod jakimi warunkami Niemcy mogą pójść na ustępstwa w tej sprawie. **(PAP)**

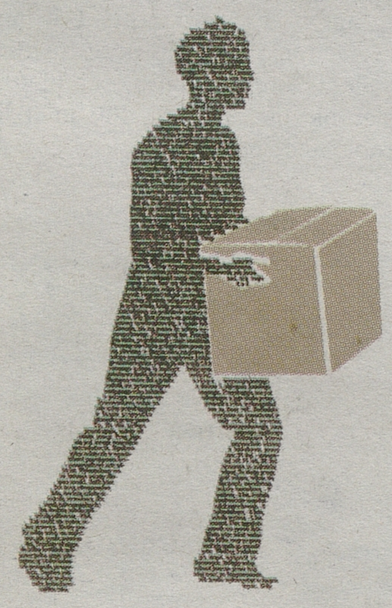
Krótko

▲ **Chiny.** Katedra w Hongkongu zatrzyma relikwię błogosławionego Jana Pawła II. Papież-Polak, z powodu zerwanych relacji dyplomatycznych między Watykanem a Chinami, nigdy nie zrealizował swego marzenia o pielgrzymce do tego kraju. Kosmyk włosów Jana Pawła II w połowie listopada dotarł do katedry Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Hongkongu. Teraz diecezja ogłosiła, że zostanie tam na stałe. Według biskupa Johna Tonga Hona, relikwia „symbolicznie wieńczy pragnienie całego życia, by odwiedzić Chiny", wyrażane przez Jana Pawła II.

▲ **Czechy.** Przedsiębiorcy z Czech, w prowadzonej co roku ankiecie, wskazali jeden z największych absurdów prawnych 2011 r. To przepis, który nakazuje wydawcom pism porno wysyłać co miesiąc kilka egzemplarzy publikacji do parlamentu, ministerstwa kultury i kilku bibliotek. Media ironizują, że posłowie zyskali w ten sposób przywilej „porno za darmo". Liderem rankingu na absurd prawny był jednak inny bubel: obowiązek dostarczenia sądowi przy rejestracji firmy wypisu z rejestru karnego. Wypis sąd może otrzymać niemal natychmiast w internecie, ale wymaga go od petenta. **(PAP)**

promocja

regiopraca.pl

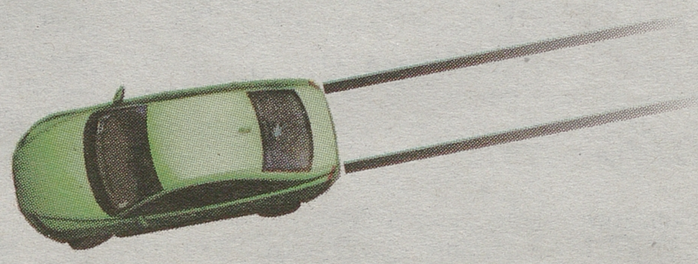


PONIEDZIAŁEK
28 LISTOPADA

Sieć może nas zdradzić

Uwaga, pracodawcy coraz częściej sprawdzają swoich pracowników w internecie.

regiomoto.pl



WTOREK
29 LISTOPADA

Kredyt na samochód?

Sprawdź oferty u dealera.
Może się okazać, że tu jest najtaniej.

regiodom.pl



ŚRODA
30 LISTOPADA

Cztery kąty w dobrej lokalizacji

Tanieją mieszkania położone w centrach miast.





>>

Artur ratuje gwiazdkę



▲ Artur ratuje gwiazdkę
Wielka Brytania, USA, 2011
▲ Reż.: Barry Cook, Sarah Smith
▲ Wyk.: Bill Nighy, Hugh Laurie, Jim Broadbent

Ten bożonarodzeniowy film odpowiada na podstawowe dziecięce pytanie – w jaki sposób Święty Mikołaj może objechać cały świat w jedną noc? Odpowiedzią okazuje się być sławna, dopracowana co do minuty operacja Biegun Północny, w której bierze udział elitarna armia miliona Elfów Polowych, olbrzymie ponaddźwiękowe sanie oraz centrum dowodzenia znajdujące się pod lodem Bieguna Północnego. Ale nawet najlepsza pod względem technicznym operacja posiada pewien margines błędu...

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

80 milionów



▲ 80 milionów
Polska 2011
▲ Reż.: Waldemar Krzystek
▲ Wyk.: Filip Bobek, Krzysztof Czeczot, Maciej Makowski

Dolny Śląsk, jesień 1981 roku. Po serii prowokacji SB, konfrontacja opozycji z komunistami wydaje się nieunikniona. Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego, młodzi działacze Solidarności postanawiają zagrać va banque i organizują brawurową akcję wyprowadzenia z wrocławskiego banku 80 milionów związkowych pieniędzy, zanim konto zostanie zablokowane. Funkcjonariusze SB podążają za nimi krok w krok. Rozpoczyna się pasjonująca rozgrywka, w którą zostają zaangażowani duchowni i... cinkciarze.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Zamiana ciał



▲ Zamiana ciał
USA 2011
▲ Reż.: David Dobkin
▲ Wyk.: Ryan Reynolds, Olivia Wilde, Jason Bateman, Alan Arkin

Dorastając razem, Mitch i Dave byli najlepszymi przyjaciółmi, ale wraz z upływem lat powoli oddalili się od siebie. Teraz Dave jest przepracowanym prawnikiem, mężem i ojcem trójki dzieci, podczas gdy Mitch pozostał singlem bez odrobiny odpowiedzialności.
Ich sytuacja zmieni się jednak nieoczekiwanie, kiedy po jednej z pijackich nocy obudzą się... w nieswoich ciałach. Wtedy dopiero okaże się, czy naprawdę życie w całkowicie odmienny sposób jest tak pociągające, jak się im obu wydawało.

▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Szpieg



▲ Szpieg
Wielka Brytania, Francja 2011
▲ Reż.: Tomas Alfredso
▲ Wyk.: John Hurt, Tom Hardy, Colin Firth, Gary Oldman, Toby Jones, Mark Strong

W Cyrku (tak agenci mówią o MI6 – tajnej brytyjskiej służbie wywiadowczej) działa głęboko zakonspirowany podwójny agent, który ma dostęp do najbardziej tajnych danych brytyjskiego wywiadu.
George Smiley tocząc walkę z czasem, rozpocznie śledztwo, które ujawni największy skandal w historii MI6.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



▲ Listy do M
Polska, 2011
▲ Reż.: Mitja Okorn
▲ Wyk.: Maciej Stuhr, Tomasz Karolak, Paweł Małaszyński, Piotr Adamczyk, Beata Tyszkiewicz.

Przez lata kobiety wylewały łzy razem z Bridget Jones, zakochiwały się na zabój w Hugh Grancie i śmiały się, nawet kiedy w perspektywie czterech wesel, pojawiał się pogrzeb. Teraz czas na film Listy do M., w którym pogubieni życiowo bohaterowie odkryją, że to, co ich spotkało, to właśnie miłość!

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ Wyjazd integracyjny
Polska 2011
▲ Reż.: Przemysław Angerman
▲ Wyk.: Katarzyna Glinka, Katarzyna Figura, Tomasz Karolak,

Pracownicy korporacji Polish Lody i wybrani klienci firmy trafiają do malowniczo położonego kompleksu hotelowego, aby pod wodzą ambitnego, dyrektora kadr zacieśniać zawodowe więzi i świętować sukcesy lidera branży lodziarskiej. Życie spłata im figla, gdy prezes korporacji zostanie omyłkowo zameldowany w jednym pokoju z ponętną modelką i przebojowym dziennikarzem...

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży, Mazur w Olecku, Dom Kultury w Grajewie.



▲ 1920 Bitwa warszawska
Historyczny, Polska 2010
▲ Reż.: : Jerzy Hoffman
▲ Wyk.: Daniel Olbrychski, Borys Szyc, Natasza Urbańska, Marian Dziędziel, Bogusław Linda

Epicka opowieść o losach trojga bohaterów (Oli – młodej aktorki teatralnej, jej brata Jana – poety oraz narzeczonego Andrzeja – ułana) na tle krwawych wydarzeń 1920 roku. Akcja filmu rozpoczyna się w maju 1920 roku podczas tzw. wyprawy kijowskiej, kulminację zaś osiąga w przełomowych dniach sierpnia gdy wojska bolszewickie nacierają na Warszawę.

▲ Kino: Lotos w Dąbrowie Białostockiej, Łabędź w Rynie,



▲ Saga Zmierzch: Przed świtem
USA 2011
▲ Reż.: Bill Condon
▲ Wyk.: Kristen Stewart,
Bella i Edward wyjeżdżają na miesiąc miodowy. Wkrótce Bella odkrywa, że jest w ciąży. Edward decyduje się podarować Belli nieśmiertelność...

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł
XXVII Jesień z Bluesem. Marek Makaron Trio feat. Minix, Beata Kossowska & United Blues Experience (PL/DE), Pat Smillie Band (USA), (pt.), godz. 18.00, bilety – 40 zł.
XXVII Jesień z Bluesem, (sb.), godz. 18.00. Kajetan Drozd Acoustic Trio, Latvian Blues Band (LV), Howlin' Bill (BE), bilety – 40 zł.
Restless, (ndz.), godz. 16.15, 20.15, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.
Jutro będzie lepiej, (ndz.), godz. 18.00, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
3D Artur ratuje gwiazdkę (dubbing)	9.00, 11.00, 15.00.
3D Artur ratuje gwiazdkę (napisy)	19.00, 21.00.
2D Artur ratuje gwiazdkę (dubbing)	13.00, 17.00.
Zamiana ciał	11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
80 milionów	9.45, 12.00, 14.15, 16.15, 18.45, 21.15.
Saga Zmierzch: Przed świtem. Część 1	11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00.
Wyjazd integracyjny	11.15, 13.15, 17.15, 19.15, 21.15.
Listy do M.	10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30.
3D Bogowie i Herosi. Immortals	13.45, 18.15, 20.30.
2D Bitwa Warszawska	10.45, 13.15.
Wymyk	15.45, 17.45, 19.30, 21.30.
Baby, są jakieś inne	15.15.
Mniam!	9.30.
3D Przygody Tintina, (dubbing)	9.15, 16.00.
2D Przygody Tintina (dubbing)	11.30.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
3D Artur ratuje gwiazdkę (dubbing)	9.45, 14.00, 18.00, 20.15 – wersja z napisami.
2D Artur ratuje gwiazdkę (dubbing)	12.00, 16.00.
Szpieg	13.15, 15.45, 18.15, 20.45.
80 milionów	11.00, 14.45, 17.15, 19.30, 21.45.
Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 1	10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15.
3D Mali Agenci: Wyścig z czasem (dubbing)	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00.
Listy do M.	9.45, 12.15, 16.00, 18.30, 21.00.
3D Immortals. Bogowie i Herosi	19.00, 21.15.
Wyjazd integracyjny	11.45, 13.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
Latająca maszyna (dubbing)	10.00.
3D Przygody Tintina (dubbing)	9.15, 13.45.
2D Przygody Tintina (dubbing)	11.30.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Misiaczek, (pt.), godz. 10.30, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00, 12.30.
Mikrokosmos. Kompozycje, (pt.), godz. 9.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Ożenek, (pt.), godz. 20.30, (sb.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 31 zł, ulgowy 25 zł, grupowy-szkolny 16 zł.
Samotny zachód, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł. Czas trwania spektaklu: 90 min.
Latający Cyrk Monty Pythona, (ndz.), godz. 20.00. Scena: foyer. Cena: bilet 31 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Dąbrowa Biał. LOTOS	1920 Bitwa Warszawska	niedziela	brak
Sokółka SOKÓŁ	Baby, są jakieś inne	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Artur ratuje gwiazdkę 3D	(pt.,sb.,ndz.), 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00
	Listy do M.	(pt.,sb.,ndz.), 11.45, 16.00, 20.15
	Immortals. Bogowie i Herosi 3D	11.30
	Saga Zmierzch: Przed świtem. Część 1	(pt.,sb.,ndz.), 13.45, 16.15, 18.30, 20.45
	80 milionów	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 18.15, 21.00
Augustów ISKRA	Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 1	(pt.), 17.00, (sb.,ndz.), 14.45, 17.00
	Niebezpieczna metoda	(pt.,sb.,ndz.), 19.15

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Dom snów	piątek, sobota, niedziela	brak
	Elita zabójców	piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	Służące	piątek, sobota, niedziela	brak
	Latająca maszyna	sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	Trzej Muszkieterowie	piątek, sobota, niedziela	brak
	Wyjazd integracyjny	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 1	piątek, sobota, niedziela	brak
Ryn ŁABĘDŹ	19.20 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	12 zł zbiorówki, 14 zł ulgowe i normalne

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 1	(pt.), 16.00, 18.15, (sb.,ndz.), 13.45, 16.00, 18.15	brak
	Wyjazd integracyjny	(pt.,sb.,ndz.), 20.30	brak
Kolno WRZOS	Mniam!	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Giganci ze stali	sobota, niedziela	brak
	Wyjazd integracyjny	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Porwanie	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka JANTAR	Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 1	(pt.,sb.,ndz.), 16.00, 18.00, 20.00	brak
	Kubuś i przyjaciele	(ndz.), 12.00	brak

PODLASKI HIPOKRATES 2011

GAZETA WSPÓŁCZESNA
25 listopada 2011
piątek

Plebiscyt >>

Oddaj głos na swojego faworyta!

Prezentujemy ostatnich już kandydatów w naszym rankingu na najlepszego lekarza i pielęgniarkę lub położną w naszym województwie. O tytuł Podlaskiego Hipokratesa 2011 walczyć będzie w sumie 45 przedstawicieli tych zawodów.

Wybór należy do Państwa. Głosowanie już trwa. To sami najlepsi, bo wybrani przez pacjentów, specjaliści: medycyny rodzinnej, położnictwa i ginekologii, reumatologii, chirurgii, ortopedii, laryngologii, rehabilitacji czy dermatologii. Także nasze pielęgniarki i położne są wyjątkowo cenione przez pacjentów. Kto dostanie tytuł Podlaskiego Hipokratesa 2011? Okaże się już 19 grudnia!

Wybieramy w dwóch kategoriach: najlepszego lekarza i pielęgniarkę lub położną. Głosowanie przy pomocy SMS-ów lub kuponów, drukowanych w gazecie, trwa do 14 grudnia 2011 do godz. 12. Zdobywcy pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca w każdej z kategorii zostaną nagrodzeni statuetkami na uroczystej Gali oraz zaprezentowani na łamach Gazety Współczesnej. Wszyscy uczestnicy naszego plebiscytu dostaną od nas pamiątkowe dyplomy.

Więcej informacji o lekarzach i pielęgniarkach na stronie www.wspolczesna.pl w zakładce Podlaski Hipokrates 2011 . **(luk)**

Plebiscyt

Oto lekarze i pielęgniarki, którzy w naszym plebiscycie mają jak dotąd najwięcej głosów (stan na 25 listopada, godz. 17):

Lekarze:



Beata Biedulewicz internista, geriatra, SPZOZ i hospicjum stacjonarne, Augustów SMS o treści lek. 13 na nr 72069



Maciej Lipski specjalista ginekologii i położnictwa Polikliniki Położniczo-Ginekologiczna Arciszewscy, Białystok SMS o treści lek.14 na nr 72069

Pielęgniarki i położne:

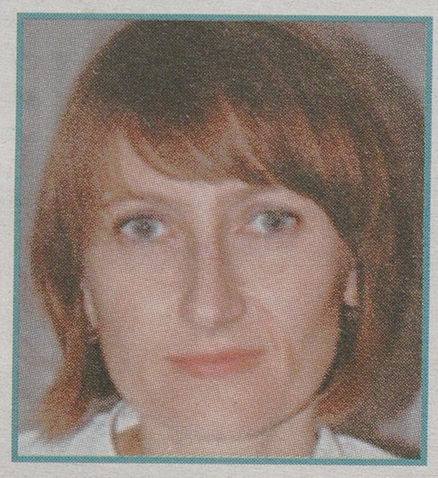


Jolanta Alina Czebotar, położna, NZOZ, ul. NMP Królowej Rodzin Białystok_SMS o treści piel.04 na nr 72069



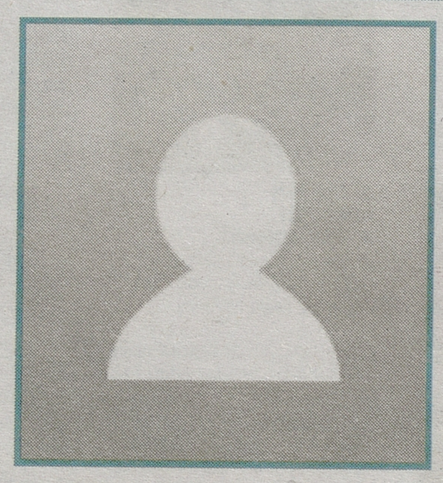
Anna Sidz, położna, Poliklinika Arciszewscy Białystok SMS o treści piel.01na nr 72069

LEKARZE - KANDYDACI DO TYTUŁU PODLASKI HIPOKRATES



25. Edyta Radziszewska
lekarz rodzinny,
NZOZ "Nasze Zdrowie" w Ciechanowcu

SMS o treści lek.25 na nr 72069



26. Zofia Toczyłowska
lekarz rodzinny,
Specjalistyczny Gabinet Lekarza Rodzinnego, ul. Łąkowa, Białystok
SMS o treści lek.26 na nr 72069



27. Małgorzata Jodkowska-Korobczak
lekarz rodzinny
NZOZ ul. Popiełuszki, Białystok

SMS o treści lek.27 na nr 72069



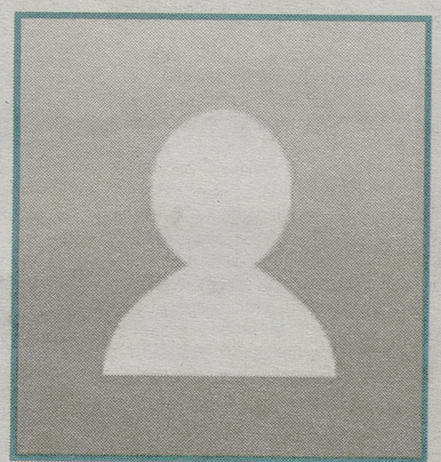
28. Łucja Chojnowska
specjalista ginekologii i położnictwa
SP ZOZ Mońki

SMS o treści lek.28 na nr 72069

PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE



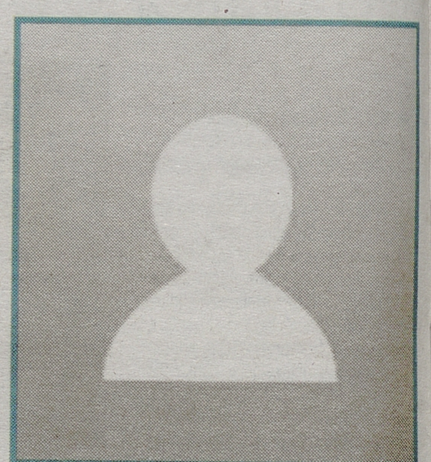
11. Agnieszka Zalewska
położna
szpital powiatowy Wysokie Mazowieckie
SMS o treści piel.11 na nr 72069



12. Anna Mikłaszewska-Krysiuk
pielęgniarka środowiskowa
Niepubliczny Zakład Pielęgniarstwa Środowiskowo-Rodzinnego Jedynka, Białystok
SMS o treści piel.12 na nr 72069



13. Jolanta Makarewicz
pielęgniarka
NZOZ Przychodnia Rodzinna, ul. Bema, Białystok
SMS o treści piel.13 na nr 72069



14. Danuta Judycka
pielęgniarka
NZOZ ul. Popiełuszki 71 Białystok

SMS o treści piel.14 na nr 72069



15. Grażyna Matulanis,
pielęgniarka
NZOZ ul. Popiełuszki, Białystok

SMS o treści piel.15 na nr 72069



16. Justyna Semeniuk
położna
Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza Arciszewscy Białystok,
SMS o treści piel.16 na nr 72069



17. Anida Bielonko
pielęgniarka
Prywatne Pogotowie Pielęgniarskie, Białystok
SMS o treści piel.17 na nr 72069

ZASADY GŁOSOWANIA:

Aby zagłosować na wybranego lekarza lub pielęgniarkę, wyślij SMS na nr 72069 wpisując w treści:
w przypadku lekarza: lek.xx (gdzie xx to numer kandydata np. lek.72)
w przypadku pielęgniarki lub położnej: piel.xx (gdzie xx to numer kandydata np. piel.72)
SMS nie może zawierać polskich znaków. Koszt SMS-a 2,46 zł z VAT.
Można też głosować za pomocą oryginalnych kuponów, wyciętych z Gazety Współczesnej. Regulamin i bieżące wyniki głosowania na ww.wspolczesna.pl w zakładce Podlaski Hipokrates 2011.

ORGANIZATOR: GAZETA WSPÓŁCZESNA

MECENAS: Rogowski DEVELOPMENT

PARTNERZY MERYTORYCZNI: Okręgowa Izba Lekarska

PARTNERZY: Dentomax, Diagnostyka

Podlaski HIPOKRATES

PLEBISCYT Podlaski Hipokrates

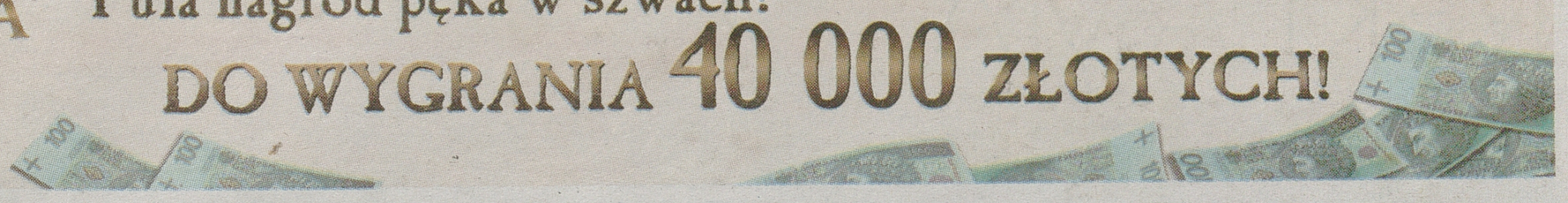
KUPON

imię i nazwisko kandydata .....

.....

nr kandydata .....

LEKARZ 2011 ROKU ☐ PIELĘGNIARKA\POŁOŻNA 2011 ROKU ☐



Promocja >> Trwa Urodzinowa Loteria Gazety Współczesnej. Następne nagrody zostały rozdane.

Lista zwycięzców jest coraz to dłuższa

Znamy kolejnych zwycięzców w Urodzinowej Loterii Gazety Współczesnej. Do listy 10 szczęśliwców z poprzedniego losowania, w czwartek dołączyli następni. Największe szczęście mieli tym razem mieszkańcy powiatu łomżyńskiego i wysokomazowieckiego. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Chcą spełnić marzenia

– Ja i mąż udział w loterii bierzemy od początku. Już nawet przestałam liczyć koperty z kuponami – śmieje się Alicja Kozłowska z Białegostoku, która w czwartek osobiście przyszła do naszej redakcji obserwować przebieg losowania. – Jeśli wygramy, pieniądze wydamy je z pewnością na podróże. Mąż marzy na przykład o wycieczce do Egiptu.

Tym razem się nie udało, ale pani Alicja nie traci nadziei. Podobnie jak Zina Owsieniuk z Zaścianek.

– Urodziłam się w marcu 1931 roku, jestem więc dokładnie 20 lat starsza niż Gazeta Współczesna – opowiada. – Na co wydałabym ewentualną nagrodę? Mieszkam z córką, zięciem i dwiema wnuczkami. Zbliżają się święta, więc z pewnością kupię im jakieś prezenty.

Nad przebiegiem losowania 27 listopada czuwała komisja loteryjna składzie: Elżbieta Dźwigaj – dyrektor działu marketingu Gazety Współczesnej, Anna Parkita – posiadająca świadectwo wydane przez Ministra Finansów do nadzoru nad losowaniem oraz Natalia Tur – specjalista ds. marketingu w Gazecie Współczesnej.

W losowaniu wzięły udział wszystkie zgłoszenia, jakie trafiły do Biura Loterii od września br., a więc również, te które uczestniczyły w pierwszym losowaniu, 13 października.

– Podobnie będzie w trzecim, ostatnim losowaniu, 22 grudnia – przypomina Elżbieta Dźwigaj. – Wtedy emocje będą naprawdę duże, bo wylosujemy nagrodę główną, czyli 20 tys. zł.

Laureaci

Nagroda w wysokości 2 000 zł:
Marianna Olsztyńska, Łomża
Nagroda w wysokości 1 000 zł:
Władysław Szepietowski, Szepietowo
Nagrody w wysokości 500 zł:
Barbara Biedrzycka, Wizna
Helena Kotwicz, Sokółka
Jan Żochowski, Brańsk
Edyta Grodzka, Kulesze Kościelne
Bożena Kozłowska, Krypno
Jolanta Jasińska, Wysokie Mazowieckie
Zenon Stanulewicz, Białystok
Teresa Pisanko, Grajewo

Zbliża się ostatni dzwonek

Dotychczas rozdaliśmy naszym Czytelnikom nagrody w wysokości od 500 zł do 2 tys. zł. Pieniądze mają taką przewagę nad nagrodami rzeczowymi, że można je przeznaczyć na dowolnie przez siebie wybrany cel.

Ostatni dzwonek na przyłączenie się do naszej zabawy to 29 listopada! Wycinając kupony od tego dnia, mamy jeszcze szanse na zebranie kolekcji 10 kuponów o kolejnej numeracji , a tyle pozwala na udział w losowaniu (ostatni kupon wydrukujemy 12 grudnia). Pełen regulamin konkursu znajduje się na stronie www.wspolczesna.pl/loteria. **(lka)**



Jak widać do Biura Loterii trafia mnóstwo zgłoszeń. Tym razem w losowaniu kopert pomagali nam sami Czytelnicy. Cieszymy się z Państwa zainteresowania i zachęcamy do dalszej zabawy.

UWAGA!

- ✔ Każdy komplet kuponów i każda karta Prenumeratora muszą być przesłane w oddzielnych kopertach.
- ✔ Koperta powinna być zaadresowana na Biuro Loterii i opatrzona dopiskiem „Loteria Gazety Współczesnej".
- ✔ Na kopercie nie mogą się znajdować żadne inne zapiski, naklejki czy rysunki etc.
- ✔ Pełny regulamin loterii dostępny jest w Biurze Loterii i we wszystkich oddziałach Gazety Współczesnej.
- ✔ Jeśli masz dodatkowe pytania, zadzwoń: 85 748-74-50.

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Partner loterii: Bank Spółdzielczy w Brańsku



KUPON nr 59
PIĄTEK 25.11.2011r.

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!!!

Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.





PRACA

ZATRUDNIĘ

CHCESZ dorobić minimum 1000 zł zadzwoń zaraz, mamy pracę dla Ciebie tel.664-741-687,

DO sprzątania w Ełku. Mile widziane prawo jazdy kat. B lub T. Kontakt w godz. 9.00-17.00: 501-233-748.

KIEROWCA kat. C +E z B-stoku, tylko UE, 660-464-946.



KIEROWCA kat. C+E, Mońki, Tel. 513-171-226.

KIEROWCÓW kat. C+E w transporcie międzynarodowym, 602-319-729, (85)715-39-48.

MĘŻCZYZNA, gospodarstwo. k/Grajewa. 664-192-257.

NIEMCY-OPIEKA do osób starszych, język komunikatywny 600 699 311

NIGHT Club Venus Płock zatrudni hostessy , gwarantowane wysokie zarobki!!! Tel. 798-429-815, 784-491-198, (24)364 97 40.

OPIEKUNKI, Niemcy . 664 -126- 937.

OSOBA/MAŁŻEŃSTWO do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa agroturystycznego położonego w okolicach Ełku (bezpośredni dostęp do jeziora, 20 miejsc noclegowych). Obowiązki: wszystkie wynikające z pełnionej funkcji zarządzającego ośrodkiem turystycznym. Wynagrodzenie: wysokość i forma zatrudnienia do uzgodnienia. Oferujemy: mieszkanie z łazienką. Kontakt: 604-561-138.

STOLARZA, Szosa Ełcka 90, (85)654-35-60.

STOLARZY, tel. 514-103-487.

ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTA na złom i złom. 503-057-090, (85)654-54-00.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie. 500-100-099

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

SKUP aut, kasacja, dobre ceny, www.kon-pol.pl, (85)715-27-95, 501-206-405.

SKUP katalizatorów akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór. 507-730-067.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

FIAT Stilo, (2003r) 1.9 JTD, 668-443-317.

MAZDA 323F 2.0D (2001) po liftingu, bezwypadkowy, ewentualnie zamiana, 12.500 zł. 514-232-048.

OPEL vectra 2.0B (1998) klimatronic, elektryka, hak, komputer, 6.500 zł. 500-293-900

VW LT35 2.5SDi max wysoki i długi, biały (1998) cena do uzgodnienia, pilnie sprzedam, 10.500 zł. 501-658-083

VW passat kombi 1,9 TD (1993), tel. 604-284-510.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do wszystkich marek, mechaniczne, blacharskie. od 10zł. (85)715-27-95, 501-206-406.

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok , tel. (85)654-53-35.

OPONY zimowe, felgi, tanio, wyprzedaż! 698-195-597

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, krem, czyściwo. 665-600-012.

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM, działkę w Kleosinie -kupię, tel. 604-508-256.

SPRZEDAM

280/322M2, Białystok os. Młodych, 508-335-389.

48 mkw, parter, blok ocieplony, nowe okna, Hajnówka, 140.000 zł. tel. 668-039-595.

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BIAŁYSTOK, 40,20 m2, IIIp, ul. Dubois, os. Nowe Miasto, cegła, zabudowy. 220.000zł. 514-382-844.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

DOM murowany, podpiwniczony, do rozbiórki, 603-385-371.

EŁK, W.Polskiego, 41,4mkw, 2-pok. 502-702-268.

GARAŻ 21 m2, ul. KEN 3d, 45.000zł. 514-266-555.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

GRAJEWO. dom 140mkw, 285000 zł.. 601-077-564.

GRAJEWO. Działki budowlane., tel. 601-077564.

LOKAL handlowy w Grajewie. tel. 601-077-564.

NOWE MIESZKANIA www.for-bud.pl

PALMOWA, 42m2, cegła, bezpośrednio, 695-605-765.

RAJGRÓD. Dom przy jeziorze. 125 tys. E. 601-077-564

WARSZAWA, Targówek, 3-pokojowe, nowe, wyposażone, b.dobry dojazd do centrum, tel. (86)218-55-78 po 19.

WYNAJMĘ

115 m2, Ip., Hetmańska 36, 501-379-980.

2-POK., 52 m2, Konwaliowa, Białystok. 515-693-395

2-POKOJOWE, Augustów centrum, 602-432-323.

BIUROWO -usługowe, centrum, B-stok. 692-34-78-04

KAWALERKA Leśna Dolina, tel. 501-591-875.

LOKAL 63 mkw, Malmeda, 30 zł/mkw. 602-455-350.

PARTER 53m2, zaplecze, św. Rocha 10. (85)675-35-35

WYNAJMĘ komfortowe 2 pokoje studentkom, centrum, 1200 zł, tel. 607 207 077.

NAUKA

KOREPETYCJE

ANGIELSKI korepetycje, tanio, tel. 517-985-125.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85. 0001126A

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

NAJTAŃSZE bilety lotnicze, wizowe, oferty last minute- tel. 85 743 60 00, 85 743 64 40 w godz.9-17

SOBOTA: Belgia, Holandia, Niemcy, 606-379-966.

ZWIERZĘTA

RODOWODOWE owczarki niemieckie. 602-344-577.

BIZNES

KREDYTY

AŻ 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600400295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00. 0023051A

BANK Ci odmówił? Sprawdź nas. Oddłużenia do 10 lat, gotówka na oświadczenie, dojazd do klienta bez opłat, 703-803-026 (7,69/min).

KREDYTY mieszkaniowe - 27 banków. 793-009-574.

SZUKASZ kredytu hipotycznego, konsolidacyjnego? Oferta 25 banków. Bezpłatna pomoc. Dzwoń, tel. 609-001-072. 0066528

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304. 0057702

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY! 0058274

GOTÓWKOWE , konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900. 0057708

POZYCZKA bez BiK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij SMS-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747. 0059624

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń., tel. (85)732-30-22.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*********MACIORY,** bydło pourazowe, knury. do 3.20 zł/kg. Faktura, 24 godz. szybki dojazd. 532-728-536

*********BYDŁO,** trzoda, konie rzeźne oraz pourazowe. Całe Podlasie. Konkurencyjne ceny. Płatne gotówką przy odbiorze. Całodobowo. Posiadam auto z wyciągarką, tel. 510-474-331.

********MACIORY,** knury (bydło pourazowe) do 3,20 zł/kg. 24 godz. Faktura, tel. 518-229-017.

*******SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie ,faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

****515-075-505 SKUP bydła pourazowego. Szybki dojazd. Faktura. 515-075-505.** 0000694

BYDŁA pourazowe, faktura, wyrejestrowanie, odbiór 24 godziny, tel. 503-169-775.

KNURY 2,40 zł/kg, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, Tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

SKUP bydła p ourazowego. do 5zł/kg. 518-229-128.

SKUP koni i źrebiąt oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202. 0000114

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

BECZKOWÓZ 5000 l. k/Grajewa., tel. 502-638-896.

BELE sianokiszonki drugi pokos, tel. 605-413-527.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

EKOGROSZEK Pieklorz, węgiel, tel. 86/2755-090. 0001578

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91. 0096488

KOMBAJN zbozowy Bizon. k/Grajewa. 600-660-391.

KOMBAJN zbożowy Z056, stan bdb. (85)681-51-12

KWOTA mleczna, tel. 510-208-510.

LAS 17-letni, Knyszyn 5,5ha, 65.000 zł, 532-633-635.

LAS 20-letni, Osowiec 2,4ha, 26.000 zł, 532-633-635

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość sprzedaż ratalna! (85)650-15-61, 600-783-948. 0096813

SALETRA 1.360 zł/t, amofosmag (4-14-14) 1.420 zł/t. e-mail: unirolelk@neostrada.pl, tel. 600-389-260.

STOŁY do zbioru rzepaku, tel. 501-496-288.

ŚRUTA sojowa 46%, rzepakowa 37%, DDGS kukurydziany, otręby, pasze, dodatki paszowe, tel. 86/2755-090. 0001576

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, Tel. 694-426-665.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

ZUŻYTE auta, maszyny rolnicze inny złom, 506-427-705

SPRZEDAM

BALE dębowe, różnej grubości, tel. 509-648-094.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice, tel. 607-832-874. 0104754

DREWNO opałowe kominkowe, 698-771-943.

DRZEWO liściaste, iglaste, tel. 501-752-245.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



R1063071WX01

W dniu 23.11.2011 r. zmarł

MIROSŁAW TARASZKIEWICZ

Wystawienie zwłok w Domu Pogrzebowym przy ul. Nowogródzkiej w Białymstoku od godz. 16.00 w dniu 24.11.2011 r.
Wyprowadzenie na Cmentarz Farny w dniu 25.11.2011 r. o godz. 11.30.
Msza Św. zostanie odprawiona na Cmentarzu o godz. 12.00

O czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA

regiofirma.pl

co agencja nieruchomości

gdzie Białystok

szukaj >>

Firmy z Twojego miasta

LAS sprzedam, tel. 601-456-637.

OLEJ opałowy, olej napędowy w atrakcyjnej cenie, tel. (85)871-09-36, 603-391-399.

OPAŁ liściasty z dowozem od 90 zł/mp, 694-426-665.

SPRZEDAM węgiel Eko-groszek workowany 600 zł/t, Grajewo tel. 513-550-113

SZAMBA betonowe szczelne., tel. 600-588-666.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z 506-553-556.

GINEKOLOG kobieta 508-780-708.

GINEKOLOG Tanio. 502-865-184.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA.UL. PODLEŚNA 16,, TEL. TEL. (85)732-77-35

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY „TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK - PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.600 ZŁ (JEDNO OKO), , TEL. 664-478-699, (85)869-15-21

INNE

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, 535-927-842.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKA waryński 606, tel. 696-852-177.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PUSTAK Suporeks. 1500 szt. 7 zł. tel. (86)273-10-52.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne, elewacje, murowanie. 500-171-349.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy g-k, sufity, panele, 791-614-288.

BUDOWA budynków, Tel. 785-199-873.

BUDOWA domów, elewacje, dachy. 509-319-750.

DOMY szkieletowe, drewniane pod klucz: całoroczne, letniskowe, garaże, 532-819-800, 662-857-186.

DOMY, obory, usługi koparką, szalunki. 600-506-507.

GLAZURA, panele, malowanie, tel. 508-303-005.

GLAZURNIK, kominki, inne solidnie. 504-353-517.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, tel. 698-286-906.

MALOWANIE szpachlowanie, niedrogo, 500-454-999

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki, 665-063-930.

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem, tel. 785-199-873.

REMONTY, wykończenia, kompleksowo. 691-244-191.

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, Tel. 605-300-397.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie !!! 504-320-592

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, płyty gipsowe i elewacje, tel. 516-035-439.

TAPETY, szpachlowanie, malowanie, 600-600-555.

TYNKI agregatem, tel. 785-199-873.

ZBIORNIKI na gnojówkę, tel. 605-300-397.

OGRODZENIA

NAPRAWA bram przesuwnych. 501-268-008.

CYKLINOWANIE

TANIO bezpyłowe, 692-995-200.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

ANTENY

ANTENY -montaż, ustawienia -tanio 504-853-180

NAPRAWA AGD

LODÓWKI, pralki, tel. (85)661-38-10, 604-172-506.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORTOWE, przeprowadzki, tel. 606-283-988.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

OKNA, DRZWI, ROLETY 602-210-774, (85)719-91-22

DACHY

DACHY, krycie, więźby, tel. 518-213-579.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY meble ze stali nierdzewnej, 781-933-672

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

TRANSPORT busem towarowym, tel. 506-532-138.

INNE

USŁUGI KSIĘGOWE, 724-790-530.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

SYLWESTER, KULIGI, WESELA, 604-190-168.

ZESPÓŁ muzyczny- profesjonalnie, tel. 604-284-510.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ tynkowanie maszynowe ok. 6500 m², posadzki 3700 m² Zlecę instalacje wod-kan i CO w obiekcie o pow. 3000m² http://przetargi.hitech.com.pl

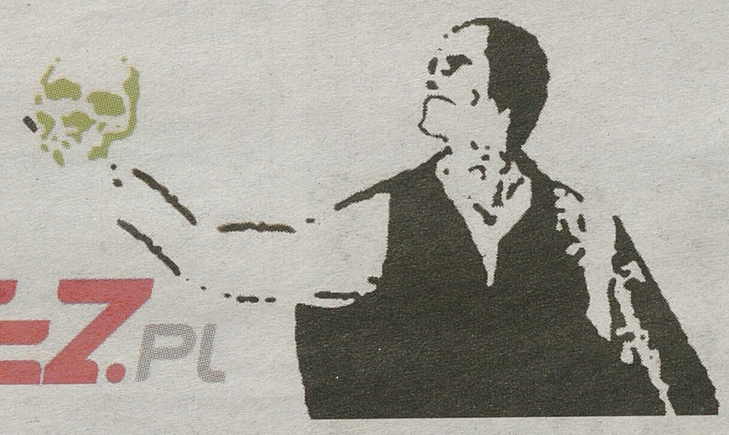
MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Kiedy ostatni raz byłeś w teatrze?
STREFA IMPREZ.PL





Termitech
IMPORTER CENTRALNE ODKURZACZE KOMINKI
www.termitech.com.pl
Wentylacja Ogrzewnictwo
Białystok ul. I Armii W.P. 8 D tel. 662-37-47

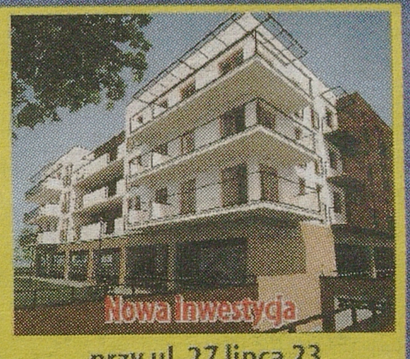
fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl



Białystok, ul. Stołeczna 2



na ul.Św. A. Boboli 3a



przy ul. 27 lipca 23

ADAMPOL SA
vehicle logistics
Firma ADAMPOL SA w Zaściankach, ul. Usługowa 3 zatrudni KIEROWCÓW Z KAT. C+E w transporcie międzynarodowym.
Oferujemy:
• umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1-3 miesięcznym okresie szkolenia,
• pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej (jeden samochód dla jednego kierowcy).
Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8.00-16.00. pod nr. telefonu 601 958 000, 85 740 78 72
Adres e-mail: swodolowski@adampolsa.com.pl
Informacje o firmie: www.adampolsa.com.pl

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

Budujemy radość









nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl

nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj

Wejdź
do Wirtualnego
Biura Ogłoszeń

nadaj
ogłoszenie drobne
do 24 gazet

przeczyta je

8
milionów Czytelników

publikacja ogłoszeń
do gazet nigdy
nie była tak
prosta

teraz także
ogłoszenia modułowe

wspolczesna.pl/nadaj

Źródło: PBC General, MediaBrown SMG/KRC, wskaźnik CCS, fala grudzień 2010-maj 2011, n = 6 473, grupa celowa: czytelnicy wymienionych pism (dla Super Expressu w woj. mazowieckim i śląskim), wartość bez współczytelnictwa tytułów.

WYPRZEDAŻ
ROCZNIKA 2011
TAKĄ SZANSĘ TRZEBA WYKORZYSTAĆ

SPARK JUŻ OD
12 396 ZŁ
w kredycie 40/60
KLIMATYZACJA W CENIE





AVEO CLASSIC JUŻ OD
13 196 ZŁ
w kredycie 40/60
KLIMATYZACJA W CENIE

· Klimatyzacja w cenie · Radio CD/MP3
· Elektryczne szyby przednie · Centralny zamek
· Regulacja wysokości fotela kierowcy

Zapraszamy do salonów i na jazdy próbne
www.chevrolet.pl

CHEVROLET
MAKE IT HAPPEN

TOP AUTO Krupniki 25, 15-641 Białystok, tel. +48 85 661 68 02, www.topauto.com.pl



Zużycie paliwa (norma: 2007/715/UE) w cyklu mieszanym wynosi: dla Chevroleta Spark+ 1.0 i, 68 KM, 5,1 l/100 km; emisja CO_2: 119 g/km, dla Chevroleta Aveo Classic+ 5d 1.2 i, 84 KM, 5,5 l/100 km; emisja CO_2: 130 g/km.

D10637811W01

GAZETA WSPÓŁCZESNA



e-wydanie Gazety Współczesnej
www.e-wspolczesna.pl

PROMOCJE JESIENNE

STIHL



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwakska 20, tel. 87/428 78 10; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

ZAWIADOMIENIA

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2008r. Nr 193, poz. 1194 ze zm.) informuję, iż Wojewoda Podlaski wydał na wniosek Zarządu Województwa Podlaskiego w Białymstoku – właściwego zarządcy drogi reprezentowanego przez Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Białymstoku, ul. Elewatorska 6, 15-620 Białystok, decyzję Nr 20/2011 z dnia 22.11.2011r., znak: WI.I.7820.9.8.2011.MB, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie i budowie w gminie Nowogród, drogi wojewódzkiej Nr 645 na odcinku od km 42+895 do km 45+918 z wyłączeniem mostu w Nowogrodzie oraz drogi wojewódzkiej Nr 648 na odcinku od km 7+850 do km 9+300 wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi i niezbędną infrastrukturą techniczną: zakres robót budowlanych obejmuje:

1. wykonanie nowej nawierzchni jezdni o szerokości 7,0m,
2. wzmocnienie konstrukcji nawierzchni do przenoszenia obciążeń ruchem KR3, korektę łuków poziomych i pionowych,
3. budowę chodników o szerokości 2,0m. i pobocza gruntowego szerokości 1,25m. – 1,50m. od początku opracowania do skrzyżowania z drogą gminną Nr 105833B,
4. budowę ciągu pieszo – jezdnego o szerokości 4,5m. strona lewa, od km 44+200 do ul. Przeskok i od km 44+759 do km 44+975,
5. budowę drogi serwisowej w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 645, do obsługi ruchu lokalnego o szerokości 5,0m. od km 45+068 do ul. Łomżyńskiej,
6. budowę zatok autobusowych w km 43+173 strona lewa i w km 43+327 strona prawa,
7. budowę miejsc parkingowych w obrębie skrzyżowania z drogą powiatową Nr 2652B,
8. budowę zatoki postojowej do ważenia wraz z miejscem postojowym w km 9+233 strona prawa,
9. budowę skrzyżowania dróg wojewódzkich w km 43+077,96 w Morgownikach,
10. budowę skrzyżowania w km 44+721 w Nowogrodzie (skrzyżowanie z ruchem okrężnym tzw. „małe rondo") wraz z wykonaniem chodników,
11. budowę skrzyżowania drogi wojewódzkiej Nr 645 z drogą powiatową w km 45+740 w Nowogrodzie,
12. przebudowę zjazdów na sąsiadujące z drogą działki,
13. budowę kanalizacji deszczowej,
14. przebudowę towarzyszącej infrastruktury - przebudowa wodociągu, napowietrznej linii energetycznej, oświetlenia drogowego i linii telekomunikacyjnych,

zgodnie z projektem zagospodarowania terenu, na działkach o nr ewid. gruntu:

1. DZIAŁKI STANOWIĄCE PAS DROGOWY DRÓG WOJEWÓDZKICH NR 645 i 648:

- obręb Serwatki działki nr 4127, 854/2,
- obręb Morgowniki działki nr 133, 4/6, 4/8, 144,
- obręb Nowogród działki nr 66/1, 1512, 1145/1, 1763/5, 243/3, 242, 121/5, 119/5, 1514/1, 1831, 624/1, 1833/1, 517, 1832, 500/1, 499/1, 1035/2, 490/1,

2. DZIAŁKI PRZEWIDZIANE DO CZASOWEGO ZAJĘCIA:

zezwalam na czasowe zajęcie n/w działek w związku z potrzebą przebudowy uzbrojenia technicznego i drogowych obiektów inżynierskich:

- obręb Serwatki: 1122 - działka stanowiąca pas rzeki Pisa, wymagana do czasowego zajęcia w związku z ułożeniem kabla energetycznego oświetlenia na moście,
- obręb Morgowniki: 39/7 - działka wymagana do czasowego zajęcia w związku z ułożeniem kabla energetycznego,
- obręb Morgowniki:, 151 - działka wymagana do czasowego zajęcia w związku z wykonaniem zjazdu,
- obręb Nowogród: 68, 1542, 127, 251/5, 1514/2, 374, 1833/2, 624/2, 1511/1, 151, 250/1, 122 działki stanowiące pas dróg powiatowych i gminnych wymagane do czasowego zajęcia w związku z wykonaniem robót drogowych mających na celu dowiązanie wysokościowe do drogi.

3. DZIAŁKI ULEGAJĄCE PODZIAŁOWI:

- obręb Serwatki działki nr 5, 770/1,
- obręb Morgowniki działki nr 1/2, 124, 147, 154,
- obręb Nowogród działki nr 500/2, 1091,

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, pok. 326 w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia w prasie lokalnej niniejszego zawiadomienia.

D10616711W01

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
85 748 74 80



Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski wygrali z Rohanem Bopanną z Indii i Aisamem-Ul-Haqiem Qureshim z Pakistanu 6:2, 6:1 w tenisowym turnieju ATP World Tour Finals w londyńskiej O2 Arena.

Siatkówka >> I liga

Prosimy to samo jeszcze raz

Siatkarze Ślepska Suwałki nie muszą robić nic więcej niż powtórzyć swoją grę z zeszłego tygodnia, gdy w pięknym stylu pokonali lidera I ligi, Pekpol Ostrołęka. W sobotę podejmują teoretycznie słabszego rywala, Jokera Piła.

– O to chodzi, by nie spuścić z tonu. Joker ostatnio bardzo gładko ograł Gorzów Wielkopolski pokazując, że nie jest słabym zespołem – mówi trener suwalczan Adam Aleksandrowicz.

Szkoleniowiec nie będzie miał do dyspozycji leczącego uraz barku Dominika Wójcickiego. **(milk)**

Relaks na sportowo

BOKS
Boxing Show (sobota, godz. 18.30 na lodowisku w Zwierzyńcu).
LEKKOATLETYKA
Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych (sobota, godz. 11 na trasach Lasku Pietrasze).
SZACHY
Finał Igrzysk Województwa Podlaskiego (piątek, o godz. 10 w Domu Nauczyciela w Augustowie).
JUDO
Mistrzostwa województwa podlaskiego (sobota, godz. 10 w hali SP 44 przy ul. Rumiankowej w Białymstoku).
SIATKÓWKA
I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – Joker Piła (sobota, godz. 17, w hali OSiR).
II liga mężczyzn. Pronar Parkiet Hajnówka – Centrum Augustów (sobota, godz. 18, hala LO DNJB)
TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet. AZS PWSIP Waikuscy Łomża – KU AZS AJD Częstochowa (sobota godz 16. Hala im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
KOSZYKÓWKA
XX Turniej Minikoszykówki Chłopców i Dziewcząt „O Puchar Łomżyczki" (piątek – niedziela, hala SP 10 ul. Niemcewicza 17 w Łomży).

Siatkówka >> AZS poprowadzi dotychczasowy drugi trener

Debiut Wiertełki

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Białorusin Władimir Wiertełko, dotychczasowy drugi trener AZS-u Białystok, w piątek poprowadzi drużynę w szalenie ważnym wyjazdowym meczu z PTPS-em Piła. To, że na razie nie ma jeszcze następcy zwolnionego Wiesława Czai, jest szansą na debiut i pokazanie się dla 47-letniego szkoleniowca ze Wschodu.

▲ Wprowadzi pan jakieś zmiany w zespole?

Władimir Wiertełko: – Możliwe, że jakieś będą. W pierwszym składzie chyba pojawi się Lucie Muhlsteinova. M. in. dlatego, że druga rozgrywająca Ewa Cabajewska przez dwa dni chorowała i nie trenowała z koleżankami. Poza tym, zobaczymy, jak zespół będzie wyglądał przed meczem. Na pewno nie zrobię rewolucji w składzie.

▲ Obejmować w tej chwili zespół do duża odpowiedzialność. Przed wami kluczowe mecze w Pile i w Mielcu.

– To fakt, moment jest trudny. Ale dziewczyny wiedzą, że niezależnie kto prowadzi drużynę, muszą teraz wygrywać, szczególnie te dwa mecze. Najważniejsze, by wzrosło morale zespołu. Przegraliśmy ostatnie spotkanie u siebie, ale drużyna na treningach wygląda dobrze i wydaje się, że się po tej porażce już pozbierała.



A. Chomicz

Władimir Wiertełko dawno nie prowadził samodzielnie drużyny. Przez poprzednie 10 lat był trenerem koordynatorem białoruskich reprezentacji (tzw. „trenerem narodowym").

PlusLiga Kobiet

▲ Wyniki 7. kolejki (ze środy wieczorem): MKS Dąbrowa Górnicza – PTPS Piła 3:0 (25:16, 25:13, 25:10), Gwardia Wrocław – BKS Aluprof Bielsko-Biała 2:3 (15:25, 19:25, 25:17, 25:23, 13:15), Budowlani Łódź – Trefl Sopot 1:3 (18:25, 19:25, 27:25, 17:25), Pałac Bydgoszcz – Muszynianka Muszyna 2:3 (20:25, 25:16, 25:18, 15:25, 11:15). Mecz Stal Mielec – AZS Białystok został przełożony na 30.11.

1. Trefl	6	15	15:6
2. Muszynianka	7	15	18:9
3. MKS D. Górn.	7	13	17:11
4. Pałac	7	11	15:14
5. Aluprof	7	11	16:15
6. PTPS Piła	7	10	13:15
7. Budowlani	7	8	12:17
8. Gwardia	6	7	10:14
9. Stal	6	5	9:15
10. AZS Białystok	**6**	**4**	**7:16**

▲ Program 8. kolejki: PTPS Piła – AZS Białystok (piątek, 25.11. g. 20., transmisja Polsat Sport), Muszynianka – Stal, Pałac – Trefl, BKS Bielsko-Biała – Budowlani, MKS Dąbrowa Górnicza – Gwardia.

▲ Władze klubu nie wykluczają, że jeśli pan osiągnie dobre wyniki, może pan zostać dłużej na stanowisku. Czuję się pan na siłach, by prowadzić zespół do końca sezonu?

– To byłoby bardzo ciekawe wyzwanie. Polska liga jest mocna i wyrównana, wszystkie zespoły prezentują dobrą siatkówkę i zdobywają punkty. Nasze cztery „oczka" nie wystarczają, by uniknąć ostatniego miejsca w tabeli. Czy bym sobie poradził? Wierzę, że tak. ▲

Siatkówka >> Derby województwa w II lidze

Centrum w Hajnówce

Na taki mecz nikogo nie trzeba mobilizować. Każdy się „zepnie", by powalczyć w Hajnówce – mówi przed drugoligowymi derbami siatkarzy, grający trener Centrum Augustów, Wojciech Iwanowicz.

Pronar Parkiet w sobotę podejmie augustowian. Hajnowianie są zdecydowanymi faworytami spotkania. Trener gospodarzy, Paweł Blomberg, jasno mówi o celu na ten i następny mecz jego podopiecznych.

– Gramy u siebie z Centrum i Mławą. Oczywiście, podstawowym zadaniem jest zdobycie kompletu punktów. Natomiast idealnie byłoby nie przegrywać nawet setów, ponieważ w ostatecznym rozrachunku mogą się liczyć – wyjaśnia szkoleniowiec.

– Zdaję sobie sprawę, że Hajnówka nastawia się na zwycięstwo 3:0. Jednak mam nadzieje, że właśnie w derbach się przełamiemy, jeśli chodzi o spotkania na wyjazdach – mówi Iwanowicz. Augustowianie do tej pory w czterech meczach w obcych halach nie zdobyli nawet seta.

W I rundzie hajnowianie, na parkiecie lokalnych rywali zwyciężyli z kłopotami 3:1. Dodajmy, że poprzednie derby odbywały się w sezonie 2009/10, szczebel wyżej –w I lidze. Pronar Parkiet wygrał wówczas na wyjeździe ze Ślepskiem Suwałki 3:0, a w rewanżu u siebie... uległ 0:3.

▲ Tabela grupy 3. II ligi

1. Czarni	9	23	26:9
2. Camper	9	22	24:8
3. Pronar Parkiet	**9**	**22**	**23:10**
4. Żyrardowianka	9	16	21:15
5. AZS UW	9	11	15:20
6. Zawkrze	9	10	13:20
7. AZS II Olsztyn	9	10	12:20
8. MOS Wola	9	9	15:20
9. Centrum	**9**	**8**	**11:21**
10. Wilga	9	4	10:27

(milk)

Koszykówka >> Rozgrywki II ligi

Tur zagra w Rzeszowie

Humory w drugoligowej drużynie Tura Bielsk Podlaski nie są najlepsze, ale nie ma się temu co dziwić. Po dwóch porażkach w lidze i jednej w Pucharze Polski nie mogą być najlepsze. – Musimy wygrać. Z ostatnich porażek szczególnie bolesna była ta ostatnia z UKS Siemaszka – mówi drugi trener Tura Aleksy Olesiuk.

– Nie możemy przegrywać, szczególnie na własnym parkiecie. Mam nadzieję, że uda nam się przerwać złą passę w Rzeszowie – dodaje.

Właśnie w Rzeszowie w niedzielę (godz. 18) Tur zagra z AZS Politechniką. Niestety, wystąpi bez kontuzjowanych Marcina Krajewskiego (kłopoty z kręgosłupem) i Kordiana Jóźwiuka (ręka w gipsie).

W weekend nie zagrają koszykarki Gimbasketu 15 Białystok. Ich drugoligowy mecz na prośbę rywalek z Politechniki Warszawskiej został przełożony.

(mark)

▲ Program 9. kolejki II ligi mężczyzn: PWiK Piaseczno – AZS II Politechnika Warszawska, MNLK Niepołomice – Wisła AWF Kraków, Unia Tarnów – Novum Lublin, UKS Siemaszka – MKS Limblach Limanowa, UMKS Kielce – Rosa II Radom, HANDLOPEX AZS Politechnika Rzeszowska – Tur Bielsk Podlaski.

1. Piaseczno	8	15	719:580
2. UMKS Kielce	9	15	757:675
3. MKS Limanowa	8	14	598:581
4. Siemaszka	9	14	702:694
5. AZS Rzeszów	8	13	591:549
6. Unia Tarnów	8	13	641:598
7. Tur	**8**	**12**	**645:642**
8. Wisła	8	12	531:539
9. Novum	8	12	600:636
10. Rosa II	8	11	516:529
11. Niepołomice	8	11	531:601
12. AZS II	9	11	643:735
13. Pułaski	9	9	598:713

Piłka nożna >> LM

Cypr świętuje

Piłkarze Arsenalu Londyn, Bayeru Leverkusen i Apoelu Nikozja zapewnili sobie w środę awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Awans Apoelowi dał bezbramkowy remis w wyjazdowym meczu z Zenitem Sankt Petersburg. Po ostatnim gwizdku na ulice stolicy Cypru wybiegły setki kibiców, by świętować historyczny sukces.

W „polskim" meczu Arsenal Londyn, z Wojciechem Szczęsnym w bramce, pokonał na własnym stadionie 2:1 Borussię Dortmund, w barwach której całe spotkanie rozegrali Robert Lewandowski i Łukasz Piszczek.

Grupa E: Bayer Leverkusen – Chelsea 2:1, FC Valencia – KRC Genk 7:0.
Grupa F: Olympique Marsylia – Olympiakos Pireus 0:1, Arsenal – Borussia Dortmund 2:1.
Grupa G: Zenit St. Petersburg – Apoel Nikozja 0:0, Szachtar Donieck – FC Porto 0:2
Grupa H: BATE Borysów – Viktoria Pilzno 0:1, AC Milan – Barcelona 2:3.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

NAKŁAD KONTROLOWANY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

GWsport
www.wspolczesna.pl

W sobotę o godz. 18.30 w hali białostockiego lodowiska rozpocznie się gala „Boxing Show".



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Jagiellonia jedzie do Łodzi. Mecz z ŁKS-em o 6 punktów.

Wygrać, żeby nie patrzeć za siebie

ŁKS i Jagiellonia znajdują się w dołku. Piłkarze marzą, aby wyjść na prostą. Szansa na złapanie równowagi nadarzy się w sobotę. Ale szczęście jednej drużyny, oznaczać będzie tragedię drugiej.

Krzysztof Sokolski
ksokolski@wspolczesna.pl

Zespoły wiele łączy. Oba mają najgorszą defensywę w całej Ekstraklasie. Jaga z 24 straconymi bramkami jest jedynie minimalnie lepsza od łodzian, którzy piłkę z siatki wyjmowali 27 razy. Jagiellonia i ŁKS posiadają też podobne statystyki. Z tym, że są różnie umiejscowione. Jaga zdobywa z reguły punkty na własnym boisku, „ełkaesiacy" – na wyjazdach. Na sześć spotkań, w których biało-czerwono-biali wystąpili w roli gospodarzy, cztery zakończyły się ich porażkami. Wygrać udało się tylko raz. Z kolei Jagiellonia, poza Podlasiem na sześć meczów przegrała pięć...



Fot. A. Chomicz

Przed Jagą szalenie ważne spotkanie. Tomasz Kupisz musi przypomnieć sobie, że wie co zrobić z piłką.

Łączy ich... Podbeskidzie

– Zauważyłem jeszcze jedną ciekawą rzecz – mówi Marek Chojnacki. – ŁKS przed własną publicznością legitymuje się bilansem bramkowym 5:16. Jaga na wyjazdach ma niemal identyczny wynik, 6:16. Żeby było zabawniej, łodzianie jedyne zwycięstwo na własnym boisku odnieśli z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Z tym samym, z którym Jaga wywalczyła jedyny remis na wyjeździe. Nie uważam, że należy przykładać nadmierną rolę do statystyk, ale w tym wypadku liczby same rzucają się w oczy. Co z nich wynika? Że w sobotę dosłownie wszystko jest możliwe.

Chojnacki, to legenda ŁKS-u i całej Ekstraklasy. W najwyższej klasie rozgrywkowej wystąpił w 452 spotkaniach. We wszystkich w barwach „ełkaesiaków". Pod względem liczby meczów jest rekordzistą polskiej ligi. Pracował też w ŁKS-ie jako trener. Szkolił również m.in. Arkę Gdynia i Zagłębie Sosnowiec. Obecnie dochodzi do zdrowia po przebytym niedawno zawale serca.

– Nie mogę się denerwować i mam nadzieję, że tych nerwów nie dostarczą w sobotę piłkarze obu drużyn. Liczę na dobre widowisko – uśmiecha się Chojnacki.

Doświadczony trener nie ukrywa, że emocjonalnie związany jest z łódzkim klubem. Trudno zresztą temu się dziwić. Chojnacki jednak zawsze ciepło wypowiada się też o Jagiellonii. Powodów słabszej postawy w tym sezonie upatruje w znanym powszechnie fakcie.

Oswoili się z porażkami

– Jaga grająca u siebie oraz na wyjeździe, to dwie kompletnie różne drużyny. Zastanawiałem się z czego może brać się tak kolosalna zmiana w postawie na boisku. Wydaje mi się, że pewne przekonanie tkwi już w głębokiej podświadomości piłkarzy. Jeśli cały czas słyszysz, że na wyjazdach grasz słabo, to w końcu oswajasz się z tą myślą i zaczynasz wierzyć, że rzeczywiście wyjazdy nie są dla ciebie. Z tym problemem poprzednio w Jagiellonii nie za bardzo radził sobie nawet Michał Probierz. Dzisiaj to wyjazdowe fatum nęka Czesława Michniewicza – stwierdza Chojnacki.

Co do wspomnianego Probierza, to stanowi on kolejne źródło powiązań między Jagiellonią i ŁKS-em. Pan Michał po zakończeniu pracy w Białymstoku znalazł zatrudnienie w Łodzi, gdzie szło mu doskonale. W krótkim czasie wydobył zespół z ostatniego na 11. miejsce w tabeli T-Mobile Ekstraklasy... i odszedł do Arisu Saloniki. Początkowo Probierza zastąpił Tomasz Wieszczycki, a po klęsce 0:4 z Ruchem Chorzów Wieszczyckiego zmienił Ryszard Tarasiewicz, oczywiście były opiekun Jagi. Debiut Tarasiewicz miał fatalny, bo dostał lanie 0:3 od GKS-u Bełchatów.

Wracając do podtekstów, to żeby nie było ich za mało, dodajmy, że w ŁKS-ie gra też kilku eksjagiellończyków: Mladen Kascelan, Robert Szczot i Bartosz Romańczuk. Szansę występu posiada jednak tylko ten ostatni. Szczot jest kontuzjowany. Kascelan ma w umowie wypożyczenia ustaloną klauzulę, że nie zagra przeciwko Jagiellonii. Zresztą i tak musiałby pauzować za kartki.

Podteksty, liczby, bilanse – wszystko to dodaje smaczku spotkaniu w Łodzi. I podnosi temperaturę, która i tak jest niesłychanie wysoka. Dla obu klubów, to mecz o zaczerpnięcie powietrza. 14. w tabeli ŁKS chce wydostać się z czeluści Ekstraklasy, Jagiellonia boi się, by nie wpaść do kotła wrzącego na dnie rozgrywek.

Michniewicz nie zabiera do Łodzi Ermina Seratlicia, Luki Pejovicia i Macieja Makuszewskiego. Ostatni jest kontuzjowany, Czarnogórcy są bez formy. Do kadry wrócił natomiast Marcin Burkhardt.

Spotkanie ŁKS – Jagiellonia rozpocznie się o godz. 13.30.

Liczba dnia

294

od tylu minut Jagiellonia nie zdobyła w bramki w ligowych rozgrywkach

Ekstraklasa

W środę, w zaległym meczu 1. kolejki T-Mobile Ekstraklasy Legia Warszawa rozbiła 3:0 Zagłębie Lubin i na 2 punkty zbliżyła się do prowadzącego w tabeli Śląska Wrocław. W piątek, w hicie 15. kolejki lider z Dolnego Śląska spotka się z Wisłą Kraków.

▲ **Legia Warszawa – Śląsk Wrocław 3:0 (1:0).** Bramki: 1:0 – Rybus 19, 2:0 – Radović 60, 3:0 – Ljuboja 75.

▲ **Program 15. kolejki spotkań: Piątek:** Polonia Warszawa – Podbeskidzie (godz. 18.00), Śląsk Wrocław – Wisła Kraków (20.30). **Sobota:** ŁKS – Jagiellonia Białystok (13.30), Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin (15.45), Korona Kielce – Legia Warszawa (18.00). **Niedziela:** Cracovia – GKS Bełchatów (14.30), Lech Poznań – Widzew Łódź (17.00). **Poniedziałek:** Lechia Gdańsk – Ruch Chorzów (18.30).

1. Śląsk	14	31	27:11
2. Legia	14	29	25:9
3. Ruch	14	25	21:15
4. Lech	14	22	22:9
5. Polonia	14	22	13:13
6. Wisła	14	21	14:12
7. Korona	14	21	16:15
8. Widzew	14	19	11:11
9. Jagiellonia	**14**	**18**	**18:24**
10. Górnik	14	17	14:16
11. Podbeskidzie	14	17	11:17
12. GKS Bełchatów	14	15	18:16
13. Lechia	14	14	6:11
14. ŁKS	14	14	10:27
15. Zagłębie	14	13	12:21
16. Cracovia	14	9	7:18

(KS)

Siatkówka >> PŚ

Zatrzymał nas Iran



PAP

Marcin Możdżonek próbuje zablokować atakującego Irańczyka Hamzeha Zariniego

Po trzech efektownych zwycięstwach w Pucharze Świata polscy siatkarze doznali porażki. W czwartek nieoczekiwanie ulegli reprezentacji Iranu 2:3 (25:23, 26:28, 25:8, 24:26, 11:15). W piątek grają z gospodarzami imprezy – Japonią.

▲ **Wyniki:** Argentyna – Kuba 3:1 (17:25, 25:16, 25:21, 25:17), Polska – Iran 2:3 (25:23, 26:28, 25:8, 24:26, 11:15), Serbia – Japonia 3:2 (25:21, 25:22, 18:25, 22:25, 15:12), Egipt – USA 0:3 (19:25, 20:25, 20:25), Brazylia – Rosja 3:0 (25:16, 25:19, 25:22), Włochy – Chiny 3:0 (25:10, 25:18, 25:14).

1. Brazylia	4	10	11-4
2. Polska	**4**	**10**	**11-5**
3. Rosja	4	9	9-4
4. Włochy	4	8	10-5
5. Argentyna	4	8	10-6
6. Iran	4	7	9-8
7. USA	4	6	7-6
8. Kuba	4	6	7-6
9. Serbia	4	3	6-11
10. Egipt	4	3	3-9
11. Japonia	4	2	4-11
12. Chiny	4	0	0-12

▲ **Najbliższe mecze Polaków: piątek, 25.11:** z Japonią (godz. 10.20 czasu polskiego), **niedziela, 27.11:** z Chinami (godz. 7.00), **poniedziałek, 28.11:** z USA (godz. 7), **wtorek, 29.11:** z Egiptem (godz. 3). (mark)

gw magazyn tydzień

25 listopada 2011
piątek
227(17415)



Fot. D. Bizniuk

– Moja pierwsza kąpiel odbyła się przy 24-stopniowym mrozie! – wspomina Krzysztof Kwasiborski, wiceprezes Podlaskiego Klubu Morsów. – Miałem wtedy... zapalenie płuc! Ale zamiast w szpitalu, wylądowałem w przeręblu. Teściowa różaniec odmawiała, żebym przeżył tę kąpiel. Krzysztof przeżył i w lodowatej wodzie kąpie się do dziś. Ostatni raz do zimnej wody wszedł w minioną niedzielę. A razem z nim Eugeniusz Sochoń i Władysław Mróz z Białegostoku (obaj na zdjęciu).

>>8

To ich szczepionka na odporność

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Każdy kto ma kilku- albo kilkunastoletnie dziecko wie, jak trudno jest je utrzymać z daleka od słodyczy i tak powszechnych dzisiaj fast foodów. Bo przecież nawet jak nie damy naszemu „maleństwu" w domu paczki ciastek czy też chipsów, to nie jest powiedziane, że nie poczęstuje się ono nimi u babci, cioci, koleżanki... Albo że nie kupi ich sobie zamiast kanapki w szkolnym sklepiku. Tymczasem specjaliści od żywienia biją na alarm: prawie co piąte dziecko w Polsce dotknięte jest nadwagą i otyłością. A te z kolei prowadzą do tak groźnych schorzeń jak cukrzyca. Jak temu zaradzić? *Polecamy lekturę tekstu na str. 7* ***„Dzieci tyją i chorują".***

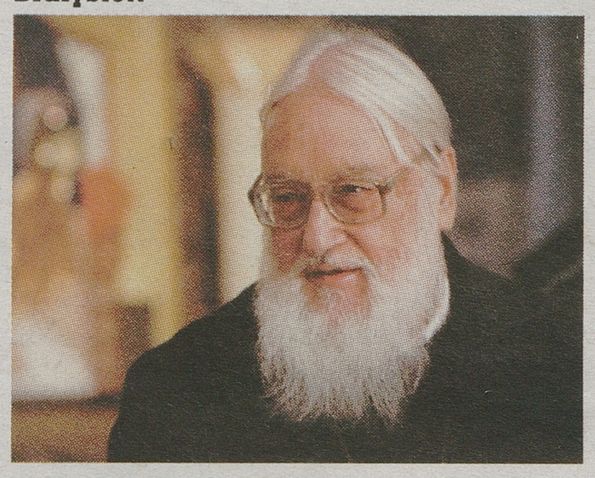
Warto też przeczytać dwie rozmowy z cyklu „znani i lubiani", które publikujemy w tym magazynie. Pierwszą z nich przeprowadziliśmy z tegoroczną laureatką Wiktora, bardzo popularną i cenioną dziennikarką Dorotą Wellman. ***„Nie jestem z innej planety"*** *– podkreśla pani Dorota Wellman na str. 13. I udowadnia nam, że jest zwykłą kobietą z sąsiedztwa, jak tysiące z nas. Że niewiele ma w sobie cech prawdziwej celebrytki. Najciekawsze jednak jest to, jak odpowiada na pytanie: czy w telewizji można szybko zrobić karierę? Aby poznać jej odpowiedź, warto zajrzeć na na str. 13.*

Polecamy również rozmowę z inną gwiazdą szklanego ekranu – Cezarym Pazurą. Z tym cenionym komikiem i aktorem rozmawiamy m.in. świętach i tegorocznym Sylwestrze... W tekście pt. ***„Młodość nie zależy od wieku"*** *(str. 9) udowadnia on nam, jak bardzo czuje się szczęśliwy...*

Natomiast w cyklu konflikty międzyludzkie publikujemy dwie przedziwne historie o międzysąsiedzkich sporach. W pierwszej z nich sąsiad wypuścił sąsiadowi ryby ze stawu, w drugiej – dwie sąsiadki naciągnęły kilkunastu okolicznych mieszkańców na ogromne pieniądze. O tym, że sąsiad sąsiadowi wilkiem można przeczytać w tekstach: ***„Ryby ze stawów poszły na łąki"*** *(str.4) i* ***„Brali dla sióstr pożyczki"*** *(str. 10/11).*

przegląd tygodniowy

Białystok



Brytyjski metropolita Patriarchatu Ekumenicznego, Kallistos, przyjechał tydzień temu, w piątek, do Białegostoku. To jeden z najbardziej znanych teologów prawosławnych, zaangażowanych na rzecz ekumenizmu. Wygłosił on wykład w katolickim seminarium duchowym i odwiedził cerkiew św. Jerzego przy ul. Pułaskiego, gdzie spotkał się z wiernymi. W prezencie otrzymał ikonę.

Bielsk Podlaski

Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim podjęła decyzję, że zostanie wszczęte śledztwo dotyczące zatrucia rzeki Białej w Koszkach. Tydzień temu, w piątek, do prokuratury trafiło zawiadomienie Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Według WIOŚ, za zatrucie odpowiada fabryka IKEA w Koszkach. W zawiadomieniu WIOŚ mowa jest o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przeciwko środowisku przez spółkę Swedspan, należącą do grupy IKEA, która jest właścicielem fabryki w Koszkach. Chodzi o spowodowanie nieumyślnego zagrożenia dla środowiska oraz zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt. Według ustaleń WIOŚ, wskutek zatrucia w rzece Białej znaleziono ok. 50 kg śniętych ryb i żab. Śnięte ryby znaleziono też w pobliskich stawach hodowlanych. Rzeka została zanieczyszczona na początku listopada. Badania WIOŚ wykazały, iż przyczyną są chemikalia, które dostały się do wody z fabryki w Koszkach. W ściekach oprócz chemikaliów były także drewniane wióry. Spółka Swedspan, powołując się na własne badania, zaprzeczyła, że to fabryka w Koszkach przyczyniła się do zatrucia rzeki.

Bocki

Witalis G., proboszcz parafii prawosławnej w Boćkach w powiecie bielskim nie pełni już swojej funkcji, a Cerkiew wyznaczyła jego następcę. Zmiana wiąże się z tym, że – jak pisaliśmy na początku miesiąca – Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim postawiła Witalisowi G. zarzut współżycia seksualnego z osobą upośledzoną umysłowo. Decyzję o usunięciu Witalisa G. z funkcji proboszcza parafii w Boćkach podjął metropolita Sawa, zwierzchnik prawosławnej Cerkwi w Polsce. Zastąpi go ksiądz Mirosław Niczyporuk, który do tej pory był wikariuszem w parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Siemiatyczach. Prokuratorskie śledztwo ma być zamknięte pod koniec listopada. Jeśli zarzut wobec duchownego potwierdzi się, grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

Choroszcz

Choroszczański radny Aleksander Werpachowski chce wyrzucić Rafała Ładę z samorządu. Dlatego, że ten podczas imprezy prowadził działalność gospodarczą, do czego wykorzystał mienie gminne.

– Byłem na festynie Dzień Ogórka w Kruszewie i widziałem, że radny Rafał Łada reklamował swoje wyroby – zapewnia Aleksander Werpachowski, choroszczański radny. Dlatego złożył wniosek, w którym prosi o „wszczęcie procedury skutkującej wygaszeniem mandatu radnego". Radny Łada, na co dzień przedsiębiorca, mówi, że prezentował wtedy działanie przydomowej oczyszczalni ścieków i promował możliwości zdobywania unijnych funduszy. Dodaje, że na prezentację wynajął 3 mkw. działki. Za dzień zapłacił 130 zł.

Krzywe

W minioną niedzielę na trasie z Suwałk do Sejn doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. We wsi Krzywe 21-letni mężczyzna, kierujący mitsubishi zjechał na przeciwległy pas drogi i auto zdarzyło się z nadjeżdżającym fordem. Kierował nim 47-letni mieszkaniec powiatu suwalskiego. Obaj kierowcy zginęli. Szczegóły tragedii ustala policja.

Leszczewo koło Suwałk



W niedzielę w podsuwalskim Leszczewie zginął w wypadku samochodowym 47-letni sejneński policjant Krzysztof Czerniawski. Pracował do godz. 14. Dwadzieścia minut później, we wsi Leszczewo auto kierowane przez funkcjonariusza zderzyło się z mitsubishi. Za kierownicą tego ostatniego siedział 21-letni Damian S. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że Damian S., podczas manewru wyprzedzania na łuku i wzniesieniu drogi, na podwójnej linii ciągłej zjechał na lewy pas drogi. Damian S. zginął na miejscu. Lekarzom, mimo reanimacji, nie udało się uratować Czerniawskiego.

Mońki



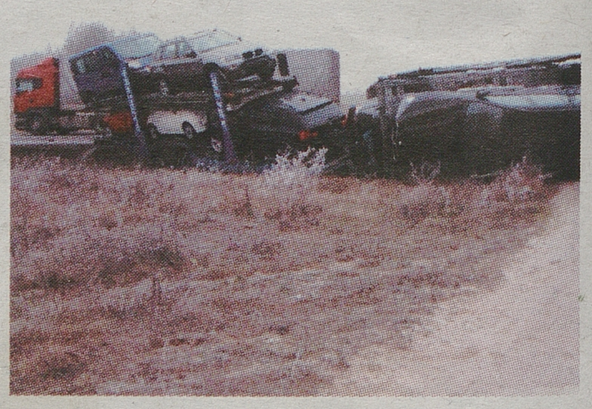
Józef Zbigniew Falkowski został w poniedziałek dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Mońkach. Jako szef PUP-u będzie odpowiadać przed radą powiatu, której przewodniczącym jest jego... syn, Krzysztof, były kandydat na burmistrza Moniek. Nikt z władz nie widzi w tym problemu. Tymczasem do wojewody podlaskiego posypały się anonimowe donosy.

Puńsk



W miniony weekend w Puńsku odbyły się prezentacje mniejszości. Zaprezentowali się Tatarzy (na zdjęciu), Białorusini, Litwini, Niemcy, Ukraińcy i Czeczeni. – Ten rok był dla nas wyjątkowo trudny z uwagi na różnego rodzaju ataki na mniejszości – mówiła Asta Pieczulis, dyrektor Domu Kultury w Puńsku. – Mimo to, chcemy dzielić się swoim dorobkiem.

Szlasy Lipno



W sobotę nad ranem w miejscowości Szlasy Lipno doszło do tragicznego wypadku. Kierowca osobowego mercedesa jadąc od strony Białegostoku z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu. Tam zderzył się z jadącą z naprzeciwka ciężarówką przewożącą samochody.

25-letni kierowca osobówki doznał licznych obrażeń ciała. Został przewieziony do szpitala, ale mimo wysiłków lekarzy zmarł. Pozostali uczestnicy mieli dużo więcej szczęścia, gdyż doznali jedynie niegroźnych obrażeń. Powstałe na trasie utrudnienia trwały blisko pięć godzin.

Zambrów

Fundacja Zielone Płuca Polski oraz Kapituła Znaku Promocyjnego Zielone Płuca Polski uhonorowały władze Zambrowa statuetką i aktem nadania znaku Z.P.P. To nagroda za prowadzone w mieście od lat działania proekologiczne.

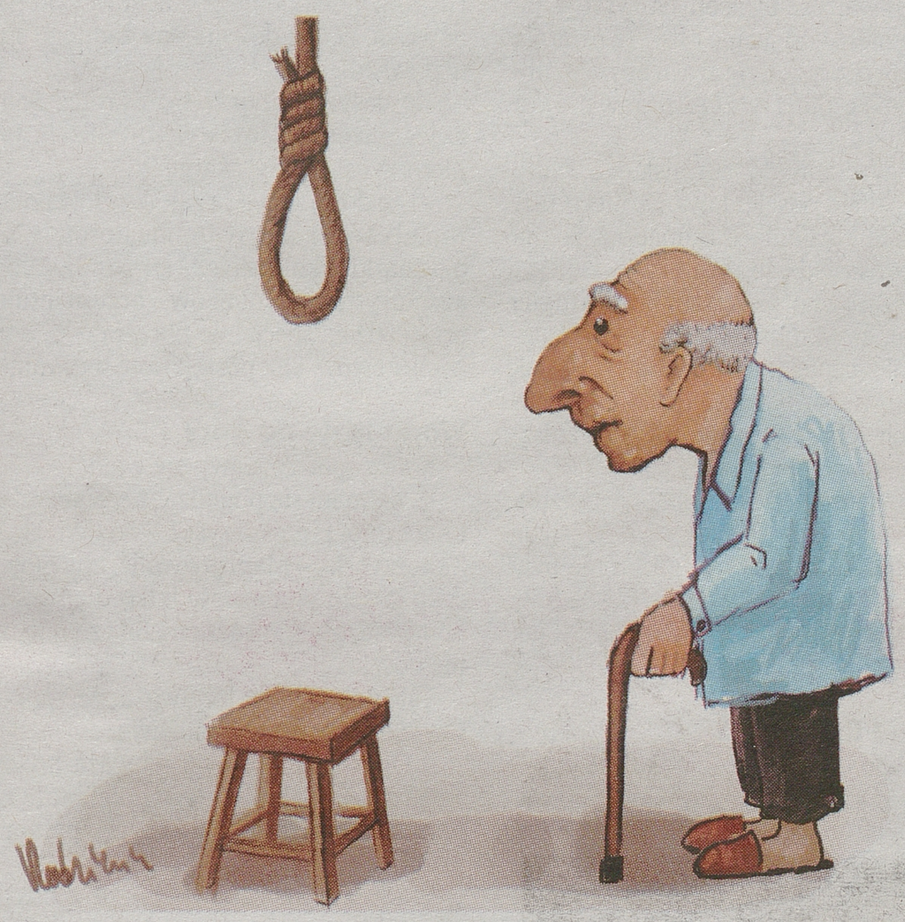
kronika wypadków umysłowych

Żyj! Ale krócej!

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Zrób rządowi dobrze i umrzyj przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Najlepiej w ostatnim dniu pracy, bo wtedy do ZUS-u wpłynie maksymalna ilość składek od twoich poborów. Jeżeli umrzesz w tak korzystnym okresie, to zrobisz dobrze nie tylko naszemu premierowi, ale również euro. Strefa euro się nie rozpadnie, bo gdyby ona się rozpadła, to rozpadłaby się również Unia Europejska. A jak rozpadłaby się Unia Europejska, to byłaby III wojna światowa.

Nie ja tak wieszczę, tylko nasz minister finansów – pan Rostowski. Po co masz zatem czekać, aż cię zabiją w III wojnie światowej. Umrzyj dobrowolnie już teraz. Zwłaszcza, gdy jesteś kobietą. Śmierć polskiej kobiety przed osiągnięciem wieku emerytalnego jest, z punktu widzenia naszych finansów oraz finansów całej Europy, najbardziej korzystna.



Polska kobieta żyje bowiem nieprzyzwoicie długo. Średnio 79 lat. Kto to widział, żeby tak długo konsumować na koszt państwa. I w dodatku od 60 roku życia na emeryturze. Kto by tolerował takie rozpasanie? W każdym razie nie polski rząd, który uważa, że obywatele żyją na jego koszt. Co z tego, że całe życie pracowali i oszczędzali na emeryturę odprowadzając składki. Rządy (nie tylko ten ostatni) te oszczędności dawno przeputały. I co im możesz teraz zrobić? Możesz im naskoczyć na warsztat. Nawet twoje składki w OFE rząd zabrał. Tak, że żyjesz teraz na koszt państwa i to jest problem. Twój!

Kobieta na ten koszt żyje dłużej. Dlatego rząd postanowił skrócić jej męczarnie i zamierza wydłużyć czas jej pracy o całe siedem tłustych lat. Niech ma dodatkową, siedmioletnią szansę na wykończenie się przed emeryturą. Dość byczenia się w kurortach na tych wypasionych emeryturach! Trzeba łapać się za szmatę i zmywać podłogi w hipermarketach. Nawet sobie nie wyobrażacie, jak taka prawie 70-latka potrafi śmigać na kolanach ze szmaciorem!

Rząd musi bardzo kochać polskie kobiety. Z pewnością bardziej niż policjantów. Taki wypasiony bysior w mundurze został przez rząd ukarany. Będzie pracował tylko do 55 roku życia, czyli o 12 lat krócej niż sprzątaczka na szmacie w hipermarkecie, albo prządka na krosnach w zakładach tekstylnych.

W ramach rekompensaty za ukaranie krótszym czasem pracy, rząd wypłaci każdemu wypasionemu bysiorowi w mundurze co miesiąc po 300 złotych. Prządka zaś dostanie darmowy bilet na seans filmu „Ziemia obiecana", żeby sobie zobaczyła, że w XIX wieku miałaby gorzej, bo musiałaby się oddawać cieleśnie na krosnach. Choć, z drugiej strony, w wieku 67 lat nie musiałoby być to dla niej aż takie nieatrakcyjne.

Z mężczyznami, oczywiście poza tymi umundurowanymi, jest mniejszy kłopot. Polscy mężczyźni średnio ledwo przekraczają siedemdziesiątkę. Pobierają więc emeryturę zaledwie przez pięć lat. Rząd uznał jednak, że nawet to jest dla nich zbyt męczące i chce skrócić te męki o 2 lata. To jest całkowicie niezrozumiałe. Dlaczego mężczyzna na emeryturze miałby się jeszcze męczyć przez trzy lata?! Należy wydłużyć mu okres pracy do lat siedemdziesięciu, wtedy będzie pewność, że przed pierwszą emeryturą większość wymrze.

Polski mężczyzna powinien cieszyć się, że nie jest Anglikiem. Anglik żyje średnio 77,5 roku. To jest po prostu makabra. Gdyby Polak żył tak nieprzyzwoicie długo, to Donald Tusk w ramach swojej „reformy emerytalnej" kazałby mu zapierniczać do 75 roku życia. Taka jest skala. Przytaczam to porównanie, bo rząd Tuska bardzo chętnie swoją grabież (cóż to jest bowiem za reforma, która sprowadza się do odebrania ludziom pieniędzy) porównuje do Europy, mówiąc, że wszędzie (rzekomo) podnosi się wiek emerytalny. No to porównujmy dalej. Niemiec żyje średnio 76 lat. A teraz kraje, które ciągną euro w dół: Hiszpan – 76,5, Grek – 76,85, a taki Włoch żyje aż 77,1 roku. Czy Państwo słyszeliście, żeby nowy premier Włoch chciał zagnać Włochów na 74 lata do roboty? A na „zielonej wyspie" premier ma takie zamiary. Żyjesz lat siedemdziesiąt, to będziesz zapierniczał do 67 roku życia. Jakby ktoś nie wiedział, „zieloną wyspą" rząd nazywa Polskę, dlatego że oparła się ona kryzysowi. W nagrodę statystyczny Polak dostanie finansowy wpiernicz znacznie bardziej dotkliwy niż statystyczny Włoch, którego kraj podobno ledwo zipie.

Polscy mężczyźni średnio ledwo przekraczają siedemdziesiątkę. Pobierają więc emeryturę zaledwie przez pięć lat. Rząd uznał jednak, że nawet to jest dla nich zbyt męczące i chce skrócić te męki o 2 lata. Polski mężczyzna powinien cieszyć się, że nie jest Anglikiem. Anglik żyje średnio 77,5 roku. To jest po prostu makabra! Gdyby Polak żył tak nieprzyzwoicie długo, to Donald Tusk w ramach swojej „reformy emerytalnej" kazałby mu zapierniczać do 75 roku życia.

Dlatego mój apel, aby wcześniej dla dobra kraju umierać, został już przez niektórych podjęty. Na przykład słynny paprykarz, który podczas kampanii wyborczej usilnie dopytywał premiera, jak żyć, już zapowiedział, że nie ma zamiaru pracować do 67 roku życia, bo zamierza wcześniej umrzeć. Taki ma przy tej papryce zapiernicz, że ma już wszystkiego, a zwłaszcza papryki, powyżej uszu. Sra już przysłowiowym paprykarzem.

Podczas kampanii pytał jak żyć, a teraz dostał od premiera w jego orędziu odpowiedź: Krótko!

regionalki

Tatuś synusia, czyli moniecka norma

Nie pomogły anonimy wysyłane do wojewody podlaskiego i do mediów. Tatuś Józef Zbigniew Falkowski został dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Mońkach. Tatuś, jako szef PUP-u, będzie odpowiadać przed radą powiatu, której przewodniczącym jest jego... syn, Krzysztof, były kandydat na burmistrza Moniek. Nikt z władz nie widzi w tym problemu. – Może w dużym mieście, w Białymstoku, taka sytuacja kogoś dziwi, ale nie w Mońkach. U nas to normalne – przekonuje syn – Krzysztof Falkowski.

Czyli moniecka rodzina na swoim.

Zestresowany albinos

W lasach pod Giżyckiem pojawiła się biała sarna. Unikatowy albinos. Biała sarna mieszka na terenie, którym opiekuje się giżyckie koło łowieckie „Kormoran". – Zapowiedziałem kolegom, żeby żadnemu z nich nie wpadło do głowy polowanie na nią – oświadczył szef tego koła. – Wszyscy byli zgodni w tej kwestii. Myśliwi nie zdradzają dokładnego miejsca przebywania sarny, która jest zwierzęciem nerwowym, narażonym na stres. Zbyt silny stres, wywołany widokiem podglądających turystów, mógłby ja nawet zabić – podała jedna z agencji prasowych.

Natomiast widok myśliwego z flintą działa na albinosa kojąco.

Włamywacze rozgarnięci, ale inaczej

Swój napad stulecia planowali przez dwa tygodnie. Bardzo starannie ze wszystkimi szczegółami. By w końcu, dobrze zamaskowani – w kominiarkach – włamać do jednej ze stacji benzynowych w Ostrołęce, na której wcześniej pracował jeden z włamywaczy, tak, że nie miała ona przed nimi żadnych tajemnic. Celem były pieniądze znajdujące się w automacie do gier zręcznościowych. A jak przyszło do szczegółów, to przez pomyłkę zamiast automatu z pieniędzmi, wynieśli ze stacji maszynkę do liczenia bilonu, w której nie było nawet grosza. W dodatku zostawili na stacji swoje ubrania, więc policja złapała ich już po dwóch godzinach.

Duński filmowy gang Olsena mógłby im buty sznurować.

Ponieważ był bardziej pijany

W nocy przed godz. 3.00 dyżurny siemiatyckiej policji otrzymał informację, że na jednej z posesji w Siwkach Małych w gminie Siemiatycze stoi wbity w płot ciągnik. Mundurowi natychmiast pojechali na miejsce, gdzie zastali dwóch kompletnie pijanych 19-latków. Jak się okazało, obaj, na zmianę, kierowali traktorem. Pierwszy z nich stwierdził, że kierował, ponieważ drugi był bardziej pijany, a drugi – gdyż maszyna była jego własnością.

To się nazywa robotą na dwie zmiany.

Lepsiejszy świat

Dzisiaj kolejny odcinek dokonań podlaskich uczniów na ostatniej maturze. Tym razem o marzeniach i szczęściu:

– W wierszu autor opisuje świat marzeń jako lepsiejszy od rzeczywistości. W świecie marzeń życie jest lepsze, rozrywkowe i rodzina jest milsza.

– Pawlikowska bezradna w życiu codziennym próbuje ratować się snami.

– W świecie marzeń człowiek może robić wszystko, na co ma ochotę, może bawić się bez żadnego wysiłku, latać, pływać, tworzyć różne rzeczy, znać kogo sobie zechce.

– Zenon chciał złapać szczęście za dwa ogony.

Szczęściarzem ten, kto ma dwa ogony!

(kk)

Konflikty lokalne >> W Filipowie na suwalszczyźnie toczy się wojna o stawy

Ryby ze stawów poszły na łąki

Chciał odwodnić swoje pole. Kopiąc rów, uszkodził groblę stawu sąsiada i ryby wypłynęły na łąkę. Sprawa trafiła do sądu, a ten nakazał rolnikowi naprawić szkodę.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Muszę zapłacić aż piętnaście tysięcy złotych – skarży się Stanisław Złotorzyński. – To dla mnie bardzo krzywdząca decyzja. Sąsiad wykopał staw samowolnie. Nie miałem pojęcia, że hoduje w nim ryby.

Złotorzyński kwestionuje też rachunki sąsiada.

– Kto to słyszał, żeby za malutką rybkę płacić po 250 złotych – irytuje się. – Chyba, że nie był to pospolity karaś, tylko złota rybka!

Zaczęło zalewać pola

Złotorzyński mieszka we wsi Filipów II. Jego pole graniczy z działką Stanisława M. Na niej znajdują się tzw. nieużytki wodne.

– To takie bagna, nie wiadomo co – precyzuje nasz Czytelnik. – Sąsiad czyścił je i karczował.

Wszystko było w porządku do wiosny 2007 roku. Wtedy okazało się, że Stanisław M. wokół „bagna" usypał groblę i w ten sposób zrobił sobie staw. Mało tego, zaczął hodować ryby. Do wody wpuścił 250 sztuk różnego rodzaju narybka – karpia, sandacza, karasia i lina.

– Latem woda ze stawu zaczęła zalewać moje pole – opowiada Złotorzyński. – Nie mogłem do tego dopuścić, postanowiłem udrożnić rów melioracyjny. Kopiąc, zupełnie przypadkowo uszkodziłem nieco groblę i część wody ze stawu odpłynęła. Ale nie wszystko. Poza tym, nie miałem pojęcia, że są tam jakieś ryby.

Rolnik przypomina, że zarówno jego, jak i sąsiada pole znajduje się na terenie obszaru chronionego krajobrazu Dolina Rospudy. Na wykopanie stawu, tak wielkiego jak u Stanisława M. potrzebne jest więc stosowne pozwolenie. A wcześniej rozprawa wodno-prawna.

– A takiej nie było – dodaje Złotorzyński. – A przynajmniej ja nie zostałem o tym fakcie powiadomiony, co jest sprzeczne z prawem.

Poza tym, stawów nie było w rejestrze gruntów należących do Stanisława M. Znajdowała się tam tylko informacja o nieużytkach.

Tymczasem sąsiad stwierdził, że na pole wypłynęły wszystkie hodowane przez niego ryby. Oszacował swoje straty na ponad 20 tysięcy złotych. To koszt zakupu narybka, paszy, kilkakrotnej naprawy grobli, a także wartość utraconych zysków, jakie miały mu przynieść hodowane ryby. Tę ostatnią kwotę pomnożył przez trzy. Tyle czasu bowiem minęło od uszkodzenia grobli i tyle czasu staw nie jest użytkowany.

Stanisław M. wystąpił do suwalskiego sądu. W pozwie domagał się odszkodowania nieco niższego, niż wynikało z kalkulacji tłumacząc, że ma na względzie dobrosąsiedzkie stosunki.

Suwalski sąd, zarówno pierwszej jak i drugiej instancji przyznał, że M. odszkodowanie się należy. Grobla była faktycznie zniszczona, a ryby – jak twierdzili świadkowie – „wylały się" na łąkę. Hodowca część z nich zebrał, ale reszta została zniszczona.

– Kwota, którą mam zapłacić sąsiadowi jest zdecydowanie zawyżona – uważa Złotorzyński. – Nie wiem, czy te rachunki za naprawę grobli nie były wystawiane tylko na potrzeby sądu. Sąsiadowi chodziło przede wszystkim o to, abym poniósł jak największe straty.

Zniszczy Dolinę Rospudy

Kilka miesięcy po tym, jak grobla została zniszczona, Stanisław M. złożył do gminy wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Chce bowiem mieć na swojej działce nie jeden, a pięć stawów hodowlanych głębokich na dwa, a nawet 2,5 metra. Ich powierzchnia zajmowałaby w sumie blisko trzy hektary.

Władze gminy taką decyzję wydały, ale została ona uchylona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Ten uznał bowiem, że na obszarze chronionym występują określone rozporządzeniem wojewody podlaskiego zakazy, których trzeba przestrzegać. Czy tak będzie, jak stawy powstaną, nie wiadomo. W decyzji wójta nie ma bowiem stosownej analizy.

– Wydaliśmy już kolejną decyzję w tej sprawie – informuje Sylwester Koncewicz, wójt Filipowa. – Tym razem także zgodziliśmy się na inwestycje. Uważamy, podobnie jak fachowcy od ochrony środowiska, że nie dokona ona żadnego spustoszenia w przyrodzie.

Tej decyzji przyjrzy się wkrótce Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Suwałkach. Tam bowiem Złotorzyński złożył skargę.

– Nie dość, że woda zalewa moje pola, to jeszcze sąsiad chce zniszczyć Dolinę Rospudy, z której żyje dziesiątki okolicznych, prowadzących kwatery agroturystyczne rolników – argumentuje. – Letnicy przyjeżdżają specjalnie dla tej rzeki, a nie dla rybnych stawów. Tak postępować nie wolno!

Woda idzie do góry

Końca sporu o stawy nie widać.

– Jak mam się pogodzić z sąsiadem, skoro działa na moją niekorzyść? – dziwi się Stanisław Złotorzyński. – Mam pozwolić, aby moje gospodarstwo poszło w marność tylko dlatego, że on chce hodować ryby? Poruszę niebo i ziemię, aby do tego nie doszło.

Także Stanisław M. uważa, że zgoda z naszym Czytelnikiem nie jest możliwa.

– On działa złośliwie – uważa hodowca ryb. – Twierdzi, że zalewam jego pole, które znajduje się ponad moimi stawami. To co, pytam się, woda idzie do góry?

Stanisław M. zapowiada, że z odszkodowanie nie zrezygnuje.

– Musiałem wynająć prawników, aby reprezentowali mnie w sądzie – tłumaczy. – Nie będę ich opłacał z własnej kieszeni, bo to nie ja rozpętałem tę wojnę.



H. Wysocka

– Udrożniłem rów obok stawu – mówi Stanisław Złotorzyński. – Musiałem to zrobić, bo na moim polu powstało bagno. Rosnące tam drzewa już zaczynają wysychać. Nie mówiąc o tym, że tej ziemi nie mogę użytkować.

Transport >> Niemcy i Finowie są przekonani, że Rail Baltica jest im potrzebna

Kolej nie może wlec się 80 km/h

Na temat Rail Baltiki przez lata przyzwyczailiśmy się tylko narzekać, bo i żadnych postępów w tej sprawie nie było widać. Prace nabrały tempa, kiedy w projekt zaangażowali się Finowie i Niemcy. Ale sukces będzie tu możliwy tylko przy współpracy samorządów z Polski i krajów nadbałtyckich.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Idealna trasa Rail Baltiki przebiega od Berlina, przez Poznań, Warszawę, Białystok, Suwałki, Kowno, Rygę i Tallin, a stamtąd już tylko krok do Helsinek. O stolicy Finlandii wspominamy tu nie bez kozery, bo choć tory kolejowe z oczywistych względów tam nie sięgają (Morze Bałtyckie), to Finowie w przyszłości widzą siebie, jako jednego z głównych użytkowników nowoczesnej i szybkiej kolei łączącej północny wschód Unii z jej częścią zachodnią. Na razie należą zaś do najgorętszych orędowników jej unowocześnienia.

Ekonomiczni Finowie, turystyczni Niemcy

Najbardziej optymistyczny wariant zakłada, że w ciągu najbliższych 15 lat taka szybka kolej do Tallina i w drugą stronę do Berlina powinna z Białegostoku jeździć. Na razie pozostaje nam jedynie pocieszyć się kolejną obietnicą kolei, że do 2015 roku wyremontowany zostanie odcinek trasy Rembertów-Sadowne. To ponad 80 km, prawie połowa trasy na kolejowym odcinku Białystok-Warszawa.

W Polsce o Rail Baltice do tej pory głównie się mówiło, za to Finowie już od kilku lat czynią starania, by Unia Europejska uznała Rail Baltikę za jeden z największych projektów korytarzowych, brakujący element w sieci transportowej Europy. O strategicznym znaczeniu takiego połączenia kolejowego ani w Polsce, ani w krajach nadbałtyckich nikogo przekonywać nie trzeba. Do tej pory ciągle jednak brakowało chęci, choć może przede wszystkim pieniędzy, by realne prace nad tym projektem zacząć. Fiński projekt Rail Baltica Growth Corridors (czyli projekt na rzecz rozwoju Rail Baltiki) od kilku lat skupia uczelnie wyższe i samorządy ze wszystkich zainteresowanych krajów, w tym białostocki magistrat i Politechnikę Białostocką.

– Początkowo rozmowy na ten temat szły gładko – mówi Olli Keinanen z departamentu stosunków międzynarodowych miasta Helsinki. – Ale potem utknęliśmy w miejscu. Dopiero w ubiegłym roku, gdy trzy bałtyckie miasta podpisały rezolucję o współpracy, projekt ruszył szybciej. Pomogło nam też zaangażowanie Berlina.

Strategia Finów skupia się na przesunięciu ciężaru z transportu morskiego na transport kolejowy.

Niemcy zaproponowali większą współpracę ze społecznościami lokalnymi. Żeby poznać te potrzeby, ale też zobaczyć w jakim stanie obecnie jest trasa, która w przyszłości ma szybko łączyć wschód z zachodem Europy, przedstawiciele Niemiec i Finlandii wyruszyli w tym tygodniu w podróż z Berlina do Kowna, gdzie w czwartek rozpoczęła się dwudniowa konferencja na temat szans rozwoju Rail Baltiki.

Jak nie teraz to kiedy?

– Jeszcze do Warszawy jest w porządku, ale potem ta trasa wygląda bardzo źle – przyznaje Jurgen Murach z Berlina. – Są odcinki, kiedy pociąg jedzie z prędkością 60-80 km na godzinę. Koniecznie trzeba to zmienić. I Mazury, i Podlasie są piękne, ale żeby turyści chcieli tu przyjechać, muszą mieć dobre połączenia.

Murach przekonuje, że do projektu Rail Baltica już udało się przekonać niemieckiego ministra transportu, który ma lobbować na rzecz szybkiego połączenia z krajami nadbałtyckimi. Zapowiedział też współpracę z polskim ministrem transportu. Finowie działają ze swojej strony. Ich strategia skupia się bowiem na przesunięciu ciężaru z transportu morskiego na transport kolejowy, i to nie tylko ze względów środowiskowych, ale głównie ekonomicznych.



opr. graf. R. Mogilewski

Na lobbowanie na rzecz Rail Baltiki jest teraz najlepszy czas. Mija właśnie miesiąc odkąd Komisja Europejska zaproponowała, by w unijnej perspektywie budżetowej na lata 2014-2020 wydzielić fundusz, który służyłby przyspieszeniu budowy głównych elementów sieci transportowej Wspólnoty. W funduszu miałoby się znaleźć 50 mld euro, w tym ponad 30 mld na transport.

– To wszystko jest do zrobienia, ale musimy nastawić się na długi proces. Infrastruktura na wschód od Warszawy jest jednak w bardzo kiepskim stanie – przyznaje Murach.

Najbardziej ostrożne prognozy zakładają, że Rail Baltica mogłaby być gotowa za jakieś 15 lat. W tej sytuacji jedno jest pewne – ciągle jesteśmy na początku tej kolejowej drogi. Tym bardziej więc przydałoby się, żeby wszystkie najważniejsze instytucje i osoby w naszym województwie zaangażowały się w tę sprawę.

Pierwszy krok został już zrobiony. Po wtorkowej wizycie w Białymstoku przedstawicieli z Finlandii i Berlina, nasz region dołączony został do gorących orędowników tej sprawy. Byłoby dobrze, żeby to samo można było powiedzieć o posłach. Jednak jedyna jak dotąd inicjatywa parlamentarna – mająca na celu wspólne zabieganie o poparcie rządu dla Rail Baltiki i sfinansowaniu jej w przyszłej perspektywie finansowej – rozbiła się o partyjne różnice. Parlamentarzyści PiS nie zgodzili się tego poprzeć, bo z inicjatywą wystąpił Robert Tyszkiewicz z PO. Oby nie było to złą wróżbą na przyszłość. W tej sprawie jak w mało której potrzebny jest bowiem wspólny front naszych reprezentantów.

reklama



Zdrowie >> Słodycze, telewizor i komputer – oto sprawcy chorób naszych dzieci

Dzieci tyją i chorują

Największym hitem jednego z białostockich sklepików szkolnych są „łamiszczęki" – duża, słodka kula. Świetnie sprzedają się też słomki z oranżadką w proszku, lizaki, cukierki, batoniki i chipsy. Niestety, skutki takiej diety są opłakane – coraz więcej dzieci w naszym regionie cierpi na nadwagę i otyłość. A z nadmiarem kilogramów wiążą się komplikacje zdrowotne.

Urszula Ludwiczak, (mk)
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dwunastoletni Kuba z Białegostoku uwielbia fast foody, chipsy, słodkie napoje. Jego waga oscyluje w granicach 80 kg. Chłopak nie lubi WF-u, wolny czas spędza najchętniej przed komputerem albo telewizorem. Chociaż pielęgniarka szkolna sugerowała jego rodzicom, że nastolatek powinien się odchudzić, na razie nic takiego się nie dzieje. A to oznacza, że Kuba wkrótce może mieć (o ile już nie ma) nadciśnienie, a nawet cukrzycę.

Niestety, już 18 proc. dzieci w Polsce jest dotkniętych nadwagą i otyłością. Alarm w tej sprawie podniosła ostatnio Najwyższa Izba Kontroli, która stwierdziła jednoznacznie, że środki zaradcze podejmowane przez szkoły i administrację są nieskuteczne, a dla wielu gmin wciąż ważniejsze jest to, ile zarabiają szkolne sklepiki niż to, jaką żywność oferują.

Kilogramów coraz więcej

Jeszcze kilka lat temu z ogólnopolskich badań Instytutu Matki i Dziecka wynikało, że problem nadmiaru kilogramów dotyka ok. 13 proc. młodych ludzi. Ale woj. podlaskie wypadało na tle średniej nieco gorzej – tu nadmiar masy ciała stwierdzono u 15 proc. badanych. Z badań instytutu wynika też, że najwięcej otyłej młodzieży to 14-latkowie. Przy czym więcej otyłych chłopców mieszka na wsi, a w mieście z kolei problemy z utrzymaniem wagi mają dziewczęta.

Problemy z nadwagą u dzieci potwierdziły też badania, jakie przeprowadzano w małych miejscowościach województwa podlaskiego w ramach Polskiego Projektu 400 Miast. Wśród zbadanych dzieci 8 proc. miało nadwagę, aż u 4 proc. stwierdzono otyłość, a podwyższone ciśnienie u 13 proc.!

Jak pokazuje ostatni raport NIK, problem narasta. Np. w gminie Suwałki, w roku szkolnym 2004/2005 odsetek dzieci z problemami wagowymi w podstawówce wynosił 1,4 proc., a w gimnazjum – 1,6 proc. Sześć lat później było to – odpowiednio – 8,6 i 4,5 proc.

Skąd ten problem?

Problem nadmiaru masy ciała u podlaskich dzieci to przede wszystkim efekt złej diety oraz sposobu spędzania wolnego czasu. Specjaliści są zgodni, że aktywność fizyczna u młodych osób praktycznie nie istnieje: masowo zwalniają się z zajęć WF-u, po lekcjach też nie ćwiczą, za to chętnie siedzą przed TV czy komputerem, często podjadając w tym czasie niezdrowe przekąski.

– Co ciekawe, w Polsce mamy największą liczbę godzin wychowania fizycznego spośród wszystkich krajów europejskich, jednak już wskaźnik rzeczywistej aktywności fizycznej jest u nas najniższy – przekonuje Radosław Majewski, specjalista-dietetyk z Centrum Dietetyki Stosowanej w Białymstoku. – W Polsce bowiem sami rodzice często zwalniają swoje dzieci z zajęć sportowych. Tego problemu nie można lekceważyć. Badania wskazują, że z 80 procent otyłych dzieci wyrastają otyli dorośli. To nieprawda więc, że dzieci z tego „wyrastają", bo większości się to nie udaje.

Mało tego. Nadmiar kilogramów to często prosta droga do powikłań, nieraz bardzo poważnych.

– Nadwaga a potem otyłość, nieodpowiednio leczone, skutkują nadciśnieniem czy zaburzeniami glikemii, która może prowadzić do cukrzycy, nawet drugiego typu – wylicza prof. Artur Bossowski, kierownik Kliniki Pediatrii, Endokrynologii, Diabetologii z Pododdziałem Kardiologi w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. – Mamy takich pacjentów na oddziale i w szpitalu.

O tym, jak wiele nadmiar kilogramów wyrządził szkód, młodzi pacjenci i ich rodzice przekonują się, kiedy otrzymują wyniki badań. W szpitalu sprawdza się im gospodarkę lipidową i węglowodanową, bada, czy nie ma powikłań w dnie oka, nerkach i sercu. A potem trzeba wyrządzone szkody niwelować, co kosztuje wiele wysiłku.

W Polsce mamy największą liczbę godzin wychowania fizycznego spośród wszystkich krajów europejskich, jednak już wskaźnik rzeczywistej aktywności fizycznej jest u nas najniższy.

– Przy leczeniu nadwagi i otyłości najważniejsza jest dieta i to ona przede wszystkim na początku jest zalecana pacjentom, do tego oczywiście wysiłek fizyczny – mówi prof. Bossowski. – Niestety, możliwości wspomagania farmakologicznego u dzieci są ograniczone.

Jak mówi prof. Bossowski, problem dzieci z nadmiarem kilogramów w naszym województwie jest coraz większy. Winne temu są złe nawyki żywieniowe, powszechność fast-foodów, ale też nieodpowiednia edukacja. – Nie wszystkie dzieci znają zasady prawidłowej diety, wiedzą o tym, że poza nauką wskazany jest ruch, wysiłek fizyczny. Nie dowiedzą się tego z komputerów, przed którymi spędzają czas. Tu potrzebna jest edukacja, po to są szkoły, aby uświadamiać młodym ludziom, co mogą robić, czego nie – zaznacza.



sxc.hu

Dzieci uwielbiają frytki i wszelkiego typu fast foody, chipsy i słodycze. Niestety, takie jedzenie to prosta droga do otyłości i wielu innych chorób.

Niektórzy łapią formę

Kontrolerzy NIK w swoim raporcie podkreślają, że niemal każda skontrolowana szkoła prowadziła zajęcia, propagujące zdrowy styl życia. Jednocześnie dzieci we wszystkich placówkach mogły kupować tzw. „śmieciowe" jedzenie bez wartości odżywczych. Niestety, największym problemem w walce z nadwagą ciągle są szkolne sklepiki. Ich oferta w większości szkół to batoniki, lizaki, chipsy, czasem zapiekanki czy hamburgery. Problem stał się na tyle poważny, że kilka tygodni temu podlaski kurator oświaty zaapelował do dyrektorów szkół, aby zwrócili baczniejszą uwagę na to, co sprzedają takie punkty.

O zdrowie dzieci dba też od kilku lat podlaski sanepid, który prowadzi specjalny program edukacyjny „Trzymaj Formę!", dotyczący profilaktyki otyłości. Jego głównym celem jest poprawa sposobu odżywiania i promowanie aktywności fizycznej młodzieży. W programie bierze udział ok. 60 proc. wszystkich podlaskich szkół.

W ub. roku szkolnym uczestniczyło w nim ponad 28 tys. uczniów z klas I -III gimnazjów i klas V-VI szkół podstawowych. Młodzi ludzie otrzymywali wiedzę o zdrowym odżywianiu, ale też starali się być bardziej aktywni fizycznie. Co istotne, szkoły biorące udział w projekcie stopniowo wprowadzają też zmiany w funkcjonowaniu stołówki czy sklepiku.

– Pod tym względem jest lepiej, choć oczywiście nie jest jeszcze idealnie – mówi Maria Siwak, kierownik oddziału promocji zdrowia w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Chipsy czy hamburgery nadal można spotkać w wielu szkołach, ale znalazło się w nich też miejsce na owoce, surówki, kanapki, czego wcześniej nie było. Dzieci mają wybór i na szczęście coraz częściej sięgają po tę zdrową przekąskę. Oczywiście najlepiej by było, gdyby chipsy całkowicie znikły ze szkół, ale tu barierą są też opory sklepikarzy, którzy obawiają się spadku obrotów. Ale tam, gdzie w walkę o zdrowe żywienie włączają się też rodzice, najczęściej udaje się ją wygrać.

Historia >> Edward Fokczyński tajemnice polskiego wywiadu zabrał do grobu

Ojciec złamał kod Enigmy, córka walczy o pamięć

Sekrety Enigmy uznane zostały przez wywiad brytyjski za super tajne. Jeszcze przez kilkadziesiąt lat po wojnie ukrywany był wkład Polaków w rozszyfrowanie tej tajemnicy. To przez to Teresa Szóstko z Białegostoku wychowała się nie mając pojęcia o tym, kim naprawdę był jej ojciec...

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Była trzyletnią dziewczynką, kiedy ostatni raz widziała swego ojca, Edwarda Fokczyńskiego. I choć od tamtej chwili minęły już 74 lata, a i ona sama była wówczas zbyt mała by cokolwiek z tego pożegnania pamiętać, dzisiaj o swoim ojcu mówi, jakby go znała bardzo dobrze.

Rodzice żyli jak w bajce

Niby czas goi rany, jednak pani Teresa do dzisiaj ma łzy w oczach, kiedy wspomina swojego ojca. Płacze z żalu po nim, z bólu, że został on zamęczony w niemieckim obozie koncentracyjnym. Płacze po matce, że tyle musiała wycierpieć w czasie wojny i potem, kiedy sama z dwójką malutkich dzieci tułała się po Polsce, bo ich dom w Warszawie został kompletnie zniszczony w czasie powstania. Płacze wreszcie nad sobą – za straconymi szansami... Z powodu braku ojca musiała się szybko usamodzielnić. Boli ją, że nie miała okazji dobrze go poznać. Cała jej wiedza to informacje mamy, która sama nie wiedziała, czym dokładnie zajmuje się jej mąż. Potem pani Teresa przeczytała wszystkie opracowania naukowe historyków, dotyczące Enigmy.

– Miałam trzy lata, kiedy ostatni raz widziałam ojca w 1939 roku. Dopiero po trzydziestu latach dowiedziałam się, że był on w zespole Polaków, który złamał kod Enigmy. Nawet mama nie miała pojęcia czym on się zajmował, ani że był zatrudniony przez wojsko – przyznaje Teresa Szóstko, która od kilku lat mieszka w Białymstoku, rodzinnym mieście męża. – I dopiero w kilkadziesiąt lat po wojnie dowiedzieliśmy się, że tata zginął w 1943 roku. Mama przez cały czas wierzyła, że tatuś przeżył wojnę, tylko nie chciał wracać z powodu rządów komunistów. Ja też żyłam w tym przeświadczeniu. Tak bardzo pragnęłam jego powrotu, że jeszcze długo po wojnie, już będąc podlotkiem, zatrzymywałam na ulicy obcych mężczyzn, którzy choć trochę przypominali mi tatę znanego z zachowanych fotografii.

Edward Fokczyński był jednym z 15 Polaków, którzy w latach 1932-39 złamali kod Enigmy – niemieckiej maszyny szyfrującej. To w wytwórni radiotechnicznej AVA (której był jednym z założycieli) w 1909 roku powstał duplikat Enigmy i części mechaniczne do niej. To umożliwiło dalsze prace nad tą maszyną, a w konsekwencji dzięki tej wiedzy alianci w czasie II Wojny Światowej mogli poznać zaszyfrowane plany i informacje hitlerowców.

– Tatuś był spokojny, wręcz flegmatyczny, ale niezwykle zdolny – przyznaje córka Edwarda Fokczyńskiego. – Rodzicom przed wojną żyło się świetnie. Mieliśmy ogromne mieszkanie na placu Wilsona w Warszawie, nie martwiliśmy się o nic. On do tego wszystkiego doszedł sam, był samoukiem. Teraz to nawet myślę, że rodzice żyli tylko teraźniejszością, nie przejmując się tym, co będzie potem. Ojciec pomagał swojemu kuzynowi w zdobyciu wykształcenia, ale my, kiedy jego zabrakło, zostaliśmy z niczym, zdani tylko na siebie.

> **Mama przez cały czas wierzyła, że tatuś przeżył wojnę, tylko nie chciał wracać z powodu rządów komunistów. Ja też żyłam w tym przeświadczeniu, długo wierzyłam, że do nas wróci...**

Według angielskiego wydania internetowej encyklopedii Wikipedia, Edward Fokczyński skończył zaledwie cztery klasy szkoły powszechnej. Mimo to, uporem, pracowitością i niezwykłym talentem doprowadził do tego, że już na początku lat 30. ubiegłego wieku stał się jednym z założycieli wytwórni radiotechnicznej AVA, która wkrótce nawiązała tajną współpracę z polskim Biurem Szyfrów Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

– Dowiedzieliśmy się o tym od znajomego dziennikarza, który mieszkał w naszym domu i zajmował się Enigmą. On dotarł do różnych materiałów źródłowych. Pamiętam jak któregoś razu przyszedł do mamy i zapytał: „Pani Fokczyńska, czy pani wie, że mąż był w Sztabie Głównym Wojska Polskiego?" – wspomina pani Teresa.

Jak to z Enigmą i Polakami było

Dzisiaj wytwórnia AVA znana jest przede wszystkim z pracy przy złamaniu kodu Enigmy. Już wiadomo, jak wielkie znaczenie dla losów II wojny światowej miało to odkrycie – umożliwiając wywiadowi brytyjskiemu rozszyfrowywanie przechwytywanych niemieckich rozkazów i planów operacyjnych. Pomogło to m.in. wygrać lotniczą bitwę o Anglię, przyczyniło się do sukcesu inwazji w Normandii.

Pierwsze próby złamania szyfru Enigmy podejmowali Francuzi, Anglicy i Polacy już pod koniec lat 20. ubiegłego wieku. Bez rezultatu. Wszystko zmieniło się w roku 1929, kiedy na Uniwersytecie Poznańskim zorganizowano kurs kryptologii przeznaczony głównie dla studentów matematyki znających język niemiecki. Byli wśród nich i Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski, późniejsza wielka trójka kryptologów, którzy rozszyfrowali Enigmę.

W latach 30. Polacy właściwie nie mieli konkurencji pracując nad złamaniem tego kodu. Wszyscy inni się poddali. Nikt w Europie Zachodniej nie wierzył, że złamanie niemieckiego szyfru jest w ogóle możliwe. Doszło wręcz do tego, że w 1931 r. francuski wywiad przekazał Polakom zdobyte plany budowy tej maszyny uznając je za bezwartościowe. Dla Polaków to był przełom, bo już rok później Rejewski rozwiązał szyfr Enigmy, a w wytwórni AVA powstała dokładna kopia tej maszyny.

Marianowi Rejewskiemu przypisuje się dzisiaj najważniejszą rolę w tym sukcesie. To on skonstruował w 1938 tzw. „bombę kryptologiczną", której zadaniem było automatyczne łamanie szyfru Enigmy w oparciu o opracowaną teorię cykli. W lipcu 1939 r., w obliczu zbliżającej się wojny, Polska przekazała po jednym egzemplarzu Enigmy Francji i Wielkiej Brytanii.

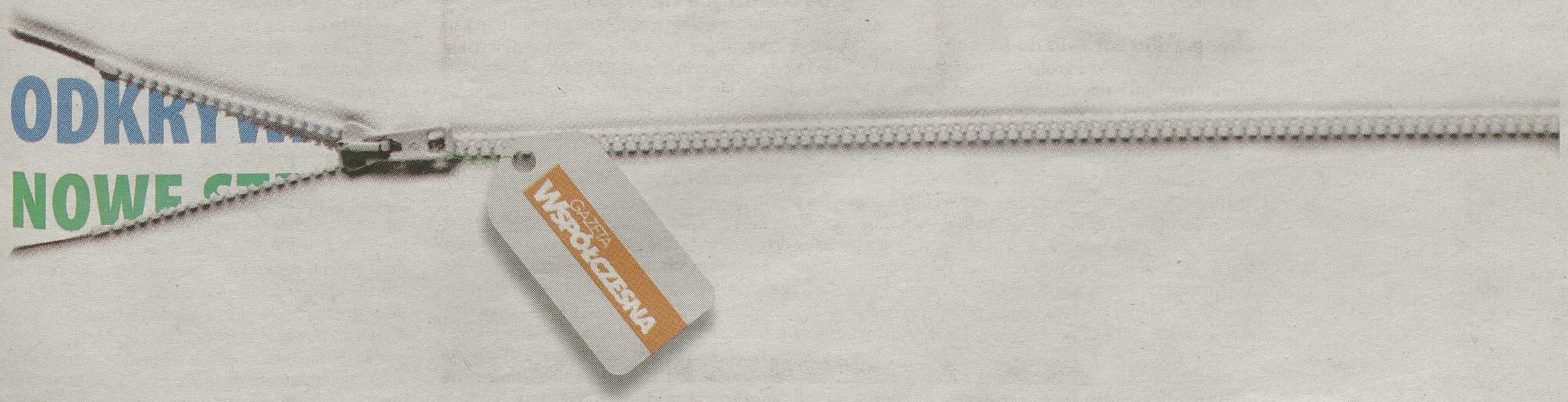
Fokczyński pomijany i po śmierci

– Kiedy już nawet ukazały się książki o wkładzie Polaków w rozszyfrowanie kodu Enigmy, rola mego teścia ciągle była pomijana – nie bez goryczy przyznaje Jerzy Szóstko, mąż pani Teresy. – Trochę i z tego powodu, że wojnę z całego zespołu przeżył tylko Rejewski i to jego wersja przedostała się do powszechnej wiadomości. Nawet kiedy państwo polskie postanowiło uhonorować bohaterów Enigmy, pomyślano wyłącznie o kryptologach. Pozostali członkowie zespołu dalej byli pomijani. Dopiero w ubiegłym roku odznaczenie zostałe przyznane i Edwardowi Fokczyńskiemu.

Jego córkę boli to tym bardziej, że przecież jej ojciec zginął za Polskę, do końca dochowując tajemnicy związanej z pracami nad Enigmą. Jeszcze w 1939 r. cały zespół Polaków trafił do Francji. Potem ich drogi się rozeszły, większość w czasie wojny zginęła. Edward Fokczyński został zamęczony w 1943 r. w obozie Sachsenhausen. Niemcy złapali go wraz z inżynierem Antonim Palluthem (też z firmy AVA) podczas przekraczania francusko-szwajcarskiej granicy.

– Ponoć przed przesłuchaniami tatuś bał się tylko, żeby nie wydać tej tajemnicy. Strasznie go tam „wymęczyli", nie wytrzymał tego... – mówi pani Teresa. – Potem się też dowiedzieliśmy, że przez cały swój pobyt w obozie starał się z nami skontaktować, pisał do nas kartki. Nic do nas nie doszło. O jego śmierci dowiedzieliśmy się z książek historyków.

promocja



Ludzie >> Na ich hobby ludzie patrzą z podziwem, ale i z przerażeniem

To ich szczepionka



D. Biziuk

My się zimy nie boimy! – krzyczą podczas każdej kąpieli podlaskie morsy. Na zdjęciu: inauguracja tegorocznego sezonu w korycińskim zalewie. Na wejście do wody zdecydowało się ponad 100 osób.

Nie trzęsie się z zimna, rzadko choruje, uwielbia mróz i jest zadowolony z życia. Kiedy inni narzekają na zimową aurę, on nie może się doczekać, kiedy zanuży się w wodzie... Taki właśnie jest mors.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Nic tak nie dodaje urody i nie ujmuje lat jak częste kąpiele w lodowatej wodzie. Wiedziała o tym doskonale generałowa Aleksandra Zajączkowa. Owa – nazywana Księżną Lodu – dama żyła na przełomie XVIII i XIX wieku. Jej urodę podziwiano w całej Europie. Mając ponad 90 lat, wyglądała na zaledwie 50 wiosen. „Podrwiwa ze śmierci, śmieje się z życia" – miał o niej powiedzieć wielki koneser kobiecego piękna Honoriusz de Balzak. Sekret urody generałowej Zajączkowej polegał na częstym nacieraniu ciała lodem, wylegiwaniu się w wannie z zimną wodą i bezwzględnym unikaniu wysokich temperatur. Ponoć w jej sypialni zawsze musiały stać miski wypełnione kawałkami lodu.

Gdyby generałowa żyła w dzisiejszych czasach, z pewnością dołączyłaby do grona tych, którym zima kojarzy się z kąpielami w przeręblu.

Zimna woda zdrowia doda

5-stopniowy mróz i gruba warstwa śniegu – to idealne warunki dla morsów. Przynajmniej tak uważa Krzysztof Kwasiborski, wiceprezes Podlaskiego Klubu Morsów.

– Moja pierwsza kąpiel odbyła się w dużo bardziej ekstremalnych warunkach. Zostałem morsem w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 2002 roku przy 24-stopniowym mrozie! Miałem wtedy... zapalenie płuc! Ale zamiast w szpitalu, wylądowałem w przeręblu. Teściowa różaniec odmawiała, żebym przeżył tamtą kąpiel. No i przeżyłem, a co więcej, od tamtej pory nie mam poważniejszych kłopotów ze zdrowiem – chwali się Krzysztof Kwasiborski.

Nic w tym dziwnego, bo przecież zimna woda – jak podkreślają morsy – to samo zdrowie. Nie dość, że hartuje ciało, to na dodatek sprawia jeszcze, że organizm zaczyna wydzielać hormon beta endorfiny, zwany „hormonem szczęścia". Działa on na zasadzie morfiny, wywołuje błogostan, powoduje zmniejszenie bólu i sprawia, że uśmiech nie znika z twarzy człowieka.

– Zawsze byłem chorowity. Obowiązkowo, co najmniej trzy razy w ciągu roku lekarze aplikowali mi antybiotyki. Jak zostałem morsem, zapomniałem o chorobach i na brak dobrego humoru też nie narzekam – mówi Marcin Sawicki z Sokółki.

Morsy kąpią się przez cały rok, ale największą frajdą są oczywiście zimowe wyprawy nad wodę.

– Wtedy na plaży nie ma tłoku. Komarów też człowiek nie uświadczy. A towarzystwo innych morsów to sama przyjemność – przyznaje Jan Charłan z Sokółki.

Jego kolega Andrzej Gutowski dodaje, że w ciepłej wodzie można zasłabnąć, a zimna kąpiel nie stwarza takiego zagrożenia.

– I dlatego warto zostać morsem – uzupełnia Łukasz Gutowski, 16-letni syn pana Andrzeja.

Do odważnych świat należy

Oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu morsowego zorganizowano nad zalewem w Korycinie. Do wody wskoczyło ponad 100 osób.

– Jeszcze jest za ciepło, ale trzymamy kciuki, żeby jak najszybciej przyszły minusowe temperatury – mówią amatorzy lodowatych kąpieli.

Zanim mors wskoczy do przeręblа, obowiązkowo musi zrobić rozgrzewkę. Wtedy kąpiel jest taka, jak powinna.

– Z biegu, albo – jak ktoś woli – z marszu, do wody nie powinno się wskakiwać. Rozgrzewka pozwala jeszcze bardziej zahartować ciało – przyznaje Łukasz Pruszyński, białostocki mors.

Za każdym razem, kiedy obok skutej lodem rzeki bądź jeziora pojawiają się ludzie w strojach kąpielowych, wzbudza to spore zainteresowanie gapiów.

– Zachęcamy wszystkich, żeby się do nas przyłączyli. Zapewniamy najlepszą szczepionkę na odporność i dobre samopoczucie. Jedni dają się namówić, innym brakuje odwagi – wyjaśnia Alicja Śliwa z Ełku, która rozpoczęła swoją przygodę z morsowaniem 18 lat temu.

Moja pierwsza kąpiel odbyła się przy 24-stopniowym mrozie! Miałem wtedy... zapalenie płuc! Ale zamiast w szpitalu, wylądowałem w przeręblu. Teściowa różaniec odmawiała, żebym przeżył tę kąpiel.

– Jeżeli chce się zrobić w życiu coś ekstremalnego, trzeba... wskoczyć do przeręblа. W końcu do odważnych świat należy – radzi Alicja Rysiejko z Dąbrowy Białostockiej, mors z 3-letnim stażem, a jednocześnie wicestarosta powiatu sokólskiego.

Sylwester z promocją

Wyliczając zalety zimowych kapieli na świeżym powietrzu nie można zapomnieć, że taki szok termiczny daje efekt, którego nie zapewni nawet najlepszy kosmetyk. Dowodu na to dostarczyła już dawno temu generałowa Aleksandra Zajączkowa. Morsowanie pozwala też spalić zbędne kalorie, dlatego niektórzy traktują je jako sprawdzony sposób na zachowanie zgrabnej sylwetki.

– Bycie morsem to dobra zabawa. A`propos zabawy, zapraszamy wszystkich na wyjątkowego sylwestra w Nowodworcach. Dla nowych morsów mamy promocję: za darmo wrzucamy do wody – śmieje się Krzysztof Kwasiborski.

Rozmowa >> z aktorem i komikiem Cezarym Pazurą

Młodość nie zależy od wieku

- Dzieciom zawsze daję autografy – zapewnia znany aktor Cezary Pazura. O tym, jak spędzi święta i sylwestrową noc, opowiada Urszuli Krutul.

▲ Podobno koledzy ze studiów nadali panu ksywę „twarz z gumy". Kiedy zaczęła się pana przygoda z aktorstwem, kabaretem? Dopiero na studiach, czy wcześniej?

– Zdecydowanie wcześniej. Już w podstawówce występowałem na różnego rodzaju akademiach i starałem się dawać „coś od siebie". Nauczycielki już wówczas widziały we mnie aktora, ale jak się później okazało, wcale nie tak łatwo było mi się dostać do szkoły filmowej... Trafiłem do niej dopiero za drugim razem.

▲ Powiedział pan kiedyś, że aktorstwo coraz mniej pana interesuje. Dlaczego?

– Myślę, że większość artystów dochodzi do takiego etapu w karierze, kiedy czuje potrzebę spróbowania czegoś nowego. Ze mną dzieje się podobnie. Broń Boże nie znudziłem się jeszcze tym zawodem, ale nie oszukujmy się – mam na koncie ponad 60 ról filmowych, więc jest duże prawdopodobieństwo, że propozycje, jakie dostaję, mogą być powieleniem tych, które już zagrałem. Dlatego zdecydowałem się realizować zawodowo w innym zakresie. Stąd produkcja filmowa, reżyseria. Niezmiennie jednak potrzebuję kontaktu z żywą publicznością, dlatego z przyjemnością występuję w kabarecie.

▲ Niektórzy mówią o panu „polski Jim Carrey"...

– Nie mam nic przeciwko. Cieszę się, że jestem porównywany do znakomitego aktora i komika, który w tym, co robi nie ma sobie równych. Tylko się cieszyć.

▲ Kto pana inspiruje?

– Trudno byłoby postawić na jedną osobę... Niezmiennie inspiruje mnie życie – zwykłe sytuacje, w których znajduje się na co dzień każdy z nas. To w zupełności wystarcza.

▲ Jednym z pana pierwszych idoli był ponoć Janek z „Czterech pancernych". Może pan opowiedzieć o pierwszym pamiętnym spotkaniu z Januszem Gajosem?

– Taaaaaaak... Ciągle jestem o to pytany (śmiech). Dla kilkuletniego chłopca, którym wówczas byłem, nie było ono najprzyjemniejsze, bo pan Janusz Gajos nie potraktował mnie zbyt łaskawie. Strasznie to wówczas przeżyłem. Potem po latach, kiedy spotkaliśmy się na planie filmu „Psy", zapytał mnie, czy nie mogłem wówczas powiedzieć, że to ja?! (śmiech). Ale to była dla mnie pożyteczna nauka – zawsze rozdaję autografy dzieciom, bo nigdy nie wiadomo, na kogo się trafi...

▲ Miał pan w młodości ciekawe pomysły, żeby się wyróżnić i zwrócić na siebie uwagę. Jak np. ten z Citosolem, czyli PRL-owskim samoopalaczem, którym wysmarował sobie pan twarz...

– No tak. Trzeba było jakoś kombinować. Grunt to kreatywność!

▲ Czuje się pan trochę dinozaurem sceny? W końcu 25 lat to szmat czasu...?

– Na szczęście młodość nie zależy od wieku. Rzeczywiście 25 lat na scenie to całkiem sporo, ale to raczej powód do dumy niż zmartwienia. Proszę spojrzeć na współczesny show-biznes – gwiazdy pojawiają się i znikają w tempie błyskawicznym. Ileż to przewinęło się „gwiazd", o których już nikt nie pamięta... Cieszę się, że mimo ćwierć wieku na scenie, mam swoją stałą publiczność, która chce mnie oglądać.

▲ Najwspanialsze wspomnienie z całej dotychczasowej pracy i ulubiona postać?

– Niestety nie da się wybrać jedynego wspomnienia ani jednej postaci. Z każdą nową rolą poznawałem nowych ludzi, przeżywałem nowe emocje i nowe sytuacje... Różnie bywało, ale za każdym razem czułem, że idę do przodu, uczę się czegoś nowego. Zawsze miło będę wspominać Teatr Ochoty Państwa Machulskich... To był początek mojej kariery i prawdziwa szkoła życia.

▲ Gdyby nie aktorstwo, kabaret i scena, to co by pan robił?

– Nie mam pojęcia. Podobnie jak moi rodzice, wybrałem zawód na całe życie i nie żałuję.

▲ Męczy pana to, że media brukowe wtrącają się w pana życie?

– Szczerze mówiąc bardziej skupiam się na pracy niż na tym, co piszą o mnie media brukowe... Show biznes rządzi się takimi a nie innymi prawami i przez te wszystkie lata trochę do tego przywykłem, ale niezmiennie dbam o swój wizerunek oraz dobre imię.

▲ Niedługo święta Bożego Narodzenia. Jak pan je spędzi?

– Tradycyjnie, bo takie święta dają mi najwięcej radości. Z najbliższą rodziną.

▲ Ulubiona świąteczna potrawa?

– Wszystkie dwanaście (śmiech). Taka kolacja wigilijna jest tylko raz w roku więc nie ma szans, żeby kiedykolwiek te potrawy się przejadły. Naprawdę przepadam za każdą. A jeśli chodzi o przygotowanie to zdecydowanie lepiej wychodzi to mojej żonie, Edytce.

▲ Jaka jest pana rola przy organizowaniu świąt? Uczestnik przygotowań czy obserwator?

– Oczywiście aktywny uczestnik!

▲ A Sylwester? Jakieś plany?

– Pracuję. Poprowadzę sylwestrową noc w filharmonii bydgoskiej, a potem dołączę do żony i najbliższych.

▲ Czego można panu życzyć na święta i Nowy Rok?

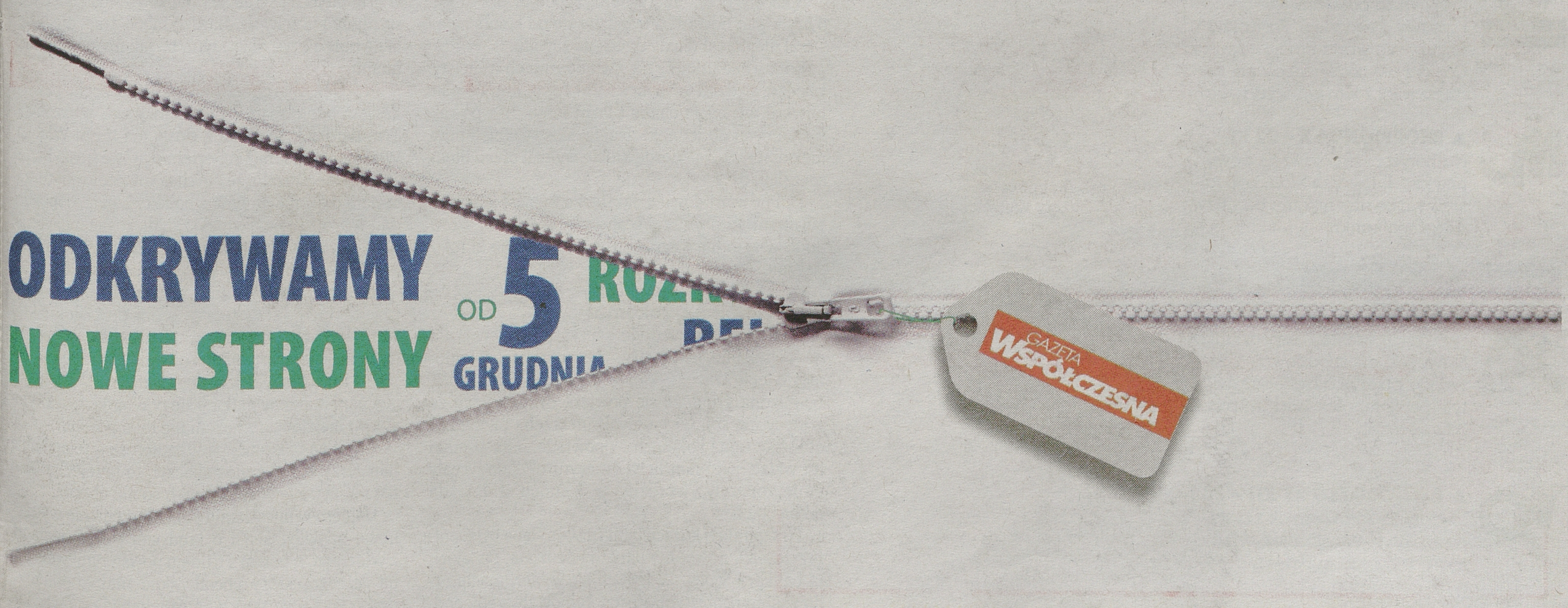
– Zdrowia! ▲



mwmedia

Cezary Pazura objeżdża polskie miasta w związku ze swoim jubileuszem. W czwartek wystąpił w Białymstoku, a kolejne koncerty da w Rzeszowie (25 listopada), Lublinie (26 listopada), Kaliszu (27 listopada) i Olsztynie (28 listopada).

promocja



Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Zrobisz dobre wrażenie na innych pracownikach. Twoje zaangażowanie sprawi, że błędy przeszłości zostaną ci zapomniane.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Jesteś postrzegany jako osoba coraz bardziej przemądrzała. Jeżeli nie staniesz się bardziej miły dla otoczenia, stracisz wszystkich przyjaciół.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
W tym tygodniu gwiazdy ci sprzyjają. Możesz zaryzykować i w końcu podjąć decyzję, z którą nosisz się już od długiego czasu.

▲ BYK 21 IV – 21 V
To będzie spokojny tydzień, w którym znajdziesz czas, żeby przemyśleć coś, co cię gnębi. I co ważniejsze, znajdziesz dobre rozwiązanie.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Ktoś cię wodzi za nos, a ty udajesz, że tego nie widzisz. Na szczęście stanie się coś, co otworzy ci oczy.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
To będzie bardzo rozrywkowy weekend. Oddasz się zabawie i relaksowi. I dobrze! Bo już bardzo tego potrzebujesz.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Samotne Lwy będą miały okazję spotkać kogoś, kto stanie się dla nich ważny. Lwy, które już są w związkach, przeżyją renesans uczuć.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Jeżeli w andrzejkowy wieczór pojawi się okazja, by wyjść z domu, koniecznie z niej skorzystaj. Przeżyjesz fajną przygodę.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Całkowicie pochłonie cię praca i sprawy zawodowe. Zastanów się, czy nie warto trochę odpuścić. Cóż ci z pieniędzy, kiedy nie będziesz miał z kim ich wydawać?

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Na horyzoncie pojawi się nowy przyjaciel. Uwaga! Może być fałszywy. Nie ufaj nikomu od pierwszego spotkania.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Spotka cię wielka niespodzianka. Nawet się nie spodziewałeś, że zwykła przesyłka może sprawić tyle przyjemności. Teraz musisz się odwdzięczyć.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Kłopoty ze zdrowiem okażą się przejściowe. Przestań już więc marudzić i zacznij cieszyć się tym, co masz.

Społeczeństwo >> Jak dwie siostry naciągnęły na

Brali dla sióstr



Od lewej: Edward, Donata, Marzena i Jerzy – zaufali sąsiadkom i stracili pieniądze

Siostry Sylwia i Elwira bardzo sugestywne były. Prosiły sąsiadów o te pożyczki, błagały, straszyły samobójstwem, w piersi biły się, że będą spłacać. No to ludzie nie odmawiali pomocy...

Andrzej Pięs
aples@nowiny24.pl

Znali je tu prawie wszyscy, od dziecka mieszkały w bloku przy ul. Broniewskiego w Rzeszowie. Pan Edward też je znał, od kiedy podkolanówki nosiły. Siostry kumplowały się z jego szwagierką, więc trochę „jak swoje" były. Elwira dopadła go przed blokiem.

– Siedem tysięcy kredytu na samochód było jej potrzeba, mówiła, że na siebie nie może, ale będzie spłacać, uczciwie – zaczyna pan Edward. – Sam spłacam dwa kredyty z 550 złotych renty, powiedziałem, że się nie da. Ubłagała, zawiozła taksówką AIG, tu powiedzieli, że z taką rentą siedmiu tysięcy mi nie dadzą. Aż mi ulżyło. Ale dali dwa tysiące, niestety. Siostry wzięły. Dwa tygodnie później zawiozły do Providenta. Znowu dałem się omotać. Bez szemrania dostałem kolejne pięć tysięcy, nawet nikt nie patrzył, ile mam renty. Te pięć też wzięły siostry i obiecały spłacać.

Spłacały przez 13 tygodni, a potem przestały, o czym pan Edward dowiedział się od komornika. Omal nie dostał wtedy trzeciego zawału.

Komornik „siadł" na świadczeniach rencisty i będzie siedział do końca 2014 roku, dopóki pan Edward nie spłaci banku i Providenta. Raz po raz telefonował do jednej i drugiej siostry. Telefonów nie odbierały. Na wiosnę ludzie wylegli przed blok, zaczęli gadać.

Pan Edward dowiedział się, że nie jest jedynym naiwnym na osiedlu. Wcale mu nie ulżyło, skoro do spłacenia ma jeszcze 11 tys. zł. Po 284 zł miesięcznie. Na 550 zł renty.

Emerytka jak bankomat

Pani Donata ledwie ze szpitala wróciła do mieszkania, jak siostry – sąsiadki zaczęły łomotać do jej drzwi.

– Jedna grozi, że się powiesi, druga mówi, że w nocy nie śpi, bo na gwałt im trzeba pieniędzy, obie płaczą na kolanach – opowiada. – Skąd mam im wziąć, jak mam lichą emeryturę? Zakrzyczały mnie, opętały, wsadziły w samochód i jazda po bankach.

Po szpitalnej kuracji pani Donata słaba była, półprzytomna, nawet nie bardzo wiedziała, po jakich ją bankach wożą. W dwóch się udało, machnęła dowodem osobistym, siostry pilnowały, żeby podpisała umowę kredytową i cały czas zarzekały się, że będą spłacać. Ona grosza nie wzięła z tych 23 tysięcy złotych.

– Pewnie na filmie z kamer bankowych jeszcze mają, jak im te pieniądze wręczam – mówi zdenerwowana.

Była w takim stanie, że nawet nie wiedziała, na ile siostry wypisały umowę kredytową. Listonosz ją uświadomił.

– Jak przyniósł zawiadomienie od komornika, że mi zajmuje emeryturę – rzuca ze złością. – Chodziłam do nich, dzwoniłam, za każdym razem słyszałam, że spłacą, ale teraz nie mają. Do dziś nie mają. Nawet, jak je prosiłam o 7 zł na papierosy.

Poszła poskarżyć się na policję. Z żadnym skutkiem. Przez najbliższe 7 lat będzie spłacać po ponad 300 zł miesięcznie. Już nie śpi, jak Elwira, i czasem ma się ochotę wieszać, jak Sylwia.

Włoski krawat Marzeny

Pani Marzena, kolejna sąsiadka, też uwierzyła w dramatyczną sytuację finansową sióstr i ich nieskazitelną uczciwość. Bardzo niechętnie, ale wzięła na obie 10 tys. zł kredytu, bo jak nie pomóc bliźniemu.

Przecież obie pracowały we Włoszech, pewnie kasę w ogóle mają i tylko chwilowo potrzebują. Tym bardziej, że jedna z sióstr ma męża Włocha. Właśnie włoski mąż śmiertelnie ją wystraszył.

– Jak się okazało, że nie chcą spłacać kredytu, zaczęłam dzwonić do nich, chodzić, pukać – opowiada. – Za każdym razem słyszałam, że nie mają teraz pieniędzy. Raz trafiłam na tego Włocha. W mieszkaniu był tylko on i konkubent drugiej siostry.

Włoch zaczął mi wymachiwać nożem przed twarzą, krzyczeć, że zrobi mi „włoski krawat", że jest wariatem i nic mu za to nie zrobią.

W trakcie szarpaniny wyrwała się, złapała torebkę i uciekła. Jeszcze tego samego dnia przyjaciel pani Marzeny natknął się pod blokiem na Włocha. O incydencie z nożem nie miał pojęcia.

– Stał na balkonie, palił papierosa – relacjonuje pan Jerzy. – Jak mnie zobaczył, to przejechał dłonią po szyi. Nie wiedziałem, o co mu chodzi.

Dopiero w mieszkaniu pani Marzena nie wytrzymała, opowiedziała i o kredycie, i o szarpaninie z Włochem. A potem z trudem powstrzymywała pana Jerzego, który chciał „skuć makaroniarzowi pysk". Pyska nie skuł, a przez lata będą spłacać kil-

dużą kasę kilkunastu sąsiadów

pożyczki

Sąsiedzi zrobili śledztwo na własną rękę. Okazało się, że takich jak oni, oszukanych, jest co najmniej kilkanaście osób. A nie wiadomo ile nie przyznało się ze wstydu.

kanaście tysięcy, z których nie zobaczyli ani grosza.

Państwowy wymiar sprawiedliwości

Pani Donata poskarżyła się policji, niewiele to dało. Pani Marzena też, z podobnym skutkiem. Złożyła doniesienie o groźbach karalnych i machaniu nożem. Policja sprawę umorzyła. Bo nie było świadków zajścia.

W parę osób złożyli doniesienie o przestępstwie oszustwa. Te też niedawno umorzono, bo „brak jest dowodów na to, że [Sylwia i Elwira] miały zamiar doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem" swoich sąsiadów.

„Przesłuchane w charakterze świadka [...] zeznały zgodnie, że faktycznie prosiły różne osoby o pobranie pożyczek z banków, jednak pożyczki te później spłacały. Miały zamiar spłacić je w całości, jednak później zaczęły się problemy finansowe i chwilowo przestały spłacać zobowiązania finansowe" – donosi dokument policyjny.

Pan Edward wścieka się, że „chwilowo" to one już nie płacą od kilkunastu miesięcy. Pani Donata dorzuca, że jej „chwilowo" było od początku, bo w ogóle nie spłacały. Wymiar sprawiedliwości może siostrom nagwizdać, bo biły się w piersi przed śledczymi, że przecież miały zamiar spłacać. A że popadły w kłopoty finansowe?

Nie dało się udowodnić paniom, że naciągały ludzi na kasę, bo trzeba by udowodnić, że miały taki zamiar. Takie mamy prawo. Jeden z policjantów bezradnie rozłożył przed panem Edwardem ręce i powiedział, że głupie.

Ale właśnie z całego tego dobrosąsiedzkiego towarzystwa jedynie pan Edward zachował odrobinę rozsądku, bo zmusił obie siostry do podpisania oświadczenia, że pożyczyły od niego kasę i zobowiązują się oddać. Dokładnie tyle, ile wziął dla nich z banku i Providenta. Nie spłacały, więc oddał sprawę do sądu.

Trochę trwało, ale wygrał: obie siostry mają mu zwrócić pieniądze, pokryć koszty sądowe, itd. Tyle, że siostry nie oddawały. Z wyrokiem sądu w ręku pan Edward pobiegł do komornika: jest wyrok, niech funkcjonariusz publiczny i pracownik sądu w jednej osobie ściągnie z sióstr pieniądze.

– Powiedział, że się nie opłaca, bo siostry nie pracują, pieniędzy nie mają, tylko starego lanosa wartego 2 tysiące – opowiada pan Edward. – Tylko ja musiałbym zapłacić 600 złotych i pokazać, gdzie ten samochód jest. Co mi po wygranej sprawie, jak grosza z tego nie mam? A tym wyrokiem, to ja się mogę...

U pani Donaty komornik też był. Żeby ją poinformować, że zajmie jej emeryturę na poczet kredytowych długów bankowych.

– I chciał ode mnie 150 złotych tylko za to, że się do mnie pofatygował – mówi oburzona.

Przyjęła do wiadomości, że sąsiadki ją oskubały, bo „niektóre ludzie są złe". Ale że państwo polskie nie chce (nie potrafi?) pomóc poszkodowanemu, a jeszcze chce go wydoić na 150 zł? Tego pojąć nie może.

Sąsiedzki wymiar sprawiedliwości

Zrobili śledztwo na własną rękę, okazało się, że takich jak oni, jest co najmniej kilkanaście osób. A nie wiadomo ile nie przyznało się ze wstydu.

Jak się wokół sióstr na Baranówce zrobiło gorąco, przeprowadziły się z początkiem września do kawalerki na ul. Dąbrowskiego. To delegacja z Baranówki postanowiła je tam odwiedzić. I ich nowych sąsiadów też. Zaczęli pukać do kolejnych drzwi, ostrzegać przed obiema paniami. I „po drodze" natknęły się na kilka osób, które Sylwia z Elwirą namówiły na pożyczki.

– Elwira chodziła po sąsiadach i opowiadała, że ma dziecko chore na stwardnienie rozsiane, siostrę w szpitalu – relacjonuje pan Jerzy. – Że też się nie boi, że Bóg ją pokaże za wywoływanie takiego nieszczęścia – dorzuca pani Marzena.

Wciąż szukają ofiar obu sióstr. Tylko na Baranówce doliczyli się kilkunastu, w mieszkaniach przy ul. Dąbrowskiego kolejnych kilku. Z rozmów z poszkodowanymi wyszło im, że od wszystkich naiwnych siostry wzięły jakieś 460 tysięcy zł. O odzyskaniu długu przestali marzyć.

Zmęczone narzekaniem poszkodowanych siostry przestały odbierać telefony. Jedna z nich właśnie wyjechała z mężem do Włoch. Organy ścigania rozkładają ręce. ▲

Z siostrami posądzanymi przez sąsiadów o oszustwo próbowaliśmy się kontaktować przez kilka dni. Konsekwentnie nie odbierały telefonu.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

KAWALER, po 30-tce
Mieszkam na wsi. Posiadam średniej wielkości zmechanizowane gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać dziewczynę (może być biedna), która zna życie na wsi i może zmienić miejsce zamieszkania.
90979

WDOWA Z GIŻYCKA, 64 lata
Mam średnie wykształcenie, jestem bezdzietna, rozsądna, o miłej aparycji. Nie mam nałogów. Poznam pana o podobnych walorach, z którym mogłabym stworzyć stały związek. Mam 160 cm wzrostu i ważę 50 kg.
90980

WDOWIEC, 60 lat
Mieszkam w Suwałkach, samotnie. Chciałbym poznać sympatyczną, samotną kobietę w odpowiednim wieku, bez nałogów. Dobrze jest mieć kogoś bliskiego, bo we dwoje życie jest piękniejsze. Najlepiej gdyby pani była z Suwałk lub najbliższej okolicy.
90981

NIEZALEŻNA EWA, 65 lat
Na świecie nie ma nic piękniejszego nad życie, a w życiu nic ponad miłość. Starość nie chroni przed miłością, ale miłość chroni przed starością. Wierzę, że odezwiesz się do mnie miły „Adamie" i ogrzejesz mnie w te jesienne dni swoją czułością. Jeżeli jesteś inteligentny, uczciwy, o dobrym sercu, wykształcony i bez nałogów, jeżeli masz ponad 170 cm wzrostu, czeka na ciebie blondynka o niebieskich oczach, młodo wyglądająca, atrakcyjna. Kocham przyrodę i umiem podziwiać świat w każdym kontekście. Cenię wierność i dbałość o drugiego człowieka. Jeżeli jesteś w wieku 65-72 lata, możesz mieć przyjaciółkę do stałego związku na dobre i złe. Napisz! Wyznają prawosławie, ale nie przeszkadza mi inna wiara, bo dla mnie nie jest to miernikiem wartości człowieka.
90982

ADAM, 32 lata
Jestem kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Mam 170 cm wzrostu, zielone oczy i włosy w kolorze ciemny blond. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Posiadam własne M. Dokucza mi samotność. Chciałbym poznać w miarę szczupłą i niewysoką dziewczynę w wieku 25-30 lat – bez nałogów i zobowiązań. Jeżeli poważnie myślisz o życiu i założeniu rodziny, napisz do mnie. Odpiszę na każdy list.
90983

EWA, 45 lat
Atrakcyjna, zadbana i od lat bardzo samotna wdowa z temperamentem, fantazją i dużą dozą seksapilu pozna atrakcyjnego, zmysłowego pana w wieku 30-55 lat, dla którego nic co ludzkie nie jest obce. Chcę poznać mężczyznę, u boku którego znów poczuję się w pełni spełnioną kobietą. Odpowiem na każdy list zawierający numer telefonu.
90984

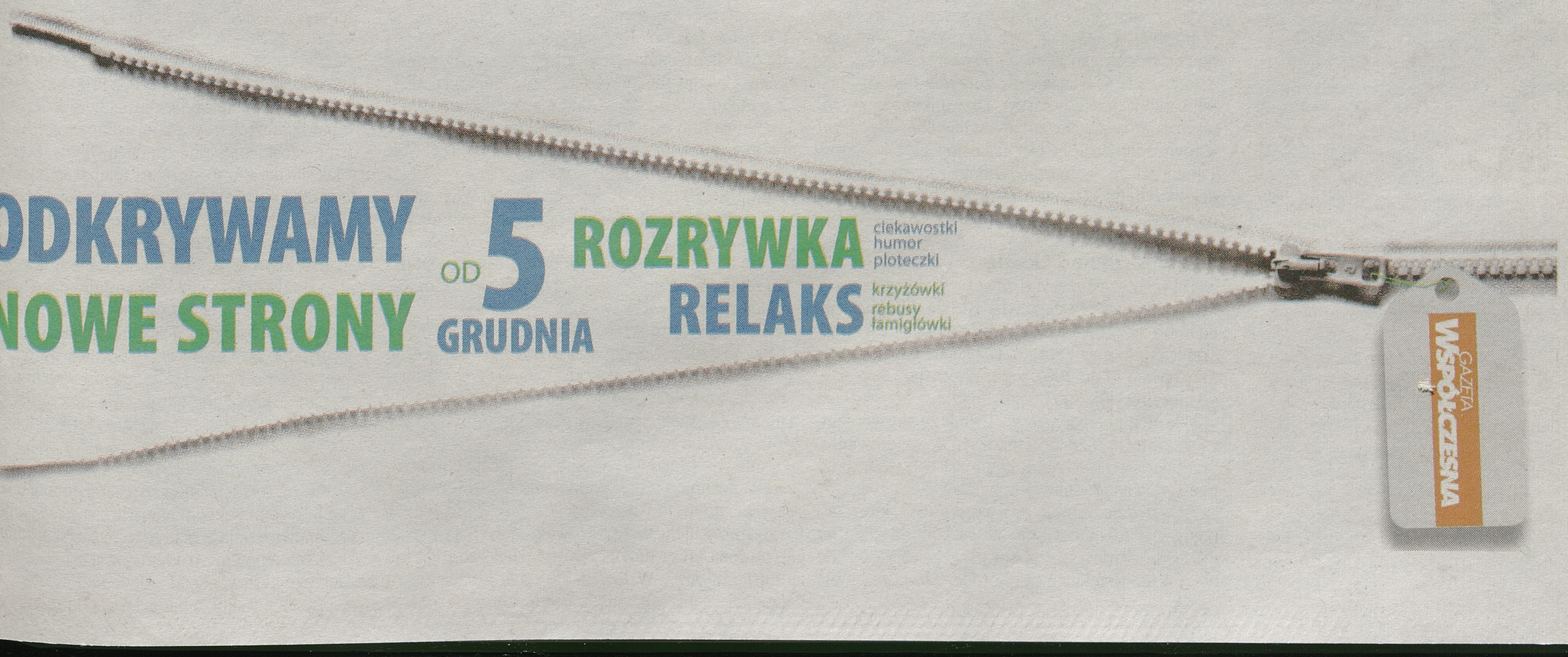
ADAM, 34 lata
Jestem kawalerem bez zobowiązań. W ten czas długich, jesiennych i samotnych wieczorów chciałbym poznać ciebie dziewczyno, tę jedną, jedyną. Pojedziemy w Pieniny. Będziesz miała we mnie wiecznego kochasia-Adasia. Będę latał za tobą całą noc wzdłuż rwącego, szumiącego Dunajca. Będzie bardzo gorąco.
90985

EMERYTKA, 70 lat
Jestem wykształcona, bez nałogów. Poznam pana do stałego związku. Napisz, może święta Bożego Narodzenia i sylwestra spędzimy razem?
90986

MUNDUROWY
Pójdę na zabawę sylwestrową i nie tylko z przystojną panią w wieku 50-60 lat. Jestem emerytem mundurowym. Mam 176 cm wzrostu, wyższe wykształcenie. Podobno jestem przystojny i nieźle tańczę. **90987**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)! Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

promocja



Dramaty >> Jej życie u boku Bartka miało przypominać bajkę. Teraz...

Grozi jej wózek

Justyna Kurowska wygrała popularny polsatowski program „Kawaler do wzięcia". Jednak później życie nie było już dla niej takie łaskawe... Straciła chłopaka i zachorowała na śmiertelną chorobę.



– Nie potrafię już sama zapiąć guzików. Mówienie sprawia mi bardzo dużą trudność, podobnie jak pisanie na komputerze – mówi chora na ataksję Justyna Kurowska.

Andrzej Kus
andrzej.kus@mediaregionalne.pl

W tej historii jest wszystko: przygoda w niezwykłej scenerii Republiki Południowej Afryki, walka o serce ukochanego, niespełniona miłość, wreszcie tragedia w postaci strasznej choroby.

Kawaler wystawił narzeczoną

W 2003 roku w Polsacie oglądaliśmy dosyć nietypowe reality show nagrywane w RPA – „Kawaler do wzięcia". Bartek Okowity, tytułowy kawaler, miał za zadanie wybrać sobie tę jedną i niepowtarzalną z 25 kandydatek. Dziewczyny wcześniej przeszły casting, a do kolejnego etapu awansowała m.in. Justyna Kurowska, studentka anglistyki ze Szczecina. Ładna blondynka przez wiele tygodni walczyła o zdobycie serca chłopaka, który zrobił wrażenie na wszystkich uczestniczkach. Na nim – ostatecznie tylko ona jedna. I to właśnie ją Bartek wybrał na swoją narzeczoną. Justyna dostała od tytułowego „kawalera do wzięcia" pierścionek zaręczynowy i już wszystko zapowiadało, że jej życie zamieni się w bajkę.

– Bartek bardzo mi się podobał, w programie był sympatyczny, szarmancki – wspomina Justyna, zwyciężczyni jednego z pierwszych reality-show w polskiej telewizji. – Liczyłam, że po powrocie do Polski wszystko się ułoży po naszej myśli. Że będziemy razem. Okazało się zupełnie inaczej. Bartek całkowicie się odłączył. Dzwoniłam do niego, pisałam sms-y... Nie odpowiadał albo odpisywał jednym zdaniem. Nie robi tak człowiek zakochany. Tłumaczył, że nie ma załatwionych spraw z innymi dziewczynami. Zrozumiałam, że chciał tylko wypromować się przed kamerami, nic więcej.

Powrót z raju na ziemię

Od tego czasu życie dziewczyny toczyło się nie tak cudownie, ale ciekawie. Uczyła się, chodziła na imprezy, prowadziła bardzo aktywny tryb życia. Trenowała taniec i karate, uczyła się gry na pianinie. Trwało to do 2007 roku. Wtedy po raz pierwszy poczuła się słabo i nagle upadła...

Wkrótce pojawiły się problemy ze skupieniem, co zaczęło bardzo przeszkadzać w studiowaniu. Przeszła specjalistyczne badania i usłyszała diagnozę: ataksja rdzeniowo-móżdżkowa.

– Odziedziczyłam ją po moim tatusiu, który odszedł, gdy miałam 17 lat; mama zmarła kilka lat wcześniej – mówi ze łzami w oczach Justyna. – Nie tylko mnie przekazał tę chorobę. Ma ją też moja starsza siostra Olimpia. O życie walczą również kuzynka i ciocia, niemal cała rodzina.

Na ataksję w Polsce cierpi niewiele ponad tysiąc osób. Jest to choroba śmiertelna, która krok po kroku wyniszcza organizm. Na początku pojawiają się zawroty głowy i kłopoty z utrzymaniem równowagi. Później posłuszeństwa odmawia całe ciało. Traci się powoli sprawność rąk i nóg, aż do momentu, gdy chodzenie staje się niemożliwe, a najprostsze czynności niewykonalne. Mowa jest bełkotliwa, traci się koncentrację. Wszystkie te objawy pojawiły się już u 30-latki.

– Nie potrafię już sama zapiąć guzików. Mówienie sprawia mi bardzo dużą trudność, podobnie jak pisanie na komputerze czy utrzymanie w ręku jakichkolwiek przedmiotów. Przewracam się, boję się, że zdarzy się kiedyś tragedia – zwierza się szczecinianka.

Grosze i chwiejny krok

Dziewczyna wynajmuje pokój w niewielkim mieszkaniu w Szczecinie. Mieszka sama i nie ma do kogo zwrócić się o pomoc. Najbliższe rodzina jest w oddalonej o 60 km Stepnicy. Wizyty mocno ograniczyli z powodu własnych problemów zdrowotnych. Pozostaje telefon, ale Justyna musi się liczyć z każdym groszem.

– Mam 760 złotych renty – tłumaczy. – To musi mi starczyć na opłacenie pokoju, leki, jedzenie i właśnie telefon. Raz na kilka miesięcy chodzę do ośrodka pomocy społecznej i dostaję niewielką sumę. Gdyby nie przyjaciele, nie dałabym rady. Z trudem chodzę do restauracji przyjaciół, którzy częstują mnie jedzeniem. Poznałam przez Internet też niesamowitą osobę – Sławka. Mieszka w Stanach, często do mnie dzwoni i jesteśmy w stałym kontakcie. Przysyła mi leki, co pomaga w zażywaniu prawidłowych dawek. Dzięki takim ludziom chce mi się walczyć.

Od trzech lat każdego dnia Justyna chodzi na zajęcia rehabilitacyjne. Gdy zdrowie nie pozwala na wyjście, ćwiczy w domu.

– Muszę to robić, bo inaczej choroba by mnie całkiem dobiła. Nie dopuszczę do tego – podkreśla. – Ulgę znajduję też w modlitwie. Co tydzień chodzę do kościoła. Przed krzyżem zapalam znicze dla mamy i taty. Wiem, że są obok i mnie wspierają. Tak strasznie za nimi tęsknię!

Justyna pracowała w aptece. Jak twierdzi, została zwolniona bez podania konkretnych przyczyn. Była dermokonsultantką, co dawało jej dużą satysfakcję i poczucie wartości.

– Poza tym miałam pieniądze na leczenie, nie musiałam się o wszystko martwić. Zostałam potraktowana w okrutny sposób, wszystko przez to, że jestem chora – uważa. – A przecież nie wybierałam sobie tej dolegliwości.

Przez nią spotyka się także z innymi nieprzyjemnymi sytuacjami. Z racji jej specyficznego sposobu poruszania się ludzie bardzo często zarzucają dziewczynie, że jest pijana.

– Ostatnio zatrzymała mnie policja za przejściem dla pieszych. Weszłam na zielonym świetle, ale nie zdążyłam i włączyło się czerwone – opowiada Justyna. – Spytali, czy nie za wcześnie, żebym była na bani. Była godzina 11. Udało mi się im wytłumaczyć; zawsze to robię, każdemu. Puścili mnie bez mandatu. Jednak nie są to przyjemne sytuacje.

Przeszczep komórek w Chinach

Szansą na spowolnienie choroby (niestety, nie na wyleczenie) jest przeszczep komórek macierzystych w Chinach. Kosztuje 84 tys. zł. Justyna Kurowska należy do fundacji Oliwia, która to pomogła kobiecie zebrać pieniądze na zabieg!

– Dzięki ludziom dobrego serca, którzy wpłacali pieniądze na konto fundacji, uzbierałam pieniądze na pierwszy etap mojego leczenia – cieszy się Justyna. – Dostałam też wiadomość z Chin, że zaakceptowali moje zgłoszenie. 3 stycznia wylatuję do Azji. Tam przejdę zabieg przeszczepienia komórek macierzystych, a 7 lutego wrócę do kraju.

Na miejscu dziewczyna musi załatwić sobie noclegi i wyżywienie. Warunkiem wyjazdu i przystąpienia do operacji jest towarzystwo w podróży drugiej osoby. Tutaj również był problem. 30-letnia dziewczyna nie mogła znaleźć chętnej osoby do tego, by wziąć udział w takiej eskapadzie.

– Pomogła mi pani z fundacji Oliwia. Poleciła mi dziewczynę, która wielokrotnie latała już samolotami, zna obce języki. Powiedziała, że się mną zaopiekuje. Jestem niesamowicie szczęśliwa, że się udało – mówi, choć dodaje: – Boję się... Ale wierzę, że to częściowo pomoże. Zdaję sobie sprawę z tego, że jedna kuracja nie spowoduje oczekiwanych skutków. Trzeba ją powtórzyć kilkakrotnie. Mam nadzieję, że będę miała taką możliwość.

Justyna, gdy była jeszcze zdrową osobą, zarzekała się, że nie myśli o założeniu rodziny: mężu, dzieciach. Zmieniła zdanie. Ma marzenie, o którym mówi ze łzami w oczach: – Teraz wiem, że to był błąd. Marzę o tym, by ktoś się mną zaopiekował, był przy mnie, pomógł chociażby się ubrać...

Justyna każdego dnia szuka informacji o przeszczepach komórek macierzystych. – Boję się przeszczepu, ale to może być jedyna szansa, bym mogła żyć – mówi.

Rozmowa >> z Dorotą Wellman, tegoroczną laureatką Wiktora

Nie jestem z innej planety

Zawsze byłam dynamiczna. Jako dziecko łobuzowałam, chodziłam po drzewach, kiedyś pobiłam paru łobuzów – mówi Dorota Wellman, dziennikarka TVN, w rozmowie z Iwoną Kłopocką.

▲ Wiktor jest nagrodą za osobowość telewizyjną. Ma pani na nią przepis?

– Osobowości nie da się wypracować. Albo się to ma, albo nie. Moim studentom, których uczę zawodu w praktyce, mówię, że podstawą dziennikarstwa jest pracowitość, ogromna wiedza na bardzo różne tematy, wielka ciekawość świata, bez której nie ma dziennikarza i zwieńczenie tego wszystkiego, czyli osobowość. Myślę, że ja ją mam.

▲ Czy to jest klucz do sukcesu w telewizji?

– Kluczem do sukcesu w telewizji jest przede wszystkim praca. Kiedyś studentka zapytała mnie, jak zrobić szybko karierę w telewizji. Odpowiedziałam, że przez dupę. I będę się tego trzymać, bo szybko to może przejechać pociąg przez tunel. W telewizji, radiu, prasie najważniejsza jest ciężka, mozolna praca. I upór, i odporność radzieckiego czołgu, żeby do czegoś dojść. Osobowość pozwala się przebić, zaznaczyć czymś, ale praca jest podstawą. Kto nie pracuje, nie zabłyśnie bardzo szybko, a jeśli szybko zabłyśnie, to równie szybko zgaśnie.



– Są ważniejsze problemy, niż wałek na brzuchu i pięćdziesiątka na karku – mówi Dorota Wellman.

▲ Otwierając różne telewizyjne okienka, czasem można odnieść wrażenie, że aby stać się gwiazdą tv, wystarczy być ładnym.

– Telewizja to obraz, więc wygląd jest istotny. Uroda jest magnesem, który sprawia, że widz dłużej zatrzymuje wzrok na ekranie. Urodziwi na pewno mają łatwiej, ale na tym nie powinno się kończyć. Lalka Barbie z Kenem do towarzystwa to w telewizji nuda. Ale moda i media są niezbadane. Generalnie ma być ładnie, uroczo i gładko. Ja trochę się wybijam. Pewnie dla przeciwwagi przydaje się stara, gruba i niezbyt ładna.

▲ O sobie, jak o wszystkim, mówi pani bez owijania w bawełnę. W przypadku tej autooceny rzeczywiście tak pani myśli czy jest w tym element samoobrony?

– Mówię, co myślę i czasami dostaję za to po łbie. Czy to element samoobrony? Po prostu potrafię się z siebie śmiać. Moja mama była niezwykle autoironicznym człowiekiem i jestem tego nauczona. Czy się jest pięknym, czy brzydkim, czasami mądrym, a czasami głupim – powinno się mieć do siebie dystans. Czasami widzom się wydaje, że my jesteśmy z innej planety (i niektórzy są, ale tylko niektórzy). Taki autoironiczny dystans zbliża mnie z widzami. Ja mam 50 lat i...

▲ No właśnie, mówi pani o tym pytana i niepytana, a kobiety zwykle ukrywają wiek równie starannie, jak liczbę operacji plastycznych.

– Tego nie da się ukryć, ja nie widzę takiej potrzeby. Na to są dokumenty, tysiące wpisów w internecie. Uważam, że kobiety 50-letnie powinny czuć się dumne, że fajnie wyglądają, że mają mnóstwo energii, że są cenionymi pracownikami, bo świat się zmienił i po zachłyśnięciu się młodością teraz docenia doświadczenie.

▲ Kiedy w marcu obchodziła pani urodziny, pojawiło się mnóstwo pełnych niedowierzania wpisów internautek: „50? Niemożliwe. Myślałam, że ma góra 40".

– To cudowne. Myślę, że to bije od środka. Jak ktoś ma energię, i nie ma starej duszy, to się w nim nie dostrzega starości zewnętrznej. Cieszą mnie te opinie. To znaczy, że ciągle jestem młoda i „jeszcze mogę", jak mówiła Pani Pelagia.

▲ „Kiedy rano włączam Dzień dobry TVN i widzę Dorotę Wellman, to chce mi się żyć". „Jest lepsza od filiżanki mocnej porannej kawy" – piszą kobiety. Działa pani z ekranu terapeutycznie.

– Muszę być przeciwwagą dla świata idealnego, jakim jest telewizja. Mam nadzieję, że daję kobietom przekonanie, że są ważniejsze problemy, niż wałek na brzuchu i pięćdziesiątka na karku. Że można mieć ambicje, marzenia. Chciałabym działać na kobiety tak, by myślały: „Ona, gruba, może w telewizji, to ja też mogę u siebie". By wiedziały, że nie warto się poddawać. Zawsze mnie szokuje, gdy słyszę: „W dniu swoich czterdziestych urodzin płakałam". K... mać!!! To nie miała nic lepszego do roboty?

▲ Współautorem pani sukcesu w Dzień dobry TVN jest Marcin Prokop. Tworzycie niepowtarzalny tandem, ale na początku...

– ... Marcin się mnie bał. I słusznie. Wejście Marcina w mój świat było trochę niefortunne. On był bardzo pewny siebie, a ja lubię takie balony przekłuwać. Ale potem okazało się, że to było mylne wrażenie. Dogadaliśmy się pod każdym względem. Łączy nas wrażliwość, szacunek dla drugiego człowieka, lojalność. Rozumiemy się bez słów, a przecież Marcin Prokop jest ode mnie młodszy o 17 lat. Większość osób, z którymi pracuję, jest młodsza. To jest zastrzyk młodości lepszy od botoksu. Wzajemnie się napędzamy. Trafił mi się Marcin, jak ślepej kurze ziarno.

▲ Zaczynała pani w radiu, ale zawsze lgnęła do telewizji. Nigdy, nawet na dnie duszy, nie miała pani obawy, że się nie spodoba, że grubej – jak pani mówi – nie zechcą?

– A broń Panie Boże. Parłam do tego ze wszystkich sił. Nie miałam żadnych wątpliwości, bo ciągle uważam, że to tylko kwestia tego, co chcemy robić. Telewizja daje wiele możliwości – mogę robić reportaż, program na żywo, talk-show. Kocham tę pracę i nie zastanawiałam się, czy do niej pasuję. To telewizja miała się do mnie dopasować.

▲ Za prezesa Kwiatkowskiego telewizja publiczna nie chciała się do pani dopasować. I podobno znaczenie miał właśnie wygląd. Kiedy panią wyrzucano, umiała się pani z tego śmiać?

– Popłakałam się – ale ze złości, bo robiłam wtedy dobry program „Raport" i zepsuto pracę wielu ludzi. Podstawa tej decyzji była polityczna, a dodatkowo nie pasowała prowadząca. Przez jakiś czas pisałam tzw. zajawki programów telewizyjnych, byłam człowiekiem drugiego planu i myślę, że to mi dobrze zrobiło. Takie zwalenie z anteny uczy pokory. Myślę, że zdałam ten egzamin na piątkę. Ja mam naturę wańki-wstańki.

▲ Nic nie jest w stanie pani złamać?

– Nieszczęścia bliskich. Kiedy moja mama przez wiele miesięcy w mękach umierała na raka, razem z nią umarła jakaś część mnie. Boję się też o syna. To jest jedyna rzecz, która może mnie dotknąć do samego środka mojej duszy.

▲ Dla macierzyństwa wiele się pani wyrzekła.

– Nie nazwałabym tego wyrzeczeniem. Bardzo chciałam być matką i zrobiłam wszystko, żeby nią zostać. Wiedziałam do czego dążę, jakie mogą być koszty i one nie miały żadnego znaczenia. Nigdy nie byłam szkieletorkiem, ale byłam szczupła. W wieku dwudziestu paru lat byłam ładna, okrągła, lecz nie gruba. A potem przyszła ciąża, choroba i konieczność brania hormonów przez dziewięć miesięcy. To hormonom zawdzięczam obecny wygląd.

Studentka zapytała mnie, jak zrobić szybko karierę w telewizji. Odpowiedziałam, że przez dupę. I będę się tego trzymać, bo szybko to może przejechać pociąg przez tunel.

▲ Powiedziała pani kiedyś: „Mam jakiś rodzaj ADHD. Skaczę, nurkuję, latam..."

– Skakałam ze spadochronem, a latam wszystkim, co może unieść człowieka w powietrze i zamienić go w ptaka. Kocham lotnictwo, potrafię spędzić godziny, obserwując, jak startują i lądują samoloty. Kocham pilotów, oczywiście kapitana Wronę. Mam mnóstwo znajomych na lotniskach całego świata. Zrobiłam nawet reportaż na wieży kontroli lotów, bo chciałam poznać tę pracę. Unoszenie się w powietrze wciąga jak narkotyk. Udało mi się lecieć nawet wielkim transportowcem i sterowcem. Lęk przed lataniem jest mi kompletnie obcy.

▲ Zawsze była pani taka dynamiczna?

– Byłam dzieckiem bardzo energicznym, łobuzującym. Bawiłam się z chłopakami, chodziłam po drzewach. Kiedyś pobiłam paru łobuzów. Miałam przyjaciela z bloku, takiego małego Wojtusia. Ponieważ był malutki i słaby, wciąż zaczepiali go podwórkowi chuligani. No i kiedyś tak ich sprałam, że jeden z chłopców nawet stracił przytomność. Od tego czasu Wojtuś miał spokój. Mimo to w środku byłam nieśmiała. W szkole podstawowej samo wejście do pełnej klasy – mimo że wszyscy mnie znali – było dla mnie dużym przeżyciem. Na szczęście to mi szybko minęło.

▲ Przyjaciele mówią o pani...

– „Bomba", „Kałasznikow" – bo bardzo szybko mówię. A także „Matka Ziemia", bo kiedy widzę wyświetlający się numer telefonu, pytam: „W czym mogę pomóc?"

▲ A jak pani sama o sobie myśli?

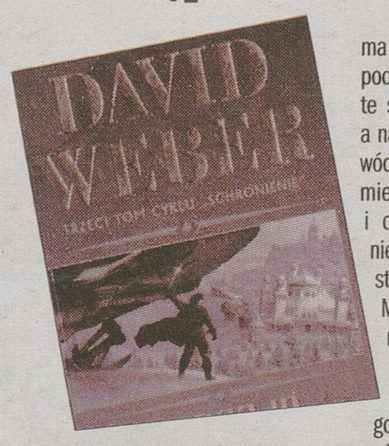
– Myślę, że jestem dobrym człowiekiem. Myślę, że jestem jak ciepły kompres na bolące miejsce albo jak zimny kompres na rozgrzaną głowę.

▲ I dlatego wzięła pani udział w reklamie pewnego jogurtu? Żeby „poczuć się komfortowo", przeznaczając honorarium – 200 tys. zł – na cele charytatywne?

– Od początku miałam taki niecny plan. Myślałam o tym już wcześniej, dostawałam różne propozycje, ale niezbyt atrakcyjne. Bardzo się cieszę, że w końcu się udało. Mnie to nic nie boli, a mogłam coś zrobić dla innych. Gdybym miała okazję, to zrobiłabym to jeszcze raz.

KSIĄŻKI

Postęp w natarciu



- „Herezją naznaczeni. Trzeci tom cyklu „Schronienie""
- David Weber
- Rebis, Poznań 2011, s. 678, cena 43,90.

Wojna światowa na Schronieniu powoli nabiera rumieńców. Z jednej strony ma charakter wojny religijnej, z drugiej - chodzi o jak najbardziej konkretne strefy wpływów. Ale po kolei. Już z poprzedniego tomu wiadomo, że ślub młodziutkiej królowej Chisholmu, Sharleyan, z królem Charisu, Caylebem, daje początek zjednoczonemu imperium, którego celem jest obrona ludzkiej wolności. Są jednak sprawy, o których żona Cayleba nie ma pojęcia - jak choćby istnienie wrogich ludzkości Obcych, Ghaba, czy tajemnicza przeszłość istoty znanej jej pod imieniem Merlin. Dlatego Sharleyan stawi czoło największemu wyzwaniu w swoim życiu nieświadoma tego, co naprawdę niesie podjęte zadanie, ani jak bardzo te sekrety zagrażają ich misji, a nawet jej życiu. W ogóle przywódcy na Schronieniu są zdumiewająco dalekowzroczni i charyzmatyczni. Generalnie nie popełniają błędów. Po prostu jedni mają do pomocy Merlina (Nimue Alban) a inni nie. Merlin przynosi postęp techniczny - szybszy jest w Imperium Charisu niż gdzie indziej - zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń. Merlin to także dostęp do prawie bieżących informacji z każdego zakątka planety a także inne atuty. Biorąc pod uwagę, że Imperium mające Merlin po swojej stronie, dowodzone jest przez ludzi wtajemniczonych, znających historię planety i tożsamość Merlina, szanse przeciwników rysują się marnie... Z pozoru. Po pierwsze „reszta świata" kierowana przez wszechmocną „grupę czworga" jest znacznie ludniejsza, po drugie Merlin nie może sobie pozwolić na wszystko, bowiem na orbicie krąży ciągle broń, która już jeden kontynent obróciła w perzynę (odsyłam do tomu pierwszego „Rafa Armagedonu"). Wprawdzie Kościół Matka nie potrafi jej użyć, ale mam niejasne wrażenie, że w czwartym tomie może już potrafić. A na ten właśnie tom najwyraźniej szykuje się oficjalna Święta Wojna. Wstecznictwa z postępem. **(ajs)**

Losy Jane



- „Jane Eyre"
- Charlotte Brontë
- Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 568, cena 34,00

Październikowa, polska premiera filmu „Jane Eyre" wyreżyserowanego przez Cary`ego Fukunagę była dobrą okazją do wznowienia oryginalnej, ciągle aktualnej i czytanej powieści o tym samym tytule, napisanej ponad 150 lat temu przez Charlotte Brontë. W ostatnich latach ukazywała się u nas dwukrotnie (w roku 2002 i 2009) pod tytułem „Dziwne losy Jane Eyre". Oparta na biografii autorki - jednej z trzech utalentowanych sióstr - książka uchodzi za szczytowe osiągnięcie literackie epoki wiktoriańskiej. Pogmatwane, trudne życie głównej bohaterki, skomplikowany związek Jane z Edwardem Rochesterem, barwnie nakreślone realia epoki, to wszystko i dziś przykuwa uwagę. **(mm)**

Mądry kot



- „Chiński Kot"
- Mika Waltari
- Wydawnictwo Bona, Kraków 2011, s. 51, cena 32,00

Jeden z najpopularniejszych pisarzy fińskich, Mika Waltari, znany jest u nas głównie z bestsellerowej powieści „Egipcjanin Sinuhe". Oprócz tłumaczonych na wiele języków powieści historycznych, wszechstronnie uzdolniony Fin pisał też filozoficzne opowiadania dla dzieci. „Chiński Kot" to pierwsza przetłumaczona na polski książka Waltariego skierowana do najmłodszych czytelników. Tytułowy bohater, niezwykły, odważny kot, wyrusza w niebezpieczną podróż z Chin do Paryża. Przebyta droga, spotkane postaci i przeżyte przygody okażą się najlepszą szkołą życia... Literatura najwyższych lotów z pięknymi ilustracjami Marii Ekier. **(mm)**

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8510090
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8352234
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 2000434	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 7826060	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4261081	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4331035	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4360546
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4203340
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3428718
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3357607
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl
* RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,3%
**przykładowe raty dla pożyczki na okres spłaty do 3[illegible]
***koszt połączenia wg. stawki operator
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

MUZYKA

dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲
bardzo dobre ▲▲▲▲▲ doskonałe ▲▲▲▲▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ **Adele** i **Taylor Swift** (na zdjęciu) zdobyły po trzy statuetki American Music Awards. Brytyjska wokalistka okazała się „Ulubioną artystką pop/rock" i „Ulubioną artystką dorosłych", a jej płyta „21" - „Ulubionym albumem pop/rock". Z kolei 22-letnia gwiazda z USA została „Artystką roku", „Ulubioną artystką country", a płyta „Speak Now" - „Ulubionym albumem country". Dwie nagrody otrzymała **Nicki Minaj** - jako „Ulubiona artystka hip-hop/rap" i za „Ulubiony album hip-hop/rap" („Pink Friday"). **Bruno Mars** odbierał w niedzielny wieczór w Los Angeles statuetkę jako „Ulubiony artysta pop". W kategorii soul/r'n'b statuetki zdobyli **Beyonce** i **Usher**, natomiast **Rihanna** została doceniona w tym stylu za album „Loud". Ulubiony zespół pop/rock to **MAROON 5**, country - **LADY ANTEBELLUM**, a alternatywny - **FOO FIGHTERS**. Specjalną nagrodę otrzymała **Katy Perry** jako pierwsza kobieta, której pięć singli z jednego albumu dotarło na szczyt notowań sprzedaży.

Amerykanów rozumiemy. My też doceniamy świetnych artystów, ale najlepiej bawimy się przy swojskim country - disco polo

▲ Zdecydowanie bardziej rockowy charakter miała londyńska impreza miesięcznika „Classic Rock". Grupa **THE WHO** otrzymała nagrodę za płytę „Quadrophenia", która została uznana za „Klasyczny album", a **QUEEN** doceniono za nowe edycje nie mniej klasycznych krążków i uhonorowano w nieco dziwacznej kategorii „Najlepsze wznowienie". Z kolei gitarzysta **Jeff Beck** otrzymał tytuł „Żyjącej legendy". Trasa koncertowa „The Wall Live Tour" **Rogera Watersa** została uznana za „Wydarzenie roku". „Najlepszym zespołem 2011" okazała się grupa **FOO FIGHTERS** (na zdjęciu), zaś **MANIC STREET PREACHERS** - „Klasycznymi kompozytorami". Redaktorom „Classic Rock" musiał dopisywać humor podczas przyznawania kolejnych nagród,



bowiem **DEEP PURPLE** doceniono za... „Innowacyjność", a zespół **SCORPIONS** uhonorowany został statuetką... „Metal Guru".

Jeśli redakcja magazynu „Teraz Rock" ceni angielskie poczucie humoru, to należy oczekiwać przyznania nagrody „Heavymetalowa Bestia Epoki" zespołowi IRA.

▲ Niewykluczone, że po nagraniu wraz z zespołem **METALLICA** koszmarka zatytułowanego „Lulu", miano „metal guru" przypadnie kiedyś **Lou Reed`owi**. Na razie został on uznany w ankiecie serwisu flavorwire.com za najbardziej przecenionego autora tekstów piosenek w historii rock'n'rolla. Autorzy rankingu przyznali, że Reed, będący w formie, jest jednym z najlepszych twórców, ale w swojej karierze wyprodukował też sporo gniotów, które niezbyt pasują do jego reputacji. Były lider **THE VELVET UNDERGROUND** wyprzedził „na podium" innych Amerykanów: **Paula Banksa** z **INTERPOL** i Serja Tankiana z **SYSTEM OF A DOWN**, a w „dziesiątce" znaleźli się też m.in. **Matt Bellamy** z **MUSE**, **Jim Morrison** z **THE DOORS**, **Robert Plant** (**LED ZEPPELIN**), **Chris Martin** (**COLDPLAY**), a nawet **Bob Dylan**, który „otarł się" o literacką nagrodę Nobla.

Dowcipasy z flavorwire.com jeszcze nie wiedzą, że na klęczkach będą prosić Reeda o przebaczenie. Ale przesyłka z przetłumaczonymi tekstami Beaty Kozidrak (na czele z „kiedy się stanę plamą na ścianie" i „jesteś sterem, białym żołnierzem, nosisz spodnie, więc walcz") już do nich została wysłana...

▲ „Grafomani" i tak powinni się cieszyć, że ktoś jeszcze puszcza ich piosenki, bo CSA - taki francuski odpowiednik naszej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji - wpadła na pomysł, że tamtejsze media nie będą mogły emitować clipu **Rihanny** „We Found Love" przed godz. 22. Obraz bowiem „promuje zachowania auto-destrukcyjne". Chodzi m.in. o liczne sceny erotyczne i ujęcia, gdzie para bierze narkotyki. **Rihanna** (na zdjęciu) skomentowała „dzieło", dostosowując



się chyba do poziomu CSA: - To prawdopodobnie najbardziej głęboki teledysk w mojej karierze. Opowiadam w nim o tym, że miłość może być jak narkotyk... To wspaniałe uczucie, ale czasem może zamienić się w śmiertelnie niebezpieczne.

Obejrzeliśmy. Ćpają, piją i uprawiają seks na potęgę. Ale takiego kolorowego „pawia", jakiego Rihanna puszcza w 4. minucie teledysku to nawet w „Trainspotting" nie było!

opr. Semi



▲ LITTLE BREAVER
▲ „Nie pasuję tutaj"
▲ Universal Music Polska

Najmniejszy - biorąc pod uwagę wiek członków z **LITTLE BREAVER** - rock`n`rollowy szwindel Polski - na takie miano zasługuje płyta „Nie pasuję tutaj". Nadwiślańskie wcielenia (nie)sławnego menadżera **SEX PISTOLS** - **Malcolma McLarena** postanowiły zdyskontować medialny sukces dzieciaków (gdyby ktoś nie wiedział: średni wiek członków zespołu to około 10 lat) w programie „Must Be The Music" i - robiąc im krzywdę - wydały płytę. Płytę nieudaną, zmanipulowaną i nieuczciwą zarówno w stosunku do odbiorców, jak i czwórki „małych brobrów". Kto pozwolił, żeby dziewczyna, której jeszcze przez parę lat nikt nie będzie miał prawa sprzedać grama alkoholu, śpiewała: „miałam marzenia, kiedy byłam mała (sic!), urodzić się wcześniej 30 lat, gdy rządziła muza czadowa, wspaniała"? Pewnie ten sam „dobry duch", który naopowiadał dzieciakom, że punk rock to - cytując fragment refrenu - „glany, bandany i czarne kapelusze". Tu znowuż niezbędny dla zrozumienia szwindla wtręt: **LITTLE BREAVER** jest promowany jako najmłodszy zespół punkrockowy na świecie. Co ma wspólnego z punk rockiem „Nie pasuję tutaj" - nie wiem. „Wonderland", będący bladą i ciężkawą kopią amerykańskiego pop punku z grunge`owymi naleciałościami, czy brzmienie, które przypomina pierwsze płyty **DEZERTERA**? Bo na pewno nie kawałek „Proste słowa", będący „sklejką" motywów inspirowanych dokonaniami **KORN**, **ILLUSION** i... **VIRGIN**. Ponieważ jednak autor muzyki, producent i aranżer w jednym - **Rafał Kraśnicki** nie może wylegitymować się taką lekkością pisania hitów jak niegdysiejszy muzyczny partner **Dody** - **Tomasz Lubert**, wyszła muzyka równie „prawdziwa" jak na płytach **O.N.A.** Odrębną kwestią jest dobór i aranż coverów, których jest tu nieprzyzwoicie dużo, bo aż pięć. A każdy to potwierdzenie tezy, której od lat hołduję, że za zdecydowaną większość „przeróbek" należy karać: począwszy od pozbawionej lekkości oryginału i skaleczonej wstępem a la „We Will Rock You" wersji „E.T." **Katy Perry**, przez źle zmiksowany utwór „Bóg" **T. LOVE** (z karykaturalnymi chórkami, przy których śpiewy dzieciaków z **ARKI NOEGO** to ogień i maksymalna szczerość), wymęczony i zupełnie odarty z energii „(You Gotta) Fight For Your Right (To Party)" **BEASTIE BOYS**, który przecież w oryginale bucha ogniem, aż po karykaturę „Smooth Criminal" **Michaela Jacksona** (panu aranżerowi polecam jak najbardziej rockową wersję tego utworu w wykonaniu **ALIEN ANT FARM**) i „Welcome To The Jungle" **GUNS`N ROSES**, który jest jak „występy" sześciolatka przed lustrem z rakietą tenisową zamiast gitary. Tyle do stojących za tą płytą „McLarenów". A teraz coś do dzieciaków (o ile przeczytają ten tekst, podoba mi się Wasz zapał, Wasz talent i głos Dominiki! I dlatego mam do Was prośbę: pamiętajcie, że muzyka nie musi być zależna od jedzenia żelków pewnej firmy, korzystania z samochodu innej i bycia najmłodszym na świecie endorserem kolejnej. Podziękujcie zatem ładnie swoim „dobroczyńcom" i wróćcie za parę lat z - od początku do końca własną - płytą, która skopie mi tyłek!

Sebastian „Semi" Michałowski

Na żywca Na żywca

25 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, 27. Jesień z Bluesem: Forum - **MAREK MAKARON TRIO** feat. beatboxer **Minix** (blues/śląski folk), polsko-niemiecki trio **Beata Kossowska** & **UNITED BLUES EXPERIENCE** (blues), **PAT SMILLIE BAND** (blues/soul) z USA; godz. 18; bilety - 40 zł; Fama - **ZYDECO FLOW** (folk/rock/country/rhythm & blues); ok. godz. 22; bilety - 10 zł; wejściówki na wszystkie koncerty można kupić w kasie Forum;

26 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, 27. Jesień z Bluesem: Forum - **KAJETAN DROZD ACOUSTIC TRIO** (blues/country/rockabilly), **LATVIAN BLUES BAND** (blues) z Łotwy, **HOWLIN' BILL** (blues/rock'n roll/boogie/swing/rock) z Belgii; godz. 18; bilety - 40zł; Fama - **HARMONIJKOWY ATAK** (harmonijkarze **Tomek Kamiński**, **Bartek Łęczycki**, **Łukasz Wiśniewski** i **Michał Kielak** przy wsparciu muzyków **BLUE MACHINE**); ok. godz. 22; bilety - 10 zł; wejściówki na wszystkie koncerty można kupić w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert **ZYDECO FLOW** (folk/ rock/country/rythm`n blues); godz. 19.05; wejściówki na koncert można zdobyć podczas audycji na antenie Radia Białystok;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; w ramach XXV odsłony Suwalskiego Ucha Muzycznego zagra legenda polskiego punk rocka - **TZN XENNA**, a jako support - **KUBA ROZPRUWACZ**; godz. 19.30; bilety (w przedsprzedaży - 20 zł, w dniu koncertu - 30 zł) można rezerwować w cenie przedprzedaży: sumsuw@gmail.com;

27 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; podczas „Koncertu z kwartalnikiem Twój Blues" wystąpi amerykański zespół **PAT SMILLIE BAND** (blues/soul); godz. 20; bilety w cenie 15 zł do nabycia w Informacji ROKiS i przed koncertem;

▲ **Szepietowo**, kino Bajka; ul. Sienkiewicza; koncert zespołów **NORTHERN PLAGUE** (death/black metal), **UPSIDE** (rock progresywny) i **WICKED SIDE** (heavy metal); godz. 18; wstęp - 15 zł;

30 LISTOPADA, ŚRODA

▲ **Wysokie Mazowieckie**, Miejski **Ośrodek** Kultury, ul. Ludowa; zagrają NORTHERN **PLAGUE** (death/black metal), **UPSIDE** (rock progresywny) i **WICKED SIDE** (heavy metal); godz. 1[illegible] wstęp - 15 zł;

2 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; w ramach trasy „Syntetyczna Media on Tour" wystąpi **Paluch + DJ Story** oraz **Gedz**, a jako supporty - **LUKASYNO** i **NON KONEKSJA**; godz. 20; bilety (20zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Herkulesach;

▲ **Ełk**, Pub Żądło, ul. Nadjeziorna; koncert zespołu **THE LOLLIPOPS** (rock`n roll/noise); godz. 20;

3 GRUDNIA, SOBOTA,

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; koncert znakomitej wokalistki jazzowej **Agi Zaryan** (na zdjęciu), która zaprezentuje utwory z nowej płyty „Księga [illegible]śnień" w towa-



rzystwie kwartetów: jazzowego i smyczkowego; godz. 19; bilety (70 zł w przedsprzedaży, 90 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie Forum;

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołu **THE LOLLIPOPS** (rock`n roll/noise); godz. 20;

4 GRUDNIA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podelśna; **Maciej Maleńczuk** z zespołem **PSYCHODANCING** wystąpi z programem „Wysocki Maleńczuk"; godz. 19; bilety w cenie 85 zł do nabycia w kasie OiFP;

▲ **Hajnówka**, Hajnowski Dom Kultury, ul. T. Sołoniewicz; koncert dwóch gitarzystów: **Krzysztofa Kummera** i śpiewającego po francusku barda - **Jacek „Mintofta" Czyża**; godz. 17; wstęp - 2[illegible] zł;

9 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. [illegible]ska Polskiego; wystąpi zespół **HEY**; [illegible]ty (42 zł w przedsprzedaży, 49 zł w dniu koncertu) do kupienia w ECK;

Krzyżówka panoramiczna

Udaje mądrzejszego od kury
Ojciec Kaina
Ciernik, ryba / Osłonka kiełbasy
Imię Zappy / Potok / Azowskie
Rozgrywka
Budynek gospodarczy / Kita
Np. myto / Żołnierz z lancą
Roger, reżyser, odkrywca Bardotki
Odnoga, rozgałęzienie
Drzewo z drżącą koroną
Cuma / Ucieczka, rejteracja
Osłona koła
Składany wachlarz japoński
Naczynie na konfitury
Margaryna z reklam
Nad brwiami
letniskowe, lekkie budowle
Na nim wrak statku
Barszcz lub krupnik
Odzież: skąpe damskie majtki.
Dowcip potocznie
Piętro widowni teatralnej
Może się przebrać / Wiązka zboża
Zespół rozrywkowy lub jazzowy
Ziołowy składnik cukierków
Wenecki wioślarz
Chrześcijaństwo lub mahometanizm
Niemowa
Roślina zbożowa
Np. król kier
Wznie-sienie
Waluta meksykańska
Letni but
Hałda
Pęczek nici
Emblemat
Upięte włosy
Leśny ssak z szablami / Kraj z Brazaville
Słup z wciągniętą flagą
Żona syna
Część Chin
Część wyrazu z samogłoską
Dolny skośny żagiel
Dyletant, ignorant
Pomór, epidemia
wpisywane do krzyżówki / Nie ma na sobie ubrania
Dzierżawienie placówki handlowej
Dzida, spisa
Obraz prawosławny
Długa ciężarówka
Kobiece imię / Np. dell'arte
Podwórkowy ze skrzypcami
Iglasty lub liściasty / Marzycielka
Oznaka żałoby / Zabawa taneczna
Rodzaj zamknięcia
Gatunek herbaty / Korzysta z usług PKP
Dzieło malarza
Uderzenie
Ostry zakręt drogi / Waga opakowania towaru
Klapki przy czapce / Dla krów
Łajdak / Nacisk, presja
Bojowy gaz trujący
Oby nie poszła w las
Państwo na Bliskim Wschodzie
Startowy na lotnisku
Hycel
Polskie włókno poliestrowe
Psie imię. / Rewia
Psia matka
Kura lub orzeł
Okulary narciarza
Ssak z rodziny jeleniowatych
Samochód z rodziny opla
Nad nią Goleniów
Skóra bez lica
Herb szlachecki / Sieci rybackie
Ma nakrapianą twarz / Napięcie
Roln.: obornik, nawóz. / Wybitny muzyk
Przyprawa / Siatka do ryb
Warstwa zaprawy murarskiej
Afront, obraza
Milczą, gdy dusza śpiewa / Duchowny katolicki
Przepływa przez Sielce
U boku Stasia
Sposób działania / Wyjątek tekstu / Osad, powłoka
Papiery na biurku urzędnika / Na nim głowa / Podziemny wykop
Pies myśliwski
Malec, szkrab / Waćpan
Skrzynia do prac pod wodą
Boża to talent
W każdym teatrze
Wróżba
Kuchenny przetak / Charakterystyka
Syn Dedala
Kabza
Absurd / Podziałka mapy
Rów żołnierski / Mała Elżbieta
Łacińskie imię Odyseusza
Szybowanie
U Reja rozprawiał z wójtem i plebanem
Stanisław, autor „Solaris”
Aksjomat
Tam na zakupy
Cięża-rówka / Detektyw z serialu
Nara-miennik
Po dzecie
Norweska waluta
Skoczny pląs
Wśród rzemieślników
Biblijny prorok



1	2	3	4	5	6	7	8

9	10

11	12	13	14	15	16	17	18

19	20

21	22	23	24	25

26	27	28	29	30	31

32	33	34	35	36	37	38	39	40

Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno, utworzą rozwiązanie końcowe - myśl Jana Matusiaka.

Psycholog radzi



Szczęście

Przekonanie o tym, że jest się człowiekiem wartościowym, wpływa na nasze ambicje, motywacje i na samopoczucie. Choć samoocena może być wysoka, to ważne jest także, czy jest ona stabilna. Może być bowiem tak, że ktoś posiada wysoką lecz niepewną samoocenę. Zwykle taka osoba jest nadwrażliwa na niepowodzenia i krytykę – nawet jedna porażka może ją doprowadzić do załamania. W związku z tym ma ona trudności z wytrwałym dążeniem do celu – szybko się zapala, ale równie szybko rezygnuje. Ponadto jej niepewność idzie w parze z zachowaniami agresywnymi, choć ludzie niepewni są przekonani, że jedynie bronią się przed atakami innych.

Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że pod wysoką samooceną skrywać się może poczucie niższości. W takim wypadku człowiek uważa siebie za wybitnego, genialnego lub świętego, choć nie ma ku temu konkretnych przesłanek. Jednocześnie jest przekonany, że większość innych ludzi jest głupia lub zła. Tacy ludzie bardzo surowo osądzają bliźnich, ale właśnie dlatego, że nie lubią samych siebie.

A co z poczuciem niższości? Czy można je zmienić? Owszem, istnieje kilka metod:

▲ Naucz się szukać przyczyn swoich niepowodzeń w zewnętrznych sytuacjach (pech, zły dzień, okoliczności). Unikaj szukania przyczyn swoich błędów w swojej osobowości (jestem głupi, nieśmiały, itp.)

▲ Bierz na siebie całą odpowiedzialność za swoje sukcesy. Poszukuj cech charakteru, które Ci umożliwiły dopięcie celu (rozsądek, wytrwałość)

▲ Zastanów się, czy nie używasz niskiej samooceny jako wykrętu od robienia rzeczy trudnych. Np. „Nie umówię się na randkę z tym chłopakiem, bo jestem nieśmiała". Trudne rzeczy zawsze powodują lęk i aby je robić musimy tolerować pewne ryzyko, pogodzić się z tym, że możemy przegrać.

▲ Porównuj się z osobami podobnymi do Ciebie (podobny wiek, status społeczny). Osoby, które źle o sobie myślą zwykle porównują się „w górę" – z ludźmi wybitnymi.

▲ Zadaj sobie pytanie, skąd Twoja niska samoocena? Jakie właściwości wpływają na to, że źle się ze sobą czujesz (czy to jest zbyt mała inteligencja, wykształcenie, brzydota?). Marek Aureliusz modlił się tak: „Boże, daj mi odwagę do zmieniania tego, co mogę zmienić, pogodę ducha bym godził się z tym, czego zmienić nie mogę i mądrość, bym odróżniał jedno od drugiego".

▲ Niekiedy poczucie niższej wartości bierze się z nieświadomego poczucia winy. Wtedy uważamy, że zasługujemy na złe samopoczucie i nie staramy się go polepszyć. Jeśli tak jest, dobrze się zwrócić do specjalisty o radę lub terapię.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Pokićkanie

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Najogólniej bioronc, to ogólne pokićkanie.

▲ Słucham?!?

– Nie wie, co sie dzieje jak sie kićka?

▲ Wiem... mniej więcej. Jednak co pan ma na myśli tego nie wiem.

– Prawde żep powiedzieć, nu to wszystko. Na ten przykład dejmy na to weźniem nasze polityke. I co widzim?

▲ No właśnie, co?

– Jedne wielke pokićkanie i nic druge. A dotczy to nie tylko politykow, bo i też tak samo zwykłech ludziow i za przykład to wzionć możem, co nie dawno całkiem sie zdarzyło.

▲ Kiedy?

– Nu dokładnie to jedynastego listopada, w swiento niepodległosciowe, kiedy ludzi zamiast cieszyć sie wolnoscio, w centrum stołecznego miasta prali sie po pyskach.

▲ To nie „ludzie", to margines.

– Jak raz akurat. Naukowce wyliczyli, że u nas na jednego łobuza przypada dziesienciuch, co jego do mordobicia napuszcza. Nu i swiento mielim take bardziej, jak to mówi sie, burzliwe. To nie pokićkane, on uważa?

▲ Rzeczywiście trochą dziwne, jakieś.

– A widzi! I to samo jest z to naszo gospodarko. Niby kryzys mamy...

▲ Póki co, na razie jeszcze go nie ma.

– Ale bendzie, co dla wszystkich jest zupełnie oczywiste. My nie żyjem na ksienżycu tylko w spólnej Ełuropie i jak panstwa w koło nas plajtujo, to i my plajtować bendziem, jak nic. Nu a choćby tylko temu, że towarow naszych za granico nik nie kupi z raci na brak gotówki.

▲ To prawda.

– A widzi! I w tym samym czasie te, co so najbardziej winne robio wszystko, kryzysowny kalepitus żep przyśpieszyć..

▲ A kto winny wedle pana?

– Jakżesz kto, toż bankowcy oczewiscie. Mój ten Zenek w swoim Internecie ma mejlowe poczte nu i co dzień w jej znajduje zaproszenia różnych bankow, żep on u ich brał kredyty. Na dwadziescie wiedomosci najmniej ma pietnascie od bankówcow. Dzisiej kredyt dostać w pare minut można chociaż jest wiedomo, że już co dziesiąty klejent nie da rady sijego spłacać w terminie. Jak tak dalej bendzie szlo, jak idzie, to nie długo w takej setuaci sie co drugi znajdzie. I co wtenczas?

▲ Głównie to komornik...

– Telejwizor stary zajmie, pralke czy samochodowy gruchot? To u Zenka możnap zajonć jak bankrystwo on by wzioł ogłosił... pokićkana sprawa, wiencej nic. A i też przyroda sie u nas kićła.

▲ ?!?

– Cały rok nie było w lasie grzybow i dopiero terez oni trochu sypli. Znaczy pare temu dni do tyłu nazad widział ja ich pod Opałkiem.

▲ Gdzie?

– Nu pod sklepem spożywczakiem... zgadnij jake byli oni?

▲ Noo... jadalne.

– Też wymyslił. O gatunek dla mnie sie rozchodzi... sam nie zgadnie, mowy nie ma. Żółte, czy kurki, da on wiare? Znaczy byli też zielonki i szarówki ale te nie dziwio, bo jesienne so i aż do mrozow wystempujo. Jednakowoż kurki że by!...

▲ Nie zimowe?

– Wrencz przeciwnie. Kurka późno wiosno ju sie pokazuje, a najwienkszy wysyp w lipcu- sierpniu i we wrzesniu jej przeważnie po wysypie. Temu kurka o tej porze jest przyrody wielkim pokićkaniem, wiencej nic. Krótko wienc mówioncy żyjem w pokićkanych czasach.

▲ To możliwe. Więc po prostu trzeba się do tego przyzwyczaić.

– On żartuje? Nu bo ja uważam, że cóś trzeb zaczonć robić żep choć trochu wyprostować, c pogiente dziś straszliwie.

▲ A dokładnie, co?

– Nie wiem. Ale jak sie zajstanowie, nu to możc cóś wymysle. A na razie idziem tam, dzie zawsz i na to, co zwykle.

▲ Więc chodźmy panie Czesiu złociutki.



klasyczna szkoła obyczaju

Lepiej niż trupem być pijakiem

Pan Władysław Z. obwinia wróżkę Calipso o swój zaawansowany alkoholizm. Faktycznie – Władek pije od 25 roku życia czyli już lat 10. A przedtem był abstynentem. Nie pił ani kropli wódki, zanim nie trafił do wróżki. Nigdy w żadne przepowiednie i inne takie tam nie wierzył. Racjonalnie stąpał po świecie. Do wróżki trafił przez swoją głupią żonkę, która była u niej wcześniej.

Henryka, żona Władka, poszła do Calipso, bo chciała wiedzieć, ile ją szczęścia w życiu czeka z mężem. Jasnowidząca Calipso rozłożyła karty i tak do niej powiada: – Strzeż się czarnego samochodu, bo będziesz w nim miała śmiertelny wypadek. Bardzo dziwna przepowiednia, zwłaszcza, że z czarnych pojazdów Władek i Heńka mieli tylko rower. Ale Heńka obiecała sobie, że nie da się nawet podwieźć czarnym autem.

– Urodzisz trójkę pięknych dzieci – wróżyła dalej jasnowidząca, co było jeszcze dziwniejsze, bo Henia dzieci mieć nie mogła. A na koniec wróżka zostawiła coś, co Heńce złamało życie. – Za rok – przepowiedziała – zwariujesz. Jak to Henia usłyszała, to zbzikowała zanim jeszcze upłynął rok. Bo sami powiedzcie, jak urodzić trójkę dzieci w przeciągu roku jaki pozostał do zwariowania? Bardzo się tą przepowiednią przejęła. Powiedziała o niej Władkowi. Zaraz dopadły ją lęki, co to się stanie, jak ona zwariuje. I popadła w chorobę lękową.

Ta sprawdzająca się przepowiednia Władkowi się spodobała, bo choroba żony dawała mu podstawy do rozwodu. Na Calipso zaczął patrzeć z szacunkiem. – Może babsko rzeczywiście widzi przyszłość – żeby się upewnić, czy warto się rozwodzić, poszedł do wróżki – niech, jak taka mądra, przyjrzy się jego życiu.

Jasnowidząca rozłożyła karty, zasmuciła się i oznajmiła, że Władek umrze młodo, nie dożywszy nawet 35. roku życia. Kiedy Calipso to mówiła, Władek miał 25 lat, czyli zostało mu 10 lat życia. Po sporządzeniu takich rachunków doszedł do wniosku, że rozwodzić się nie ma sensu, skoro za 10 lat czeka go mogiła. Nic nie ma sensu! Uświadomiwszy sobie cały bezsens egzystencji, Władek udał się do baru, gdzie się pierwszy raz w życiu usmarował wódką dokumentnie.

A potem zaczął pić regularnie – dzień w dzień. Bo co niby miał robić postawiony przed tak czarną perspektywą? Ktoś może powiedzieć, że 10 lat to szmat czasu. Guzik prawda, czas biegnie jak z bicza strzelił. Ludzie daty swojej śmierci nie znają, więc żyją bez psychicznej presji. W przypadku Władka najgorsze było więc to, że on tę datę znał, bo mu ją przepowiedziała jasnowidząca, która przecież nie pomyliła się co do choroby psychicznej Heńki.

Z perspektywą wyciągnięcia kopyt w 35. roku życia spokojnie żyć się nie da. Trzeba pić. I Władek pił regularnie przez lat dziesięć. Przepił wszystko. Pracę, oszczędności, w końcu dom. Kiedy osiągnął 35 rok życia nie miał już kompletnie nic. Można powiedzieć, że był całkowicie gotowy na śmierć. W 35 urodziny nawet się nie upił. Chciał umrzeć z pełną tego świadomością.

Dziś pije ciągle, co oznacza, że nie umarł. Ale pić już nie może przestać, bo stał się regularnym alkoholikiem. Poszedł nawet do Calipso, żeby ją sądami straszyć, ale jasnowidząca się tylko zadumała i powiedziała, że nie wszystkie wróżby się sprawdzają i jego się nie sprawdziła, więc niech się cieszy, że żyje, bo lepiej być pijakiem niż nieboszczykiem, co każdy pijak może potwierdzić.

(kl